545 KPiP
1100545

STANISŁAW RYCHLIŃSKI
Magister nauk ekonomicznych

Zasadnicze kierunki robotniczego ruchu zawodowego w Polsce

WARSZAWA 1929
WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA

Sem. L. Krzywickiego.
1927/8

Stanisław Rychliński.

Zasadnicze kierunki robotniczego ruchu zawodowego w Polsce.

ŹRÓDŁA.

Praca niniejsza nie stawia sobie bynajmniej za zadanie wszechstronnego oświetlenia rozwoju ruchu zawodowego w Polsce. Cele jej są nierównie skromniejsze. Chodzi nam mianowicie o zbadanie ustroju ruchu zawodowego w Polsce i jego zasadniczych odłamów. Okres przedwojenny ujęliśmy w sposób ogólnikowy, nie wykorzystując nawet części dostępnych źródeł. Również, jeżeli chodzi o ostatnie dziesięciolecie nie gromadziliśmy zbyt wielu szczegółów, by nie zagubić zasadniczego wątku rozważań.

Ograniczywszy się wyłącznie niemal do zagadnień ustrojowych, nie omówiliśmy szerzej działalności zewnętrznej związków zawodowych. Staraliśmy się natomiast wniknąć jaknajgłębiej w podłoże gospodarcze i istotne cechy ustroju poszczególnych kierunków ruchu zawodowego. W badaniach tych napotkaliśmy jednak bardzo poważną przeszkodę. Stosunki w ruchu zawodowym panujące, dalekie są jeszcze od ostatecznego skrystalizowania. Nie pozwala to na wyciąganie ogólniejszych wniosków, przyczynia się natomiast do przeceniania zjawisk chwilowych. Musieliśmy przeto w wielu miejscach poprzestać na zestawieniu danych faktycznych, pozostawiając je narazie bez dostatecznego oświetlenia. Pomimo to, praca nasza zbyt często nosi pewne znamiona publicystyczne, których nie dało się całkowicie usunąć.

Poniżej podaję zestawienie zasadniczych materjałów, któremi posługiwałem się przy pisaniu niniejszej pracy. Zestawienie to nie wyczerpuje całokształtu wykorzystanych źródeł. Bodaj czy nieważniejsze (zwłaszcza dla 1925 — 1928 r. który najszerzej ujęto) od źródeł drukowanych, są materjały archiwalne, oraz wiadomości, zbierane w drodze rozmów i wywiadów.

I. Dzieła teoretyczne ogólne.

1. *Auerbach F.:* Związki zawodowe w Niemczech. Lwów 1925 r., str. 120.

2. *Weber Adolf:* Der Kampf zwischen Kapital und Arbeit. II wyd. Tübingen, 1920, str. 85 — 91.

3. *Wende A.*: Die Konzentrazionsbewegung bei den freien Gewerkschaften. Jena 1913.

II. Książki, broszury i większe artykuły z zakresu dziejów ruchu zawodowego w Polsce.

1. *B. B.*: Związki zawodowe na zachodzie i u nas. Łódź, 1908. Str. 91.

2. *Bredt J. V.*: Die Polenfrage im Ruhrkohlengebiet. Lipsk, 1909. Str. 51 — 62.

3. *Brejski Jan:* Program Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Poznań. 1926. Str. 40.

4. *Caspari Emil:* Związki zawodowe w zaborze pruskim. Wiedza, t. II. str. 78 — 84.

5. *Chełmikowski Marjan:* Związki zawodowe robotników polskich w Królestwie Pruskiem (1889 — 1918). Poznań 1925.

6. Ćwierć wieku dla dobra Narodu i Robotnika. Zjednoczenie Zawodowe Polskie. 1902 — 1927. Poznań. 1927. Str. 599.

7. *Dagnan Kazimierz:* Związki zawodowe klasy pracującej w Polsce. I. Przed odzyskaniem niepodległości (do r. 1918). Praca i Opieka Społeczna. 1924 r., zesz. I, str. 101 — 105.

8. *Dagnan Kazimierz:* Pracownicze związki zawodowe w Polsce w roku 1921. Praca i Opieka Społeczna, 1922 r., zesz. I, str. 44 — 56.

9. Dwuletnie prace Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, Warszawa 1922, str. 29.

10. *Humnicki Antoni:* Wspomnienia z lat 1888 — 1892. (Przyczynek do historji naszego ruchu socjalistycznego). Warszawa. 1907. Str. 9 — 15.

11. *Józefowicz J.*: Oczerki profesjonalnawo dwiżenja Polszi. Moskwa 1921. Str. 109.

12. *Kruszewski St. i Zdziarski M.*: Życie robotnicze w Polsce: 1913 — 1921. Warszawa, 1923. Str. 66 — 73.

13. *Kumaniecki K. i Krzyżanowski K.*: Statystyka Polski. Kraków. 1915. Tablice 225, 226 i 227 oraz uzupełnienia na str. 318.

14. *Landy Adam:* Stan organizacji zawodowej klasy pracującej w Polsce. Biuletyn Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 1919 r., Nr. 5, str. 66 — 88.

15. *Materjały do historji P. P. S.* Warszawa, Tom I.

16. *Mazowiecki Mieczysław:* Historja ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim. Kraków. 1903. Str. 21, 195 — 198.

17. *Ostrowski A.*: P. P. S. w walkach ekonomicznych: w ruchu zawodowym. Warszawa 1929.

18. *Piorun Szymon:* Materjały do historji ruchu robotniczego w Polsce. Dzieje organizacji w przemyśle mącznym. Warszawa, 1916. Str. 30.

19. *Piotrowski A.*: Powstanie i rozwój polskich związków zawodowych. Poznań, 1910. Str. 148 — II.

20. *Puchałka Jan:* Polskie Zjednoczenie chrześcijańskich związków zawodowych z siedzibą w Krakowie. Kraków 1921. Str. 51.

21. *Res (Perl Feliks):* Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim. T. I. Warszawa, 1920, Str. 58 — 60, 269 — 280. 293 — 297.

22 — 24. *Rocznik,* Rok 15. Pracowniczych Związków Zawodowych w Polsce. Warszawa 1927 r. Str. 102 + LXXIII. Rok 1926, str. 80, Rok 1927, str. 80.

25. *Ruchliński Stanisław:* Les syndicats professionels des travailleurs en Pologne. Warszawa, 1927. Str. 56.

26. *Rychliński St. i Szempliński Z.:* Robotniczy ruch zawodowy w Polsce w r. 1926. Praca i Opieka Społeczna, 1927 r., zesz. III, str. 33 — 47.

27. *Swod otczetow* profesjonalnych obszczestw za 1906 — 1907 god. Ministierstwo Targowli i Promyszlennosti, Otdieł Promyszlennosti. Petersburg 1911. Str. 101.

28. *Szempliński Zygmunt.* Związki zawodowe w Polsce w 1925 — 1927 r. Odbitka ze Statystyki Pracy t. VII, zesz. I. Warszawa 1929.

29. *Waśniewski B. (Krzeczkowski Konstanty):* Byt i warunki pracy robotników w przemyśle cukrowniczym Królestwa Polskiego, Warszawa, 1911. Str. 365 — 403.

30. *Wielka Encyklopedja Ilustrowana.* Królestwo Polskie. Ruch Robotniczy. Warszawa, 1908. T. 41 — 42. Str. 100 — 103.

31. *Woydat — Tatarowa Marja:* Związek Zawodowy Drukarzy w Warszawie (maszynopis).

32. *Woroszyło:* Związek Zawodowy Robotników Rolnych w Rzeczypospolitej Polskiej (maszynopis).

33. *Wóycicki Aleksander Dr.:* Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce. Poznań, 1921. Str. 208.

34. *Wóycicki Alexandre:* La classe ouvrière dans la grande industrie du Royaume de Pologne. Louvain — Paryż, 1909. Str. 153 — 161.

35. *Wydanie Jubileuszowe* Związku Robotniczo - Rzemieślniczego Z. Z. P. w Poznaniu: 1902 — 1927. Poznań, 1927. Str. 300.

36. *Zaremba Zygmunt:* Ruch zawodowy w Polsce. Ideologja i działalność (r. 1920 — 1921) Kalendarz Robotniczy P. P. S. na rok 1922. Str. 140—156.

III. Sprawozdania z działalności związków zawodowych.

1. *Commission der Gewerkschaften Russisch - Polen:* Bericht über die Gewerkschaftsbewegung in Russisch - Polen. 1905 — 1910, Str. 16.

2. *Sprawozdanie Centralnej Komisji Związków Zawodowych:*

a) Lata 1918 — 20. Lublin, 1921. Str. 62 + 1 tabela.

b) Lata 1920 — 21. Warszawa, 1922. Str. 182.

c) Lata 1922 — 24. Warszawa, 1925. Str. 260.

3. *Sprawozdanie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i związków „polskich":*

a) *Sprawozdanie* z działalności za rok 1909 i 1910. Poznań, 1911. Str. 144.

b) *Sprawozdanie* Zjednoczenia Zawodowego Polskiego za lata 1914 — 1920. Poznań 1921. Str. 24 + 2 tabele.

c) *Sprawozdanie* Zjedn. Polskich Związków Zawodowych oraz uchwały Kongresu robotniczego w Bochum (Westfalja). Warszawa, 1919 r. Str. 48.

d) *Protokół* z I Sejmiku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, odbytego w dn. 30 i 31.X i 1.XI.1921 r. w Poznaniu. Poznań. Str. 67.

e) *Sprawozdanie* Zarządu Centralnego Z. Z. P. za czas od 1.XII.1921 do 1.VII.1923 r. na nadzwyczajnym sejmiku w Poznaniu, odbytym 29 i 30.VII 1923 r. Poznań. Str. 25.

4. *Sprawozdania* z działalności Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego w Polsce — za okresy:

a) 24.XI.1913 — 31.XII.1920. Łódź, 1921. Str. 81,

b) 1.I.1921 — 31.XII.1922. Łódź, 1923. Str. 133 + 1 tabela,

c) 1923, 1924 i 1925 roku. Łódź, 1926. Str. 159.

5. *Sprawozdanie* Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce na II zjazd oraz z obrad zjazdu, odbytego w dn. 12 i 13 grudnia 1926 roku w Warszawie. Warszawa. 1926. Str. 57 + 48.

6. Związek Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce. *Sprawozdanie* z działalności zarządu głównego za czas od 1.I.1925 r. do 31.XII.1926. Warszawa, 1927. Str. 71.

7. *Sprawozdanie* z III walnego zebrania Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Katowicach dn. 3.X.1926 r. Katowice, 1926. Str. 44.

IV. Sprawozdanie Partji Komunistycznej,

1. *Sprawozdanie* z I Kongresu klasowych związków zawodowych, odbytego w dn. 14 — 16 maja 1920 r. w Warszawie. Wydawnictwo nieoficjalne. Warszawa, 1920. Str. 77.

2. *Sprawozdanie* z Rady Partyjnej, zwołanej w połowie lutego 1919 r. Str. 9 — 13.

3. *Pierwsza Konferencja* Komunistycznej Partji Robotniczej Polski. Str. 31 — 8.

4. *Sprawozdanie* z rady partyjnej. Warszawa, w maju 1921 r. Str. 10 - 14.

5. *Sprawozdanie* z III konferencji partyjnej K. P. R. P. Warszawa, 1922 rok. Str. 103 — 105.

6. *Uchwały* II zjazdu K. P. R. P. Warszawa, wrzesień 1923. Str. 68-74.

7. *III* Kongres K. P. P. Str. 578 — 599.

8. *Sprawozdanie* z IV konferencji K. P. P. (grudzień 1925 r.). Str. 35-40.

9. *Uchwały* plenum Komitetu Centralnego K. P. P. (wrzesień 1926 r.). Wydanie zupełne. Warszawa, 1926 r. Str. 37 — 42.

V. Czasopisma [1]).

1. *Głos Górnika*, organ Związku Górników Z. Z. P. (1924 — 1928 r.).

2. *Głos Pracy Polskiej*, organ Związków „Praca Polska" (1926 — 1928 rok).

1) W nawiasach roczniki, z których korzystałem.

3. *Głos Zjednoczenia*, organ Zarządu Głównego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (VIII.1925 — 1928 r.).

4. *Głos Związków Chrześcijańskich*, organ Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych na województwo śląskie (1926 r.).

5. *Górnik*, organ Centralnego Związku Górników (1924 — 1927 r.).

6. *Metalowiec*, organ Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego (1924 — 1928 r.).

7. *Robotniczy Przegląd Gospodarczy*, organ Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce (1924 — 1928 r.).

8. *Robotnik Budowlany*, organ Związku Robotników Budowlanych (1924 — 1928 r.).

9. *Robotnik Chemiczny*, organ Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego, Czechowice (1925 — 1928 r.).

10. *Robotnik - Chemik*, organ Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego. Kraków (1927 — 1928 r.).

11. *Ruch Robotniczy*, organ Polskiego Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Kraków (1924 — 1928 r.).

12. *Siła*, organ Związku Robotników i Rzemieślników Z. Z. P. (1925 — 1928 r.).

13. *Solidarność Pracy*, organ poświęcony w sprawie uniezależnienia i zjednoczenia ruchu zawodowego w Polsce (od grudnia 1926 r.). [1])

14. *Wiedza*, tygodnik polityczno - społeczny, popularno - naukowy i literacki. Wilno (1907 — 1911 r.).

15. *Włókniarz*, organ Związku Robotników przemysłu włóknistego (1924-1925 r.).

16. *Wolny Związkowiec*, organ Wolnych Związków Zawodowych, Katowice (od sierpnia 1927 r.).

17. *Wzajemna Pomoc*, organ Związku Metalowców Z. Z. P. (1925 — 1928 r.).

18. *Zjednoczenie Tramwajowe*, organ Związku Pracowników Miejskich i Zakładów Użyteczności Publicznej Z. Z. P. (1925 — 1926 r.).

19. *Związkowiec*, Tygodnik, (organ związków bezpartyjnych). Warszawa, Roczniki 1907 i 1908 (do 12.II.1908 r.) wraz z jednodniówkami: Przegląd Związkowy, Wiadomości Związkowe, Głos Pracy, Nowiny Zawodowe, Zjednoczenie, Echa Zawodowe, Głos Życia (19.I. — 29.II.1908 r.), oraz z tygodnikami: Rzesza (dwa zeszyty: 8 — 15.III.1918 r.) i Promień (Nr. 1 — 9. 15.III. — 24.V.1908) i jednodniówką Światło (30.V.1908 r.).

20. *Związkowiec*, organ Komisji Centralnej Związków Zawodowych (1919 — 1923 r.).

---

1) W 1928 r. wznowiony po przerwie jako organ Generalnej Federacji Pracy.

21. *Związkowiec*, organ Zjednoczenia Wolnych Związków Zawodowych, Bydgoszcz (1924 — 1925 r.).

22. *Związkowiec Chrześcijański*, organ Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Warszawa (grudzień 1925 r. — czerwiec 1926 r.).

23. *Związkowiec Polski*, organ Związku Pracowników Budowlanych Z. Z. P. (1925 — 1928 r.).

24. *Związek Zawodowy*, wydawnictwo Centralnej Komisji Socjal-demokratycznych Związków Zawodowych w Królestwie Polskiem i na Litwie. Roczniki 1906, 1907, 1908, 1909 i 1913.

25. *Życie Robotnicze*, tygodnik (organ Związków Polskich pod redakcją G. Simona). Roczniki 1907 (od 13.VII), 1908 i 1909 (do 13.X).

I. Zagadnienie ustroju ruchu zawodowego.

Robotniczy ruch zawodowy w dobie obecnej jest tak potężnym przejawem sił społecznych, że muszą brać go pod uwagę nietylko bezpośredni organizatorowie produkcji — przemysłowcy, ale również państwo, oraz wszystkie czynniki, pragnące oddziaływać na rozwój gospodarstwa narodowego. Ruch zawodowy wywiera wpływ na kształtowanie się społecznych warunków postępu gospodarczego kraju, zarówno przez poczynania, mające na celu podniesienie poziomu materjalnego rzesz pracujących, jak i przez wywieranie nacisku na przemysł i na państwo w kierunku zmiany dotychczasowych metod pracy i ulepszenia organizacji produkcji. Aczkolwiek związki zawodowe nie uzyskały dotąd jeszcze żadnego wpływu na kierunek produkcji i jej mechanizm, rozstrzygają przecież często o jego losie. Wzrost kosztów robocizny, ten bezpośredni wynik ich działalności, zmusza przemysł do stosowania wyższej techniki i lepszej organizacji pracy. Jednocześnie związki zawodowe zdobywają sobie wpływ na politykę gospodarczą państwa za pośrednictwem coraz bardziej rozpowszechniających się ciał doradczych i opinjodawczych, powoływanych do życia przez rząd.

Silny i na zdrowych podstawach oparty ruch zawodowy przynosi korzyść nietylko robotnikowi. Przeobraża on niejako ustrój przemysłu. Jest jednym z niezbędnych czynników uzdrowienia gospodarki narodowej.

W kraju naszym rządy zaborcze nie dbały o zdrowy rozwój przemysłu. O ile na zachodzie Europy przemysł rozwijał się według pewnych racjonalnych zasad, nad czem czuwała władza państwowa, o tyle na ziemiach polskich rządy zaborcze albo wręcz utrudniały powstanie jakiegokolwiek przemysłu (w Małopolsce oraz w Wielkopolsce), albo, w najlepszym razie, pozwalały rozrastać się przemysłowi, niby dzikiej płonce, bez planu, bez silnych podstaw bytu (w Kongresówce). Nic przeto dziwnego, że obecnie po utracie dawnych rynków, oraz po demoralizacji okresu inflacyjnego, przemysł nasz nosi znamiona głębokich niedomagań ustrojowych. Samodzielność gospodarcza kraju wymaga uzdrowienia podstaw przemysłu. Uzdrowienie

to zaś jest nie do pomyślenia bez usilnej współpracy wszystkich czynników społecznych, a wśród nich, na jednem z czołowych miejsc, silnego i zdrowego ruchu zawodowego.

Również w dziedzinie wychowania społecznego szerokich rzesz ludu pracującego ruch zawodowy jest czynnikiem pierwszorzędnej wagi. Wyrabia on solidarność i wdraża do współdziałania w walce o poprawę bytu. Przez ubezpieczenia związkowe kształci ducha samopomocy. Ułatwia członkom zdobycie oświaty, oraz wiedzy zawodowej.

W kraju naszym o zacofanym (zwłaszcza w Kongresówce i Małopolsce) ustroju społecznym, w którym słabe są jeszcze więzy, krępujące jednostkę na rzecz wspólnych interesów, w kraju o zastraszającym analfabetyzmie i braku wyrobienia wśród rzesz robotniczych — zdrowy ruch zawodowy może zdziałać więcej na polu zbliżenia się do zachodnich form życia społecznego, niż inne czynniki społeczne lub państwowe.

Niestety, to samo dziedzictwo lat niewoli, pogorszone jeszcze przez lata inflacji, które ciąży na ustroju gospodarczym i społecznym kraju, ciąży również na całem życiu robotniczem w Polsce. Znajduje ono wyraz w formach ustroju ruchu zawodowego, w rozbiciu jego sił i braku twórczych pierwiastków wytycznych działania. Zagadnienia te, a zwłaszcza sprawa rozstrzelenia w ruchu zawodowym na poszczególne kierunki, będzie właśnie przedmiotem naszych dalszych rozważań.

Różnice programowe, nieznane niemal w ruchu zawodowym angielskim, są objawem powszechnym na stałym lądzie. Wynikają one stąd, że wszędzie w Europie poza Anglją powstanie partyj politycznych wyprzedziło tworzenie związków zawodowych. Związki zawodowe stały się placówkami stronnictw parlamentarnych. Stronnictwa o ideologji robotniczej, a nawet stronnictwa o zabarwieniu religijnem (centrum mieszczańskie w Niemczech) szukały w nich oparcia i powoływały odrębne ugrupowania związkowe. W Niemczech powstały tą drogą trzy zasadnicze odłamy ruchu zawodowego: związki wolne (socjalistyczne), liberalne (hirszdunkierowskie) i chrześcijańskie (centrowe), nie licząc pomniejszych grup, przeciwstawiających się polityce związków tych trzech kierunków (związki syndykalistyczne, komunistyczne, ewangielickie, katolickie, narodowe itd.). Dążąc w życiu codziennem do tych samych celów bezpośrednich (poprawa warunków pracy i płacy), związki te zwalczały się od chwili powstania w bardzo ostry sposób, starając się ubiec wzajem przy zdobywaniu wpływów pod temi lub innemi hasłami ekonomicznemi, społecznemi lub religijnemi. W krajach o składzie narodowym mieszanym (Austro - Węgry, obecnie Czechosłowacja, Polska) stosunki gmatwały się jeszcze bardziej.

O ile da się jeszcze wytłumaczyć różnicami światopoglądów społecznych istnienie dwóch zasadniczych odłamów ruchu zawodowego: umiarkowanego — chrześcijańskiego, oraz radykalnego — socjalistycznego (a nawet w ta-

BIBLIOTEKA Nr. 545 Min. Pracy i Opieki Społ.

kim ukształtowaniu rzeczy dopatrywać się cech dodatnich [1]), — o tyle należy uznać za bezsprzecznie szkodliwe poddanie ruchu zawodowego rozkazom partyj politycznych, które, dalekie stosunkowo od codziennych potrzeb rzesz robotniczych, wykorzystują związki zawodowe dla taktycznych celów chwili.

Założone przez partje polityczne, związki zawodowe zacieśniają stale więzy z temi partjami w miarę wzrostu znaczenia parlamentów i wpływu przedstawicielstw robotniczych na ustawodawstwo społeczne. W normalnych przecież warunkach rozwoju ruchu robotniczego działają jednocześnie inne czynniki, które oddalają związki zawodowe od stronnictw politycznych i powoli je usamodzielniają. Wśród czynników tych na poczesne miejsce wysuwa się wzrost siły materjalnej związków zawodowych. Powstałe z drobnych miejscowych kół rewolucyjnie nastrojonych robotników, związki zawodowe przeobrażały się w kraju typowego politycznego ruchu zawodowego, w Niemczech na potężne ogólno - państwowe związki centralne, rozporządzające ogromnemi funduszami zasobowemi. Fundusze te wytknęły dalszą linję taktyki ruchu zawodowego. Po pierwsze związki stały się samowystarczalne, przywiązały do siebie członków całą pajęczyną świadczeń i zapomóg, które stały się dla każdego związkowca niezbędnym chlebem powszednim. Nie trzeba już było odwoływać się do „nastawienia" ideowego członka, by utrzymać go w organizacji. Następnie posiadanie funduszów wywołuje konieczność ich zabezpieczenia. Związki bogate stosują zazwyczaj bardzo ostrożne metody postępowania. Nie ulegną rozkazom partji, gdy partja zażąda od nich nieodwzajemnych, a zwłaszcza zbytecznych dla całości ruchu robotniczego, ofiar.

Tak oto w Niemczech wolne związki zawodowe z instytucji podległej partji socjalno - demokratycznej stały się instytucją zupełnie jej równoległą. Auerbach twierdzi nawet, że w walce o władzę partja zmuszona była złożyć broń przed związkami zawodowemi [2]).

W ten sposób kształtują się stosunki, gdy sprawa rozwoju ruchu robotniczego postępuje naprzód normalnie, gdy równolegle ze wzrostem znaczenia stronnictw w życiu politycznem kraju postępuje wzrost siły gospodarczej związków zawodowych. Inaczej jednak będzie się rzecz miała, gdy przebieg powyżej skreślony nie potoczy się normalnie, gdy warunki, w których odbywa się rozwój ruchu robotniczego, otworzą szerokie pole do rozrostu siły społecznej stronnictw politycznych, a jednocześnie nie pozwolą na pomnożenie zasobów związków zawodowych i na ich uniezależnienie się od kontroli partyjnej.

Tak właśnie ułożyły się stosunki w Polsce, początkowo jedynie w b. dzielnicy rosyjskiej, po wojnie zaś w całym kraju. Próby stworzenia ściśle bezpar-

---

1) „Nie ulega wątpliwości, że dzięki odrębnym związkom chrześcjańskim garną się do ruchu zawodowego setki tysięcy robotników, którzy nie przystąpiliby do związków wolnych bądź z przyczyn religijnych, bądź politycznych". **A. Weber:** Der Kampf zwischen Kapital u. Arbeit, str. 91.

2) Auerbach F.: Związki zawodowe w Niemczech, str. 112.

tyjnego ruchu zawodowego nigdy nie wydały pożądanych wyników. Przyczyna nie tkwi w tem, że partja tworzyła związki „bezpartyjne",— bo tak przecież było w Niemczech ze związkami wolnemi, a jednak związki te uniezależniły się obecnie w bardzo poważnym stopniu od swej partji, — lecz w tem, że związki zawodowe nie zdołały rozwinąć własnego, odrębnego od partji, życia [1]).

Zaznaczamy przytem, że w naszych stosunkach, nierównie bardziej złożonych na skutek dziedzictwa stuletniej niewoli, od stosunków, panujących na zachodzie Europy, sprawa jednolitości związków zawodowych nie jest wyłącznie zagadnieniem rozbieżności ideologij i przewagi partyj politycznych nad ruchem zawodowym. Głębszy wgląd w stosunki, panujące w naszym ruchu zawodowym, zmusi nas do zajęcia się sprawami natury znacznie ogólniejszej. Zetkniemy się np. z zagadnieniami narodowościowemi, lub z trudnościami wynikającemi z niskiego względnie wyrobienia politycznego. Okaże się, że trzeba wziąć także pod uwagę różne niedomagania, które, w ten lub inny sposób, pozostają w związku z powstaniem niepodległej Polski. Staniemy wobec zagadnienia dzielnicowości, wobec różnic, jakie istnieją w światopoglądzie rzesz pracujących w poszczególnych zaborach, różnic, wywołanych działaniem odmiennych warunków politycznych i gospodarczych każdej dzielnicy. Zetkniemy się także niejednokrotnie z zagadnieniem braku równowagi gospodarczej w odrodzonem państwie jako czynnika, sprzyjającego wrzeniu społecznemu.

II. Ustrój ruchu zawodowego na Ziemiach Polskich przed odzyskaniem Niepodległości (1889 — 1918).

1. Zabór rosyjski.

Warunki gospodarcze sprzyjały bardzo rozwojowi ruchu zawodowego wśród robotników przemysłowych Królestwa Polskiego (silny rozrost przemysłu od ósmego dziesięciolecia XIX w., centralizacja produkcji, powstanie ośrodków przemysłowych i wielkich skupień ludności robotniczej pokrewnych zawodów). Natomiast stosunki polityczne wręcz uniemożliwiały podjęcie jakichkolwiek prób na tem polu. Surowe kary na członków wszelkiej konspiracji rozbijały poczynania obronne klasy robotniczej. Organizacje socjalistyczne nie zdołały rozwinąć szerszej działalności wobec czujnego nadzoru władz. Tak było zarówno z pierwszym (1882 - 1884), jak i z drugim „Proletarjatem" (1888 - 1891). Pierwsze strajki (w r. 1882 w Warszawie, a w 1883 r. w Żyrardowie) wybuchły żywiołowo i natychmiast stłumione zostały przez policję.

Instytucje obronne klasy robotniczej — „kasy oporu" powstały w War

---

1) Uwagi te nie dotyczą Zjednoczenia Zawodowego Polskiego aż do ostatnich czasów.

wie dopiero w r. 1890 [1]). Głównym organizatorem walki robotników o poprawę bytu w latach, bezpośrednio poprzedzających przesilenie 1892 r., był Związek Robotników Polskich. Powstał on w r. 1890 jako odruch przeciwko dotychczasowej jednostronności poczynań, ograniczających się do prób akcji rewolucyjnej. Niepowodzenie „Proletarjatu" z jednej, — a bliższe zapoznanie się z istotą ruchu robotniczego Europy z drugiej strony, — skłoniło grupę działaczów do podjęcia próby stworzenia u nas związków zawodowych na wzór angielski. Związek Robotników Polskich przystąpił do organizowania ogólno - robotniczej „kasy oporu", jako wstępnego etapu przed powołaniem do życia „trade - union'ów" w całem tego słowa znaczeniu [2]).

„Powiodło mu się: po raz pierwszy ruch robotniczy wyszedł ze szczupłych ramek konspiracyjnych. Do organizacyj zawodowych robotnicy przystępowali tłumnie. Każdy zawód liczył w Warszawie i Łodzi setki członków"[3]).

Warszawska „kasa oporu" rozpoczęła w lecie 1891 r. ożywioną działalność. Stała się główną sprężyną walk zarobkowych robotników warszawskich walk, kończących się przeważnie wygraną, zarówno ze względu na pomyślną konjunkturę w przemyśle, na lekceważenie miejscowych strajków przez władze, jak i na wydatną pomoc „kasy oporu" dla strajkujących. Jednak kasa, powstała przed niespełna rokiem, nie mogła wkrótce sprostać świadczeniom, jakie na nią nakładał statut i wkrótce zawiesiła działalność.

Na jesieni 1891 r. obok ogólno - robotniczej „kasy oporu" powstało kilka związków zawodowych, posiadających oprócz kas strajkowych, kasy zapomogowe oraz bibljoteki. Jak się zdaje, przetrwały one aresztowania wśród członków „Proletarjatu" oraz Związku Robotników Polskich (na wiosnę 1892 r.). Istniały samodzielnie do czasu powstania Polskiej Partji Socjalistycznej, poczem przystąpiły do niej (lub do Socjalnej Demokracji), jako koła robotnicze, nie rozwijające zresztą wcale prawie właściwej działalności zawodowej [4]).

Nadchodzi rok 1893. Powstają: Polska Partja Socjalistyczna oraz Socjalna Demokracja Królestwa Polskiego. Po upadku Związku Robotników Polskich, po stwierdzeniu bezowocności owego „trade - unionizmu bez trade - union'ów", jak członkowie rozwiązanego „Proletarjatu" w ówczesnych walkach partyjnych nazywali ironicznie próby pokojowej działalności na polu poprawy warunków bytu, — powstanie dwu odrębnych partyj socjalistycznych zwiastowało uzależnienie od tych partyj wszelkich prób w dziedzinie ruchu zawodowego.

---

1) „Kasa oporu" z 1878 r. była właściwie kółkiem, mającem na celu uświadomienie polityczne zrzeszonych robotników, nie zaś działalność na polu walki o poprawę bytu. „Kasa" rozwiązała się wkrótce po powstaniu.

2) **A. Humnicki:** Wspomnienia z lat 1888 — 1892, str. 14.

3) Porówn. artykuł: Królestwo Polskie — Ruch Robotniczy w Wielkiej Encyklopedji Ilustrowanej, t. 41 - 2, str. 101.

4) **Res:** Dzieje ruchu socialistycznego w zaborze rosyjskim. Tom I. str. 58 - 60, 269-80, 293-97.

Ostatni dziesiątek lat ubiegłego stulecia nie był świadkiem żadnych poważniejszych organizacyjnych poczynań na polu ruchu zawodowego. Przy Polskiej Partji Socjalistycznej powstawały wprawdzie drobne stowarzyszenia robotnicze o celach obrony zawodowej (np. „Siła" w Warszawie), były jednak bardzo słabe [1]). Naogół P. P. S. w pierwszych latach swego istnienia uważała, że nie nadeszła jeszcze chwila do tworzenia związków zawodowych. Prześladowania rządowe pociągają za sobą konieczność pracy konspiracyjnej. Związki zaś zawodowe, które winny oprzeć się o ogół robotniczy, nie mogą być stowarzyszeniami konspiracyjnemi.

Pęd do tworzenia organizacyj dla obrony interesów materjalnych rzesz pracujących był jednak tak wielki, że w okresach pomyślnej konjunktury musiał w jakiś sposób znaleźć ujście. W czasie strajków 1898 r. powstawały tedy wśród poszczególnych zawodów koła robotnicze, które starały się ująć kierownictwo akcyj strajkowych w swe dłonie. Nieco przedtem (1897 r.) żydowska partja socjalistyczna Bund stworzyła „kasy oporu" wśród robotników garbarskich i szczotkarskich. Praca organizacyjna wśród robotników żydowskich szła o tyle łatwiej niż wśród polskich, że przetrwały jeszcze religijne stowarzyszenia samopomocowe, t. zw. chewry [2]).

Wszystkie te próby łącznie z tem, czego starał się dokonać Związek Robotników Polskich, nie zaważyły zbytnio w dziejach ruchu zawodowego w Królestwie Polskiem. Dopiero rewolucja 1905 roku stworzyła ruch zawodowy w pojęciu zachodnio - europejskiem.

Pierwsza Polska Partja Socjalistyczna postanowiła w czerwcu 1905 r. przystąpić do tworzenia związków zawodowych i wezwać członków do przystępowania do tych organizacyj [3]). W listopadzie tegoż roku w ślady P. P. S. wstąpiła S. D. K. P. i L., która jeszcze w latach przedrewolucyjnych stworzyła kilka kółek zawodowych [4]).

Pomiędzy związkami, tworzonemi przez rywalizujące partje polityczne, odrazu zarysowały się poważne różnice. Związki socjaldemokratyczne (s. d.) były stowarzyszeniami nielegalnemi, opartemi o stosunkowo nieliczny zespół członków, partyjnie uświadomionych. Z partją pozostawały w ścisłych stosunkach. Przedstawiciele ich brali udział w zjazdach partyjnych, a delegaci partji uczestniczyli z głosem rozstrzygającym w obradach zarządów związków. Związki obowiązane były przekazywać część swych funduszów partji. Jak widzimy, stowarzyszenia zawodowe stanowiły poniekąd uzupełnienie partji.

Na podobnych zasadach „Bund" organizował odrębne związki robotników żydowskich.

---

1) **Materjały do historji P. P. S.**, t. I, str. 83 - 86.
2) **Józefowicz:** Oczerki profesjonalnawo dwiżenja Polszi, str. 10.
3) **Bericht** über die Gewerschaftsbewegung in Russisch Polen, 1905 - 10, str. 1 i 3.
4) **Piorun Sz.:** Materjały do historji ruchu robotniczego w Polsce, str. 13, podaje, że już w r. 1903 zawiązała się organizacja robotników piekarskich p. n. „Kółko pod księżycem".

Polska Partja Socjalistyczna zajęła w stosunku do związków zawodowych odmienne stanowisko od S. D. K. P. i L. i Bundu. Uznając (początkowo przynajmniej) konieczność trzymania się nadal zasady stowarzyszeń nielegalnych, P. P. S. stanęła jednak na stanowisku powszechności organizacji zawodowej i przeciwstawiała się próbom tworzenia ściśle partyjnych związków zawodowych. Na wzór zachodnio - europejskiego ruchu zawodowego. Komisja Organizacyjna Związków Zawodowych, powołana przez P. P. S., tworzyła związki apolityczne „bezpartyjne", do których mógł należeć każdy robotnik, bez względu na swe przekonania, narodowość, czy religję. Działalność polityczna miała w związkach ustąpić miejsca działalności zawodowej, skierowanej ku poprawie warunków ekonomicznych bytu proletarjatu.

Oczywiście, bezpartyjność związków „bezpartyjnych" była raczej hasłem teoretycznem, niż zasadą praktyczną. Członkowie związków tych rekrutowali się głównie z pośród członków i sympatyków P. P. S. Związki stanowiły poważne oparcie dla stronnictwa w jego posunięciach politycznych. Różnica pomiędzy związkami bezpartyjnemi a socjalno - demokratycznemi polegała raczej na tem, że pierwsze nie dążyły do stworzenia niewielkich zespołów ludzi partyjnych, jak to czyniły związki socjalno - demokratyczne, lecz starały się o jak największe rozszerzenie swych ram organizacyjnych. Od 1907 r. różnica ta uwydatniła się jeszcze bardziej, albowiem związki bezpartyjne poczęły wstępować na drogę legalnego bytu, rejestrując statuty na zasadzie tymczasowych przepisów o stowarzyszeniach z dn. 17 marca 1906 r. Związki socjaldemokratyczne natomiast zwlekały z powzięciem postanowienia w sprawie legalizacji związków zawodowych. Na łamach ich czasopisma p. t. *Związek Zawodowy* rozwinęła się szeroka dyskusja, która nie doprowadziła do żadnych wyników [1]). Dopiero na wiosnę 1910 r. postanowiono ulec przymusowi zewnętrznemu i zgłaszać nadal statuty do rejestracji. Jednak wówczas władze administracyjne już z zasady odmawiały rejestracji.

Legalizacja statutów związków bezpartyjnych nie była wywołana dążeniami kompromisowemi w tym odłamie ruchu zawodowego. Była ona koniecznością, skoro się zważy, że związki chciały oprzeć się o szerokie rzesze robotnicze, na które łatwo mogły stracić wpływ organizacje nielegalne. Albowiem stowarzyszenia tajne znalazły poważnych współzawodników w powstających z pobudki Narodowego Związku Robotniczego t. zw. „związkach polskich" [2]).

Związki polskie, pozostające, za pośrednictwem Narodowego Związku Robotniczego, w ścisłych (przynajmniej początkowo) stosunkach z Narodową Demokracją, przeciwstawiały się ostro prądom, nurtującym ruch robotniczy.

---

1) **Związek Zawodowy**, Nr. 3, 5 i 6 - 7. Legalizację uważano za „oddanie się pod jawny dozór policji". „Wszelka legalność ruchu robotniczego jest chimerą dopóki istnieje carat".

2) „Na zniesienie dotychczasowej ustawy, na wprowadzenie nowej i na polepszenie się warunów politycznych robotnicy wobec codziennych potrzeb życia nie mogą czekać zbyt długo, nie mogą zadowolić się obecnym stanem ruchu zawodowego, wobec zorganizowania się przedsiębiorców i podjętej przez nich walki lokautowej w celu przywrócenia dawnych warunków pracy, wobec zakusów burżuazji, która , chcąc złamać jedność klasy robotniczej, zakłada związki chrześcijańsko - demokratyczne, narodowo - demokratyczne (t. zw. „Polskie") postępowo - demokratyczne i t. d. (Związkowiec, Nr. 1 z dn. 27 kwietnia 1907 r., str.7).

Wzorując się, — podobnie jak hirszdunkierowskie „Gewerkvereine" w Niemczech w siódmym dziesiątku lat ubiegłego stulecia, — na angielskich trade - union'ach umiarkowanych i liberalnych, — za cel ruchu zawodowego stawiały wyłącznie pracę nad poprawą warunków bytu robotników. Polubowne załatwianie sporów między pracodawcami a robotnikami, zakładanie kas wzajemnej pomocy, spółdzielni oraz instytucyj oświatowych i rozrywkowych — oto drogi, które związki polskie chciały obrać dla podniesienia stopy życiowej robotnika i wprowadzenia harmonji do stosunków między kapitałem a pracą.

Jest rzeczą napozór niezrozumiałą, że związki „polskie" o tak wyraźnej ideologji „żółtej" spotkały się od swego powstania t. j. od jesieni 1906 r. z przychylnem przyjęciem wśród rewolucyjnie nastrojonych rzesz robotniczych. W istocie nietyle hasła ugodowe, oraz program współpracy robotnika z kapitałem, zyskały tym związkom zwolenników. Conajwyżej budzące się zniechęcenie do wielu bezmyślnych wybryków zrewolucjonizowanych tłumów, a poniekąd także antyżydowski i antyniemiecki charakter tych organizacyj mogły wywołać sympatję wśród robotników łódzkich, z natury rzeczy wrogo usposobionych w stosunku do kapitalistów niemców i żydów [1]). Sądzimy jednak, że pierwotne powodzenie związków polskich należy w pierwszym rzędzie przypisać temu, że były jedynemi wówczas legalnemi stowarzyszeniami zawodowemi. Robotnicy garnęli się do nich w tem przekonaniu, że legalna organizacja zawodowa, chociażby najbardziej umiarkowana w swych poczynaniach, może im przynieść w codziennej walce o poprawę warunków pracy znacznie większe korzyści od najradykalniejszych nawet kółek konspiracyjnych. Tą drogą rzesze robotnicze zamanifestowały żywiołowo a podświadomie konieczność oparcia ruchu zawodowego na zdrowych podstawach, a więc na jawności pracy związkowej [2]).

Związki socjaldemokratyczne oraz bundowskie, oparte na zwartym zespole ludzi partyjnych, nie ucierpiały wskutek powstania związków polskich, natomiast związki bezpartyjne, starające się o wciągnięcie możliwie jaknajszerszych rzesz w obręb swej działalności, poczuły natychmiast, że wpływ ich słabnie. Temu należy przypisać legalizację związków bezpartyjnych, głównie na wiosnę i w lecie 1907 r. Z chwilą legalizacji związków bezpartyjnych, zmniejsza się ciążenie ku związkom polskim.

Ruch zawodowy, powstały w dobie rewolucyjnej w Królestwie Polskiem rozbił się odrazu na kilka obozów zwalczających się pomiędzy sobą w bardzo ostry sposób. W owym okresie gorączkowych walk zarobkowych często zda-

---

1) „Pracodawcy nasi,— czytamy w organie Polskiego Związku Robotników Włókienniczych „Jedność" (Nr. 8), — rekrutują się przeważnie z Żydów i nie mają zasad sprawiedliwości".

2) O dążeniu do legalności przejawiającej się nawet w stowarzyszeniach socjaldemokratycznych (zwłaszcza tych, które kładły główny nacisk na działalność zawodową, nie zaś na współpracę z partją) świadczy fakt przyłączenia S. D. Związku Drukarzy do Polskiego Związku Drukarzy, Odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów (porówn.: **Woydat - Tatarowa**: Związek Zawodowy Drukarzy w Warszawie — rękopis W. S. H.).

rzały się strajki, nienormalnie przedłużane, gdyż w wystawianych żądaniach jedna partja licytowała drugą; ugrupowanie, które przetrwało, pozostawało na placu, ale zwycięstwo było czysto pyrrhusowe.

Sprobujmy zestawić w kilku wierszach ówczesny układ polityczny ruchu zawodowego. Ruch klasowy rozbity był na dwa odłamy narodowe: polski i żydowski. W polskim zwalczały się dwa obozy: socjaldemokratyczny i „bezpartyjny", pozostający pod wpływami P. P. S. Żydzi zrzeszeni byli głównie w związkach bundowskich, istniały jednak współrzędnie stowarzyszenia, znajdujące się pod wpływem Poalej - Sjonu. Wrogi kierunkowi klasowemu — odłam narodowy ruchu zawodowego ogniskował się w związkach polskich. Najsilniejsze ze stowarzyszeń tych, — Polski Związek Robotników Przemysłu Włókienniczego: „Jedność" w Łodzi był wogóle najpotężniejszym i najzasobniejszym związkiem zawodowym w Królestwie [1]). W innych natomiast gałęziach pracy związki polskie nie zdobyły większego znaczenia [2]).

Również i duchowieństwo zajęło się po r. 1905 ruchem robotniczym. Niechętnie patrząc na organizacje zawodowe, chociażby najbardziej umiarkowane [3]), stworzyło ono w imię zasad encykliki: „Rerum novarum" stowarzyszenia o celach jednocześnie religijnych, kulturalnych i wzajemnej pomocy. Organizacje te, zakładane początkowo w poszczególnych ośrodkach miejskich, połączyły się następnie w ogólnokrajowe Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich nie prowadziło wcale prawie działalności zawodowej. Wśród robotników przemysłowych większych wpływów nie posiadało (wyjątek stanowi może jedynie okręg częstochowski [4]). Pomimo to, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich zwrócić musiało na siebie naszą uwagę ze względu na późniejszy rozwój wypadków i układ sił w ruchu zawodowym już w niepodległej Polsce.

Siłę poszczególnych ugrupowań związkowych obrazuje (bardzo niedokładnie) poniższa tabelka, oparta na liczbach za lata 1906 - 1907, zestawionych przezemnie w Roczniku Pracowniczych Związków Zawodowych za rok 1925:

---

1) W r. 1907 dochody Związku tego wynosiły rb. 74.941, wydatki — rb. 47.724, fundusze — rb. 31.307 (**Życie Robotnicze,** 14. III. 1908 r.).

2) Związki polskie w miare wzrostu reakcji społecznej po latach wolnościowych radykalizowały się coraz bardziej. Po zerwaniu z Narodową Demokracją przez Związek Narodowy Robotniczy antagonizm klasowy coraz jaskrawiej począł się ujawniać w działalności tych związków (porówn. artykuły Wana w **Związkowcu** Nr. 11-12 i 13 oraz w jednodniówkach związków bezpartyjnych: **Wiadomości Związkowe** i **Zjednoczenie,** tudzież w **Wiedzy,** t. I. z 1908 r., str. 678 - 687).

3) T. zw. kierunek częstochowski spoglądał niechętnie na wszelkie poczynania w dziedzinie społecznej, nawet w rodzaju Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich (**Wóycicki:** Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce, str. 91 - 925) Str. 17.

4) **Życie Robotnicze** (organ związków polskich w Nr. 1 z 1907) podaje, że Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich przed rokiem 1903 miało wpływ w przemyśle jutowym (7.000 (?) członków), poczem je utraciło.

1. Związki klasowe:

a) bezpartyjne:	członków	41.400	czyli	36%	ogółu	zrzeszonych
b) socjaldemokratyczne:	„ ok.	10 000	„	9%	„	„
c) bundowskie:	„ „	15 000	„	13%	„	„
razem związki klasowe	„ „	66.400	„	58%	„	„
2. Związki „polskie“	„ „	47.130	„	41%	„	„
3. Pozostałe związki [1]	„ „	1.500	„	1%	„	„
Ogółem	„ „	115.030	„	100%	„	„

Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich liczyło w 1908 r. 22.207 członków [2].

Lokauty 1907 - 1908 roku wraz z represjami policyjnemi zdławiły w zaczątku ruch zawodowy. Z pośród związków bezpartyjnych 20 zostało zamkniętych. Członków Zarządu Związków robotników metalowych i włókienniczych aresztowano i osadzono w więzieniu. Aresztowano również wielu prostych członków (np. w Związku Robotników Drzewnych). Później przyszła kolej na związki polskie (np. „Jedność“ w Łodzi) [3].

Nieliczne stowarzyszenia, nierozwiązane przez władze, pędziły żywotuchotniczy, liczba bowiem członków spadła mniej więcej do jednej dziesiątej z lat najsilniejszego rozwoju [4]. Dopiero w latach 1911—1913 rozpoczyna się odbudowa ruchu zawodowego.

Odbudowa ta nie posunęła się zresztą daleko, albowiem władze administracyjne odmawiały przeważnie rejestracji statutów, lub przewlekały załatwienia podań o rejestrację. Rozbity w latach reakcji ruch robotniczy próbował, acz bez wyników, odbudować się, chociaż częściowo, po latach klęski. Zabrakło działaczów, których władze trzymały po więzieniach, lub na zesłaniu.

Pochłonięta sprawą walki zbrojnej o niepodległość, frakcja rewolucyjna, czyli prawica P. P. S. nie zajmowała się ruchem zawodowym. Natomiast, lewica P. P. S. i S. D. K. P. i L., często wspólnym wysiłkiem, rozpoczęły pracę nad odbudową związków zawodowych. Powstały tedy związki robotników włókienniczych i metalowych. Słabsze znaczenie miały wysiłki działaczów obozu narodowego nad podniesieniem związków polskich. Oczywiście, o współpracy obozu tego z socjalistami nie mogło być mowy. Bund również odnowił swoją działalność wśród robotników żydowskich, głównie w Łodzi (rok 1912).

---

1) Dane prawdopodobnie niepełne.

2) **Wóycicki:** Chrześcijański ruch robotniczy, str. 97.

3) Bericht über die Gewerkschaften in Russisch Polen, str. 6 — 7.

4) Związek zawodowy robotników cukrowni liczył w maju 1908 r. 3.662 członków, w lipcu 1910 — zaledwie 400. **Waśniewski:** Byt i warunki robotników cukrowni w Królestwie Polskiem, str. 365 i nast.

Okres okupacji niemieckiej wyróżnia się znacznem ożywieniem w ruchu zawodowym, aczkolwiek warunki gospodarcze nie sprzyjały rozrostowi związków zawodowych. Kraj, zniszczony przez wojnę, był systematycznie rujnowany przez okupantów. Ważniejsze gałęzie przemysłu zamarły. Natomiast władze niemieckie, przywykłe do swobody koalicji w Niemczech, odnosiły się, początkowo przynajmniej, znacznie przychylniej do związków zawodowych, niż policja rosyjska.

Ruch zawodowy w Królestwie Polskiem odbudowuje się w czasie okupacji według zasadniczych kierunków, powstałych w czasie rewolucji 1905 - 1906 r. Wprawdzie na jesieni 1915 r. zogniskowały się w Łodzi wszystkie związki klasowe, zarówno znajdujące się pod wpływami P. P. S., S. D. K. P. i L. i stronnictw żydowskich (Bund i Poalej Sjon) w jednolitej Komisji Międzyzwiązkowej. Stan ten wszelako nie przetrwał długo. Już w marcu 1917 r. związki, znajdujące się pod wpływami P. P. S. ustępują z Komisji, tworząc odrębną Radę związków zawodowych i stowarzyszeń robotniczych m. Łodzi. Wkrótce i związki socjaldemokratyczne porzucają Komisję naskutek tarć wynikłych ze związkami żydowskiemi na tle języka urzędowego. Komisja staje się przedstawicielką wyłącznie związków żydowskich [1]).

Poza Łodzią związki bezpartyjne powstały w Lublinie, a następnie w Warszawie i Radomiu. W Warszawie powołują one Komisję Centralną Związków Zawodowych. Tajny zjazd przedstawicieli związków z okupacji niemieckiej i austrjackiej w Radomiu zatwierdza poczynania związków warszawskich. Wkrótce jednak aresztowania działaczów związkowych w r. 1917 i osadzenie ich w Modlinie przerywają rozpoczęte prace.

Jednocześnie związki polskie podejmują starania celem wskrzeszenia organizacyj w tych przemysłach, w których działały przed wojną. Zerwawszy już zupełnie z Narodową Demokracją, poddają się radykalnym wpływom Narodowego Związku Robotniczego. Ruch organizacyjny postępuje wszelako słabo, słabiej znacznie, niż w związkach klasowych.

Począwszy od r. 1916 Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich podjęło próby stworzenia w ramach swej organizacji związków zawodowych o ideologji chrześcijańskiej. Powołuje przeto do życia przy kołach miejscowych sekcje dla robotników poszczególnych zawodów na wzór katolickich Fachabteilungen w Niemczech.

W ruchu zawodowym robotników żydowskich dokonywa się w latach okupacji silne bardzo zróżniczkowanie. Powstałe w r. 1915 Centralne Biuro Branżowych Związków Zawodowych, znajdujące się pod wpływem Bundu, rozpada się w roku następnym. Sjoniści tworzą mianowicie odrębne Biuro Centralne Robotniczych Związków Zawodowych. Z kolei i do tej centrali

---

1) **S. Rapalski:** Sprawozdanie z działalności Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi od 1 września 1920 do 31 grudnia 1921 r. str. 5 - 7.
A. Szmojsz: Ruch zawodowy robotników żydowskich w Polsce (rękopis). Akta Wydziału Umów Zbiorowych i Związków Zawodowych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, znak 3, tom 20, str. 72 i nast.

wkradają się dążenia rozłamowe... Zwolennicy partji „Ferajnigte" ustępują z niej, powołując do życia Biuro Centralne Bezpartyjnych Związków Zawodowych.

Jak widzimy, w chwili odzyskania niepodległości przez Polskę robotniczy ruch zawodowy b. Królestwa Polskiego rozbity był na wiele odrębnych grup.

Nie będziemy zastanawiali się dłużej nad ruchem zawodowym w pozostałej części zaboru rosyjskiego, posiada on bowiem znaczenie wyłącznie miejscowe. W r. 1906/7 w gubernjach grodzieńskiej, wileńskiej, mińskiej i wołyńskiej istniało 29 związków zalegalizowanych. W 13 związkach w guberniach grodzieńskiej i mińskiej było zrzeszonych pod koniec 1907 roku 2.108 członków [1]). W największych ośrodkach organizacyjnych, a więc w Wilnie i w Białymstoku przeważały wpływy Socjalnej Demokracji i Bundu.

2. Zabór pruski.

Dzieje ruchu zawodowego polskiej klasy robotniczej w byłym zaborze pruskim potoczyły się zgoła odmienną koleją, niż w Królestwie Polskiem. Nie przedstawiają przytem tak urozmaiconego obrazu i takiej różnorodności kształtów, co jest rzeczą zrozumiałą, wobec mniejszego znacznie zróżniczkowania gospodarczego i społecznego, niż w sąsiednim zaborze rosyjskim.

Warunki gospodarcze nie były zresztą zupełnie jednolite w tych wszystkich dzielnicach Królestwa Pruskiego, które przeszły obecnie do Państwa Polskiego. Wielkopolska miała charakter dzielnicy wybitnie rolniczej. Polityka rządu pruskiego zmierzała do stworzenia z Poznańskiego spichrza zbożowego, utrudniała natomiast rozwój przemysłu. Zresztą brak bogactw naturalnych wręcz uniemożliwiał powstanie przemysłu ciężkiego, a przemysły przetwórcze, krom spożywczego, nie mogły rozwinąć się skutkiem współzawodnictwa silnie rozwiniętych gospodarczo krajów Rzeszy. Również Prusy Zachodnie (obecnie województwo pomorskie) słabo były uprzemysłowione. W obydwu dzielnicach warsztaty przemysłowe były drobne (na 1 zakład przemysłowy przypadało w r. 1907 w Poznańskiem 3,2 robotników, w Prusach Zachodnich — 3,8 [2]) natomiast w Królestwie Polskiem w r. 1905 — 26,4 [3]). A były one nietylko drobne, ale i rozrzucone po kraju i nie stwarzały większych skupień ludności robotniczej. Taki stan rzeczy nie sprzyjał rozwojowi związków zawodowych, tembardziej, że zakaz zrzeszania się w rolnictwie uniemożliwiał oparcie ruchu zawodowego o najliczniejszy odłam proletarjatu tych dzielnic — o służbę folwarczną. Poza czynnikami gospodarczemi i prawnemi wchodziły również w grę czynniki natury społecznej i narodowej. Nietylko bowiem warunki produkcji rzemieślniczej zbliżały wzajem do siebie pracodawcę i pracownika i utrudniały jasne zaznaczenie się sprzecz-

---

1) Swod otczetow profesjonalnych obszczestw, str. 12 - 13.
2) **Chełmikowski:** Związki zawodowe robotników polskich w Królestwie Pruskiem, str. 10.
3) **Wobłyj:** Trudy Warsz. Statisticzeskawo Komiteta, t. XXIX, str. 77.

ności interesów klasowych robotnika i przemysłowca w Wielkopolsce, pomimo nawet niezmiernie niskich zarobków (nie przewyższających poziomu zarobków robotników rolnych, nie mówiąc już o zarobkach w innych dzielnicach Prus [1]). Robotnik wielkopolski czuł się związany ze swym pracodawcą wspólnością ideową walki z zalewem niemieckim. Musiał bronić warsztatu pracy przed zagładą, walczyć ze współzawodnictwem przedsiębiorców niemców, którzy, opanowawszy zakłady przemysłowe, chętnie posługiwali się napływowym żywiołem robotniczym niemieckim. W zaborze pruskim toczyła się zażarta walka między dwiema narodowościami, niemiecką, dążącą do zajęcia możliwie wszystkich stanowisk, oraz polską, broniącą swych praw do ziemi i pracy. W walce tej uczestniczyły wszystkie warstwy społeczne od obszarnika, opierającego się Komisji Kolonizacyjnej, do robotnika, zagrożonego przez przybysza niemieckiego widmem konieczności wychodźtwa do prowincyj niemieckich, zwłaszcza zachodnich. Społeczeństwo zlewało się w jedną całość, hołdującą ideałom konserwatywnym i katolickim. Katolicyzm stał się ostoją wszelkich poczynań społecznych. Socjalizm, który w Królestwie Polskiem głosił hasła wyzwolenia z pod obcego jarzma, jawił się polakom z zaboru pruskiego jako narzędzie germanizacji. Socjaldemokracja niemiecka i związki zawodowe o nią oparte prowadziły na ziemiach polskich nieraz świadomie, to znów bezwiednie pracę germanizacyjną [2]).

Celem przeciwstawienia się tej robocie związków niemieckich powstała pierwsza organizacja zawodowa polska w Wielkopolsce. W ostatnich latach XIX w. [3]) i w początku bieżącego stulecia niemieckie związki klasowe (wolne) rozpoczęły ożywioną agitację społeczną w tej dzielnicy. W obawie przed skutkami germanizacyjnemi działalności tych związków grono inteligencji poznańskiej (pod wpływem pobudki, która wyszła od kolonji berlińskiej) na wiosnę 1902 r. powołało do życia Polski Związek Zawodowy. Związek ten wszakże rozwijał się bardzo słabo, nie wyrósł bowiem z potrzeb robotniczych, jako ich bezpośredni wyraz. Ponadto, pozbawiony funduszów, niepotrafił krzewić swej działalności na polu zawodowem. Spełnił przecież częściowo przynajmniej swe zadanie, — spowodował zatrzymanie wzrostu wpływów związków niemieckich. Dotyczy to zresztą wyłącznie właściwej Wielkopolski, nie zdołał bowiem rozszerzyć swego działania poza jej granice.

---

1) **Chełmikowski:** l. c., str. 11.

2) W książce **Chełmikowskiego** (l. c. str. 211) czytamy: „Z okazji strajku murarzy w Poznaniu w r. 1906 pisał „Orędownik", że związek socjalistyczny umyślnie starał się doprowadzić do strajku, który nie rokował najmniejszych widoków powodzenia ze względu na niepomyślną konjunkturę budowlaną, by spowodować murarzy polskich do opuszczenia Poznania w poszukiwaniu pracy na zachodzie, a natomiast sprowadzić tu murarzy niemieckich z tych części Rzeszy, w których zarobki były niższe, niż w Poznaniu. Taka translokacja robotników miała na celu przysporzyć filjom związków socjalistycznych w Poznańskiem nowych członków, a odebrać ich związkowi polskiemu". Ocenę powyższą uważamy za bardzo subjektywną, niemniej przecież wypadki zastępowania robotników polskich przez niemców zdarzały się zapewne dosyć często.

3) **E. Caspari** podaje (Związki zawodowe w zaborze pruskim. Wiedza 1907 r., t. II. str. 78), że pierwsze próby tworzenia oddziałów związków wolnych w Wielkopolsce odnoszą się do r. 1877 - 8, a następnie do 1886 r. Skończyły się one niepowodzeniem wskutek energicznego przeciwdziałania sfer drobno - mieszczańskich.

Warunki gospodarcze i społeczne Górnego Śląska odbiegały całkowicie od stosunków, panujących w rolniczej Wielkopolsce oraz w Prusach Zachodnich. Wielki przemysł górniczo - hutniczy, silnie scentralizowany, skupiony na małej stosunkowo przestrzeni kraju, stwarzał niezmiernie pomyślne warunki dla rozwoju ruchu zawodowego. Przeciwieństwa klasowe między niemcami, magnatami przemysłu, a głodującym i nędznie wynagradzanym proletarjatem polskim — były jaskrawe.

Pierwszą organizację robotniczą powstałą na obszarze Górnego Śląska, stanowiło Stowarzyszenie polskich górników i metalowców p. n. „Wzajemna Pomoc". Założono je w r. 1889 na kilka miesięcy przed otwarciem oddziałów związków niemieckich. „Wzajemna Pomoc" nie zajęła się jednak działalnością ściśle zawodową, ograniczyła się bowiem do stworzenia kasy zapomogowej i do dostarczania pomocy prawnej członkom. Nie zajmowała przytem stanowiska wyraźnie polskiego: pozostawała poza nawiasem ruchu uświadomienia narodowego na Śląsku.

Polski robotnik na Górnym Śląsku należał do związków zawodowych niemieckich. Przypisać to należy głównie brakowi sprzeczności interesów robotnika polskiego i niemieckiego w tej dzielnicy, gdyż w Niemczech nie było jeszcze wówczas nadmiaru robotników górniczych i hutniczych (jak to się rzecz miała np. z rzemieślnikami, kolonizującymi Wielkopolskę) i robotnik polski nie potrzebował obawiać się przybysza Niemca.

Związki wolne rozpoczęły właściwą działalność od 1895 r. z chwilą założenia biura porady prawnej w Bytomiu. Od 1898 r. zaczynają wydawać czasopismo: „Górnik". Związek Górników rozwijał się do r. 1905, tj. do czasu lokautu górniczego. Od tego czasu zaczyna się spadek członków [1]).

Obok związków wolnych dosyć pomyślnie rozwijały się niemieckie związki chrześcijańskie, dzięki poparciu duchowieństwa.

Polski ruch zawodowy w Królestwie Pruskiem nie powstał w dzielnicach rdzennie polskich: wyrósł na wychodźtwie w okręgach węglowych Westfalji i Nadrenji.

Gromadne wychodźtwo proletarjatu wiejskiego z Górnego Śląska i Wielkopolski od siódmego dziesiątka lat ubiegłego stulecia w zachodnich dzielnicach pruskich zebrało w górnictwie nadreńskim potężną, bo blisko półmiljonową, rzeszę robotników polskich z rodzinami i dziećmi. Robotnik polski, oderwany od ojczyzny, pozbawiony pomocy kulturalnej inteligencji, zakładał na wychodźtwie własne stowarzyszenia społeczne, oświatowe i rozrywkowe, odgradzając się możliwie najszczelniej od wpływów kultury niemieckiej. W zakresie walk o warunki pracy solidaryzował się początkowo z robotnikami niemieckimi, należał do oddziałów związków górników (przeważnie do związku chrześcijańskiego). Wkrótce jednak poczęły zarysowywać się rozdźwięki. Były one zrozumiałem następstwem sprzeczności interesów robotnika miejscowego, Niemca, którego warunki pracy obniżał przybysz — Po-

1) **E. Caspari:** Związki zawodowe w zaborze pruskim. Wiedza, 1907, t. II, str. 77-84.

lak, przywykły do niższej stopy życiowej. Władze administracyjne w swej germanizacyjnej pracy pogłębiały jeszcze te rozbieżności. Zwłaszcza brzemienne w skutki okazało się rozporządzenie urzędu górniczego z 1899 r. Rozporządzenie to zabraniało pracy w podziemiu robotnikom nie władającym językiem niemieckim. Był to oczywiście cios, wymierzony w robotników — Polaków, z których wielu znało tylko język rodzinny. Pomimo silnego nacisku ze strony swych członków polskich, związki zawodowe nie wzięły sprawy zbyt gorąco do serca i nie wszczęły starań, by władze cofnęły to rozporządzenie. Stanowisko ich było zupełnie zrozumiałe, skoro się zważy, że nowe przepisy mogły wpłynąć na poprawę warunków bytu robotników — Niemców, zmniejszając sztucznie podaż wykwalifikowanych sił roboczych.

Od chwili wydania wspomnianego rozporządzenia wśród polskich działaczy robotniczych w Westfalji kiełkować poczęła myśl stworzenia własnej organizacji zawodowej. Myśl ta znalazła wyraz w powołaniu do życia na jesieni 1902 r. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z siedzibą w Bochumie.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie rozpoczęło ożywioną działalność dopiero po strajku górniczym 1905 roku. Zaczęło otwierać oddziały (filje) w innych dzielnicach państwa Pruskiego, a mianowicie w Brandenburgji, na Łużycach, wreszcie w Prusach Zachodnich, a nawet w Wielkopolsce, pod bokiem Polskiego Związku Zawodowego. Wkrótce osiągnęło stanowczą przewagę nad pozostałemi stowarzyszeniami robotników polskich z zaboru pruskiego. W następstwie tej przewagi i ruchliwości Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przyłączyły się do niego w r. 1909 Polski Związek Zawodowy i „Wzajemna Pomoc". Zjednoczenie Zawodowe Polskie stało się w ten sposób jedyną organizacją polskiej klasy robotniczej w Niemczech. Utrzymało aż do 1919 r. formę organizacyjną stowarzyszenia ogólnozawodowego (t. j. zrzeszające pospołem robotników wszystkich gałęzi pracy), podzielonego na trzy oddziały autonomiczne: górników (z siedzibą w Bochumie), metalowców (z siedzibą w Katowicach) oraz robotników i rzemieślników (z siedzibą w Poznaniu). Zarząd Główny mieścił się początkowo w Bochumie (Westfalja), od r. 1911 — w Katowicach.

Wyrosłe wśród radykalnych nastrojów [1]) rzesz robotniczych na wychodźtwie„ zawiązane przez działaczów robotniczych, nie zaś inteligentów, jak poznański Polski Związek Zawodowy lub dzięki poparciu klas posiadających, jak polskie związki zawodowe w Kongresówce, — Zjednoczenie Zawodowe Polskie duchem swoim było dalekie od organizacyj żółtych [2]). Acz

---

1) Radykalizm ten wszelako, trzeba pamiętać, szedł w parze z nieprzejednanym nacjonalizmem i przywiązaniem do katolicyzmu.

2) O Polskim Związku Zawodowym w Poznaniu nie można tego powiedzieć. Jeden z twórców jego Dr. C. Rydlewski pisze w swych wspomnieniach (Dr. Celestyn Rydlewski: O początkach Polskiego Związku Zawodowego w **Wydaniu Jubileuszowem Z. Z. P. w Poznaniu**, str. 265 i nast.). „Nietylko .... robotnicy zaczęli się tłumnie garnąć do organizacji polskiej, ale i pracodawcy, Polacy i Niemcy, widząc, iż związek ten przeciwstawia się socjalistom i stawia żądania, odpowiadające warunkom miejscowym, — przestali się odnosić wrogo do naszego Związku". Przy budowie zamku w Poznaniu Związek socjalistyczny wysunął niespodzianie żądanie podwyżki płac, by szachować Związek Polski. „Ale wówczas stała

uciekało się do strajków jedynie w razie ostateczności (co zresztą czyniły wszystkie związkie niemieckie, nawet socjalistyczne, coraz rozważniejsze w swej taktyce, w miarę wzrostu zasobów pieniężnych). Zjednoczenie prowadziło akcje strajkowe z całym nakładem wysiłków. Na działalność zapomogową położyło wprawdzie duży nacisk, nie większy jednak od stowarzyszeń niemieckich. W dziedzinie ustawodawstwa społecznego wysuwało żądania bardzo radykalne. Od związków klasowych różniły je zasadniczo przywiązanie do katolicyzmu oraz ideologja, oparta na przesłankach narodowościowych. — na założeniu, że interesy robotnika polskiego są sprzeczne z interesami robotnika niemieckiego. Mimo to, Zjednoczenie Zawodowe Polskie współpracowało zawsze w miarę możności ze związkami niemieckiemi. Brało udział we wszechniemieckich kongresach górników, oraz należało do Międzynarodowej Federacji Górników.

Oprócz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w zaborze pruskim działały filje centralnych związków wolnych (t. j. klasowych niemieckich) w Wielkopolsce (głównie w okręgu bydgoskim), w Prusach Zachodnich, oraz na Górnym Śląsku. Pozatem na Górnym Śląsku miały silne wpływy niemieckie związki chrześcijańskie (centrala berlińska). Słabe stosunkowo były organizacje hirszdunkierowskie.

Przed samą wojną w klasowych związkach zawodowych na Górnym Śląsku nastąpił rozłam, wywołany działalnością P. P. S. (grupa Biniszkiewicza). Z rozłamu tego powstał Centralny Związek Zawodowy Polski.

Brak danych liczbowych nie pozwala na porównanie siły poszczególnych ugrupowań związkowych na ziemiach polskich, które należały do Prus. Zjednoczenie Zawodowe Polskie liczyło we wszystkich oddziałach w 1912 r. — 77.322, a w 1913 r. — 75.171 członków [1]). Z tego dwie piąte, a najwyżej połowa przypada na obecny Polski Górny Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze [2]). Oddziały niemieckich związków klasowych w Poznańskiem i południowej części Prus Zachodnich liczyły w 1904 r. 7.157 członków [3]), a w r. 1910 na tymże mniejwięcej obszarze — 8.855 członków [4]). Na Górnym Śląsku związki klasowe posiadały w r. 1906 — 6.054 członków [5]).

---

się rzecz nieoczekiwana: nastąpił lokaut, w którym centralne związki zupełnie zostały usunięte od pracy. A przez pewien czas przy budowie zamku, przeznaczonego dla Wilhelma II, dopuszczono do pracy tylko tych robotników, którzy wykazali się, że są członkami Polskiego Związku Zawodowego".

1) **Chełmikowski:** l. c., str. 158 i nast.

2) W r. 1913 w oddziale górników na Śląsku — 18.964, a 7.963 w Wielkopolsce i 949 na Pomorzu w oddziale robotników i rzemieślników (**Chełmikowski:** l. c., str. 162, **Wydanie Jubileuszowe Z. Z. P. w Poznaniu,** str. 50) oraz **Ćwierć wieku pracy dla Narodu i Robotnika,** str. 115 i 126.

3) **E. Caspari:** Związki zawodowe w zaborze pruskim. Wiedza, 1907, t. II, str. 81.

4) **Krzyżanowski i Kumaniecki:** Statystyka Polski, str. 308.

5) **Caspari:** l. c., str. 84.

3. Zabór austrjacki.

Ruch zawodowy wśród robotników Polaków w zaborze austrjackim rozwijał się zupełnie inaczej, niż w zaborze pruskim oraz rosyjskim. Zasadnicza różnica polegała na tem, że ruch ten nie powstał samorzutnie, jak w zaborze pruskim oraz w Kólestwie Polskiem. Rozwinął się on wyłącznie niemal pod wpływem ruchu zawodowego w silnej uprzemysłowionej dzielnicy monarchji habsburskiej.

Warunki gospodarcze w Małopolsce nie sprzyjały rozwojowi ruchu zawodowego. Pomimo wszelkich zasobów bogactw przyrodzonych, Małopolska była krajem o przemyśle nierozwiniętym. Do tego celowo dążyła polityka rządu austrjackiego, popierająca wszelkiemi sposobami przemysł krajów rdzennie niemieckich i czeskich z uszczerbkiem innych prowincyj.

W ostatniem dziesięcioleciu XIX w. zaczęły powstawać w Małopolsce oddziały centralnych związków austrjackich [1]), obdarzone autonomją językową i podporządkowane osobnemu sekretarjatowi dla Galicji i Śląska austrjackiego. Rozwijały się początkowo bardzo słabo. Dopiero w r. 1907 daje się zauważyć ożywienie w związku z chwilowym rozwojem gospodarczym tej dzielnicy. Wkrótce jednak, bo już w 1910—1912 r., przesilenie gospodarcze wstrzymuje dalszy rozrost organizacyj zawodowych. Naogół, oddziały związków zawodowych w Małopolsce, poza silnem stowarzyszeniem kolejarzy, były drobne. Zrzeszały przeważnie robotników najlepiej płatnych, zatrudnionych w produkcji rzemieślniczej. Z pośród górników, hutników i robotników naftowych nader słaby odsetek należał do związków zawodowych. Skutkiem tego związkom brak było tej prężności organizacyjnej, którą wnoszą do ruchu zawodowego stowarzyszenia, oparte o szersze rzesze robotnicze. Cechowała je poniekąd zaściankowość, właściwa zresztą całemu życiu społecznemu Małopolski. Były natomiast zorganizowane wzorowo, ich aparat administracyjny i zapomogowy działał sprawnie.

Około 1905 - 1906 r. zaczęły pojawiać się dążenia do usamodzielnienia się od centralnych związków austrjackich. Wyrazem tego był wzrost liczby związków klasowych niescentralizowanych [2]). Ruch ten w Krakowie znalazł wyraz w powstaniu Polskiego Zjednoczenia Zawodowego Robotników Chrześcijańskich.

Polskie Zjednoczenie Zawodowe Robotników Chrześcijańskich było pierwszą próbą stworzenia chrześcijańskiego ruchu zawodowego na ziemiach polskich. Duchowieństwo poznańskie już od końca XIX w. tworzyło Towarzystwa Robotników Katolickich, które prowadziły działalność kulturalną i zapomogową. W dziejach ruchu zawodowego nie odegrały one jednak żadnej

---

1) Wśród drukarzy przedtem już istniały samodzielne stowarzyszenia, od 1895 r. zjednoczone w jeden związek niezależny od centrali austrjackiej.

2) Związków takich było w 1906 r. — 6 w 1907 r. — 9, w 1909 r. 15; w 1910 r. liczba ta spadła odrazu do jednego (Związku Drukarzy). **Krzyżanowski i Kumaniecki:** Statystyka Polski, tabl. 225.

Porówn. także: **B. B.:** Związki zawodowe na zachodzie i u nas, str. 61.

roli, bo ustąpiły na tem polu miejsca Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu. Na Towarzystwach tych wzorowały się Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Kongresówce. Natomiast ruch chrześcijański w Krakowie brał przykład z organizacyj zawodowych tego kierunku, czynnych w Niemczech już od dziewiątego dziesiątka lat ubiegłego wieku, a ostatnio rozwijających się silnie w Austrji. Podjął on bowiem walkę z prądami socjalistycznemi na polu działalności zawodowej, nie zaś kulturalnej lub samopomocowej.

Polskie Zjednoczenie Zawodowe Robotników Chrześcijańskich w Krakowie stanowiło organizację niezależną od ogólno - austrjackich związków chrześcijańskich. Dopiero w r. 1911 przystąpiło do Centralnej Komisji Chrześcijańskich Związków zawodowych w Wiedniu, jednak jako samodzielna centrala krajowa. Wkrótce po powstaniu rozszerzyło działanie na okręg lwowski oraz na Śląsk Cieszyński, przyczem w r. 1913 wchłonęło czynne w tej dzielnicy (od r. 1911) w myśl poczynań już zmarłego wówczas działacza narodowego ks. Stojałowskiego, Zjednoczenie Chrześcijańskich Robotników i Rzemieślników.

Zjednoczenie Chrześcijańskie z siedzibą w Krakowie było związkiem wszechzawodowym, podzielonym na 9 oddziałów zawodowych. Do r. 1910 rozwijało się bardzo pomyślnie. Przesilenie r. 1912 odbiło się na niem wszakże znacznie dotkliwiej, niż na związkach klasowych, które mogły korzystać z dużych funduszów centralnych.

Stan liczebny związków klasowych i chrześcijańskich przedstawiał się następująco [1]):

Rok	Liczba członków w związkach		Na 100 członków związków zawodowych przypadało członków związków	
	klasowych	chrześcijańskich	klasowych	chrześcijańskich
1905	5915	—	100	—
1907	8017	3500	70	30
1909	12805	5000	72	28
1910	12555	6276	67	33
1911	16079	3000	84	16
1912	15550	2820	85	15
1913	16759	3800	81	19
1914	13749	4300	76	24

Z powyższego zestawienia widzimy, że znaczenie kierunku chrześcijańskiego w okresie 1907 — 1910 wzrastało, w latach 1911 — 1912 zostało zachwiane (z 33% liczba członków spadła do 15% ogółu), poczem od 1913 r. siła Zjednoczenia Chrześcijańskiego wzmagała się znowu. Wahania te świet-

1) **Krzyżanowski i Kumaniecki:** l. c., tabl. 225.

nie obrazują charakter związków socjalistycznych i chrześcijańskich. Przesilenie gospodarcze 1910 — 1912 r. nie odbiło się prawie wcale na związkach socjalistycznych, które opierały się na zwartym zespole członków i mogły udzielać członkom bezrobotnym zapomóg z funduszów, zebranych przez silne organizacje ogólnoaustrjackie. Natomiast Zjednoczenie Chrześcijańskie było biedne i pozostawione własnym siłom. W dobie kryzysu członkowie odpływali tłumnie z tej organizacji. Natomiast, w okresach pomyślnej konjunktury Zjednoczenie umiało pociągać członków, dzięki zręcznej propagandzie i usilnej pomocy duchowieństwa w djecezji krakowskiej.

Poza związkami klasowemi i chrześcijańskiemi w b. Galicji (głównie we Lwowie) działało wiele stowarzyszeń luźnych, bez określonej ideologji, a zwłaszcza związków narodowościowych robotników rusińskich.

Na *Śląsku Cieszyńskim* stosunki rozwijały się nieco odmiennie, niż w Małopolsce. Dzielnica ta posiadała charakter wybitnie przemysłowy, skupienia robotnicze duże, tętno życia społecznego ożywione. W przeciwieństwie do Małopolski związki zawodowe miały na Śląsku charakter masowy, rozwijały się głównie w górnictwie, w przemyśle metalowym i włókienniczym.

Najsilniejszą grupę stanowiły związki klasowe. Do r. 1902 działały w najważniejszej gałęzi pracy, w górnictwie, trzy odrębne związki narodowościowe: polski, czeski i niemiecki [1]). Po zespoleniu tych związków ruch zawodowy zaczął rozwijać się bardzo pomyślnie. W r. 1905 związki zawodowe zrzeszały 6.675 członków, w r. 1908 — 25.706, czyli blisko 4 razy więcej. W następnym jednak roku linja ich rozwoju się załamała. Szczególnie silnie wstrząsnął ruchem zawodowym wielki lokaut w bielskim przemyśle włókienniczym w roku 1912. Na początku 1914 r. związki klasowe liczyły 19.078 członków [2]).

Poza związkami klasowemi na Śląsku Cieszyńskim posiadały zwolenników wśród ludności polskiej — polskie organizacje chrześcijańskie, wśród niemieckiej — centralne austrjackie związki chrześcijańskie, wśród czeskiej, zaś (niema to znaczenia dla przyznanej Polsce części Śląska) — czeskie narodowe związki socjalistyczne.

4. Ruch zawodowy w trzech zaborach. Ideologja, metody działania.

Różnemi drogami rozwijał się ruch zawodowy w każdym z zaborów, gdyż w każdym napotykał odmienne warunki polityczne i gospodarcze.

W Kongresówce ruch zawodowy powstał po wielu latach krwawego zmagania się socjalizmu z caratem. Był w swojej tradycji ruchem wyzwoleńczym, opartym na ideałach socjalistycznych. Nie stworzył jednak jednolitego frontu robotniczego. Popadł w zależność od dwóch stronnictw politycznych: Polskiej Partji Socjalistycznej i Socjalnej Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, zależność odbijającą się na nim w sposób bardzo niepomyślny.

---

1) **Wiedza**, 1907 r., t. I, str. 786.
2) **Krzyżanowski i Kumaniecki**: l. c., tabl. 225.

Jako przeciwstawienie związków socjalistycznych poczęści przy pomocy Narodowej Demokracji, poczęści ze zmęczenia rewolucją i z naturalnej niechęci dla pracodawców innej narodowości i wiary, powstały związki „polskie" o zabarwieniu nacjonalistycznem i ,początkowo, ugodowem. Ruch ten nie stanowił jednak o charakterze ruchu zawodowego w Królestwie Polskiem. Hasła socjalistyczne panowały bezsprzecznie.

W Małopolsce ruch zawodowy czerpał soki również z teorji socjalistycznej, był jednolity, nie posiadał jednak tej wyrazistości i bojowości, którą w Królestwie wyrobiły lata ucisku, a wydobyła na jaw rewolucja 1905 — 1906 r. Próby stworzenia ruchu o podstawach chrześcijańsko - społecznych zostały uwieńczone w Małopolsce skromnemi wynikami. Socjalistyczne związki zawodowe i w tej dzielnicy nadawały ton całemu ruchowi.

W zaborze pruskim natomiast ruch zawodowy powstał na tle walki z współzawodnictwem robotnika niemieckiego na rynku pracy. Był przeto narodowy i katolicki. Do socjalizmu odnosił się wrogo, widział w nim bowiem jedno z wielu narzędzi akcji germanizacyjnej.

Obok różnic w ideologji, rozwijający się niezależnie w każdej z dzielnic zaborczych ruch zawodowy wniósł po powstaniu Polski do ogólnego łożyska ruchu zawodowego odmienne wiano historyczne z zakresu więzi ustrojowych i sposobów działania.

Lata niewoli i represyj policyjnych nie mogły wychować w b. Królestwie Polskiem zdrowego ruchu zawodowego. Ponadto, ciemnota, panująca wśród rzesz robotniczych łącznie z brakiem ogólnego wyrobienia społecznego, utrudniały wszelką pracę pozytywną w ruchu zawodowym. Nie zdołał on zgromadzić żadnych zasobów pieniężnych [1]), ani wyrobić działaczów obznajmionych z techniką pracy związkowej. Jedyną może dodatnią cechą, wyniesioną przez związki zawodowe w Kongresówce z okresu burzliwych dziejów przedwojennych ruchu robotniczego tej dzielnicy, — jest duża sprężystość organizacyjna, umiejętność wykorzystania każdej pomyślnej okoliczności by wydobyć się z podziemi i rozbudować w nader krótkim przeciągu czasu aparat związkowy.

W przeciwstawieniu do związków zawodowych Kongresówki związki w Małopolsce, a zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim:

1) posiadały zastęp wyrobionych działaczów;

2) rozporządzały dosyć znacznemi funduszami, miały za sobą tradycję wieloletniej działalności zapomogowej.

Z drugiej strony związki te były mniej przedsiębiorcze od związków z Kongresówki i trudniej dostosowywały się do nowych warunków bytowania.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie w zaborze pruskim miało również dobrze wyrobionych działaczów, a kasy zapomogowe znacznie jeszcze zasobniejsze, niż związki małopolskie. Działalność jednak Zjednoczenia pod rządami pruskiemi była wdrożona w karby ustaw niemieckich i skłonna do rutyny. Nie rokowało to ugrupowaniu temu powodzenia w chaosie stosunków gospodar-

---

1) Dosyć znaczne fundusze zebrane w latach 1906—1908 wyczerpały lokauty.

czych i społecznych nowopowstającego Państwa Polskiego. Takie chwile wymagają dużego zrozumienia stosunków oraz umiejętności porzucania starych platform działania, nieodpowiadających już nowym warunkom. Zjednoczenie Zawodowe Polskie zrosło się tymczasem tak silnie z ideologją walki organicznej z zaborcą w dobie niewoli, że niełatwo mogło przystosować się do odmiennych wymagań czasu.

III. Warunki rozwoju ruchu zawodowego w Niepodległej Polsce (1918 – 1927).

1. Warunki polityczne.

Powstanie niepodległego Państwa Polskiego zmieniło całkowicie warunki rozwoju ruchu zawodowego na ziemiach polskich, otwierając szerokie możliwości dla działalności związkowej. Zniesienie ograniczeń, ciążących nad swobodą zrzeszania się oraz zastąpienie [1]) dotychczasowych krępujących rozbudowę związków zawodowych ustaw dekretem z dnia 8 lutego 1919 r. umożliwiły przeniknięcie ruchu zawodowego już nietylko do wszystkich ośrodków pracy przemysłowej, lecz również na wieś. Związki zawodowe robotników rolnych osiągnęły w Polsce stopień rozwoju nieznany w żadnym innym kraju Europy.

Wzrosło znaczenie społeczne i gospodarcze związków zawodowych. Rząd liczył się z niemi poważnie, odwołując się do ich pomocy w instytucjach doradczych. Nie osiągnęły przecież tego stanowiska, jakie wkrótce po odrodzeniu Polski zdobyły sobie w życiu państwowem stronnictwa polityczne w sejmie. Sejm bowiem, poza swoją działalnością ustawodawczą, przynajmniej w niektórych wypadkach, usiłował uzależnić od siebie wyższych urzędników państwowych. Niewyrobienie aparatu urzędniczego pomogło znakomicie sferom poselskim do rozciągnięcia nadzoru nad działalnością urzędów państwowych. Wielu urzędników na wyższych stanowiskach wówczas jedynie zajmowało się energiczniej sprawami, do zakresu ich działalności należącemi, gdy te sprawy popierał któryś z wpływowych posłów. Z drugiej strony rozległa etatyzacja życia gospodarczego i społecznego (zwłaszcza w okresie bezpośrednio powojennym) oraz nieustanne oglądanie się młodego, niewyrobionego ruchu robotniczego na pomoc państwową wytworzyły konieczność pozostawania w stałych stosunkach z urzędami. Dostęp do tych urzędów mogli ułatwić posłowie, przedstawiciele partyj politycznych. Związki zawodowe oddawały się pod opiekę stronnictw robotniczych. Nie mogły przeciwstawić im swych własnych odrębnych dążeń, ani wytworzyć pewnej równowagi sił, gdyż nie posiadały po temu odpowiednich funduszów własnych, ani w wielu razach wyrobionych kierowników. W ten sposób związki zawodowe stawały

---

1) W stosunku do związków ogólnokrajowych oraz działających w b. Królestwie Polskiem z obwodem białostockim łącznie.

się częstokroć uzupełnieniem partyj politycznych, ostoją partyj wśród rzesz robotniczych. Dopóki jedno stronnictwo miało niepodzielne wpływy w danym odłamie ruchu zawodowego, dopóty stosunki układały się jeszcze znośnie. Gorzej było wówczas, gdy związki zawodowe stawały się widownią zmagania się wrogich stronnictw robotniczych.

Młody ustrój parlamentarny Polski oddziałał ujemnie na ruch zawodowy jeszcze w jednym kierunku, — zaprzągł najzdolniejsze jednostki do życia politycznego. Ludzi wyrobionych i rzutkich brak było w państwie, które powstało po stuletniej zgórą niewoli. Brak ten szczególnie silnie dawał się odczuć w ruchu zawodowym. Możność zdobycia wpływów i władzy w drodze otrzymania mandatów poselskich bez większych wysiłków, zdołała pociągnąć mnóstwo działaczów robotniczych. Z natury rzeczy nieliczni (zwłaszcza w Kongresówce) bardziej wyrobieni działacze lekceważyli trudniejszą, gorzej wynagradzaną i mniej zaszczytów przynoszącą pracę w związkach zawodowych. Gdy otrzymali mandat posła, pozostawali wprawdzie na naczelnych stanowiskach w związkach zawodowych, ale nie mogli poświęcić się całkowicie pracy związkowej. Mniej wyrobieni ich zastępcy w związkach zawodowych nie zamykali również swych ambicyj w wąskich ramach działalności na polu zawodowem. I oni marzyli o mandatach poselskich, działalność zaś swoją w związkach uważali za jeden z niższych, podrzędniejszych szczebli drabiny politycznej. Związki zawodowe schodziły w wielu wypadkach do roli szkół, które wyrabiały działaczów politycznych.

2. Warunki gospodarcze.

Warunki gospodarcze, w których bądź powstawał, bądź częściowo odbudowywał się ruch zawodowy po wojnie, były niepomyślne, zwłaszcza dla dzielnicy najsilniej wyczerpanej przez działania wojenne i okupację — w uprzemysłowionej Kongresówce. Dopiero konjunktura inflacyjna i ożywienie w przemyśle umożliwiły rozwój związków zawodowych. Spadek liczby bezrobotnych (z 354.000 w czerwcu 1919 r. do 91.000 w kwietniu, a 51.000 w końcu 1920 r.) umożliwia wydatne zapoczątkowywanie wystąpień na polu zarobkowem celem podwyższenia poziomu płac, które w okresie wojennym spadły znacznie poniżej przedwojennego minimum egzystencji.

Po dwóch latach ruchów strajkowych płace osiągają poziom przedwojenny [1]). Ciągły jednak spadek waluty markowej zmusza związki zawodowe nadal do ciągłego wysuwania żądań o podwyżkę. Działalność strajkowa, mająca na celu utrzymanie rzeczywistych zarobków, utrzymania ich siły nabywczej w artykułach pierwszej potrzeby, trwa nadal, pomimo nawet coraz powszechniejszego stosowania od r. 1921 wskaźników kosztów utrzymania. W r. 1921 Główny Urząd Statystyczny zanotował 693 strajków z 477.037 strajkujących, w r. 1922 — 800 strajków z 607.011 strajkujących [2]).

---

1) **T. Szturm de Sztrem:** Prace zarobkowe w okresie dewaluacji pieniężnej, str. 17.
2) Roczniki Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej: t. I, cz. 2, str. 328 i t. II, str. 135.

Jeżeli chodzi o ogólną charakterystykę ruchu zawodowego w dobie konjunktury inflacyjnej, to możemy stwierdzić, że okres ten sprzyjał rozrostowi liczebnemu związków, nie sprzyjał natomiast rozbudowie ich wewnętrznej i utrwaleniu podstaw ruchu.

Względnie pomyślny stan rynku pracy, oraz ożywiony ruch strajkowy przyczyniały się do wzrostu znaczenia ruchu zawodowego. Strajki stanowią bardzo ważny czynnik organizacyjny, zwłaszcza w stowarzyszeniach młodych, które rozwinęły działalność swoją tylko w jednym kierunku, a mianowicie — walki o bezpośrednią poprawę warunków zarobkowania i pracy. Jeżeli chodzi o kryzysy doby inflacyjnej, z których zasługuje na uwagę jedynie przesilenie jesienne 1921 r., to wprawdzie pozbawiały one zatrudnienia liczne rzesze robotników, jednak, wskutek chwilowej stateczności kursu wciąż zmiennej waluty przy trwającem stosowaniu t. zw. dodatków drożyźnianych, podnosiły poziom realnych zarobków tych, którzy pozostali przy pracy. Organizacje zawodowe nie przeżywały tak ostrego wstrząsu, jak w czasie przesileń przy walucie stałej, kiedy zazwyczaj członkowie pracujący porzucają organizacje zawodowe wskutek obniżki poziomu płac. Jako przykład, jak słabo kryzys 1921 r. odbił się bezpośrednio na stanie liczebnym stowarzyszeń zawodowych, posłużyć mogą następujące dane o liczbie składek miesięcznych, wpłaconych przez członków pracujących do Związku Robotników Przemysłu Włóknistego w ciągu czterech kolejnych kwartałów 1921 i 1922 r.[1]). (w IV kwartale 1921 r. i w I kwartale 1922 r. panowało przesilenie):

w	III	kwartale	1921 r.	zainkasowano	85.502 wkładek
w	IV	„	„	„	91.292 „
w	I	„	„	„	88.182 „
w	II	„	„	„	98.275 „

Wpływ przesilenia dał się przeto zaledwie odczuć, o ile chodzi o regularne płacenie składek przez członków.

Pomimo to jednak naogół przesilenie 1921 i 1922 r. zatrzymało nieco rozpęd rozwojowy ruchu zawodowego. O ile sądzić można z danych o liczbie składek, zainkasowanych przez centralne związki klasowe w latach 1921 — 1923, liczba członków w tych związkach wahała się w sposób następujący [2]):

w r.	1921	członków	346.582
w r.	1922	„	285.778
w r.	1923	„	304.130

---

1) **Sprawozdanie** Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce za lata 1921 — 1922 str. 124 - 125.

2) Przyjęto, że na jednego członka przypada przeciętnie 10 wkładek w stosunku rocznym. Dane ze **Sprawozdania Komisji Centralnej Związków Zawodowych** za lata 1920 - 1924, str. 142 oraz za lata 1922 - 1924, str. 214 - 215.

Brak ogólnych miarodajnych statystyk co do liczby robotników, zrzeszonych zawodowo w tym okresie czasu, nie pozwala na stwierdzenie, czy linja rozwojowa całego ruchu zawodowego odpowiadała całkowicie linji rozwojowej ruchu klasowego. Według półurzędowych danych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej liczono członków związków zawodowych:

w r. 1919 — 964.644 [1]).
w r. 1921 — 1.303.554 [2]).
w r. 1922 — 1.404.002 [3]).

Liczby te, zwłaszcza od r. 1921, są bardzo wygórowane, gdyż związki zawodowe, współubiegając ze sobą o wpływy, starały się wykazać jak największą siłę liczebną. W każdym razie należy stwierdzić, że w r. 1922 w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła ogólna liczba zrzeszonych zawodowo, a to dzięki przyłączeniu Górnego Śląska, na którym, w owym czasie, było około 200.000 zorganizowanych robotników. W pozostałych dzielnicach natomiast następował już odpływ członków, wywołany w znacznym stopniu wprowadzeniem wolnego handlu i zniesieniem, spełnianych przez Państwo, zadań aprowizacyjnych (w 1921 r.). Organami aprowizacji tej były w dużej mierze związki zawodowe.

Inflacja pozwalała naogół na utrzymanie stałego zastępu członków, dzięki nieustającym strajkom o pomyślnych naogół wynikach. Uniemożliwiała natomiast ugruntowanie podstaw działalności związków, oraz uodpornienie ich przeciw nieoczekiwanym zmianom konjunktury przemysłowej. W związkach, które w okresie przedwojennym zdołały nagromadzić niejakie fundusze (Zjednoczenie Zawodowe Polskie, związki małopolskie), inflacja obróciła w niwecz znaczną część zebranych zasobów. Związkom zaś młodym nie pozwoliła zupełnie na gromadzenie funduszów, nawet na cele ściśle związane z ich bieżącą działalnością zarobkową (fundusze strajkowe).

Drugi okres dziejów gospodarczych Polski po odzyskaniu niepodległości rozpoczyna się od wprowadzenia stałej waluty złotowej.

Wskutek zatrzymania spadku marki niezdrowe koszty produkcji ujawniły się w całej swej rzeczywistej wysokości. Ceny na rynku wewnętrznym zatrzymały się nagle na poziomie dosyć wysokim.

Sytuacja przemysłowa stała się przeto bardzo trudna. Przemysł zaczął gwałtownie tracić rynki wywozowe. W ciągu lutego 1924 r. zdawało się, że przemysł włókienniczy stanie prawie całkowicie. Powoli jednak nastąpiło pewne odprężenie, w znacznej mierze kosztem płac roboczych. W górnictwie śląskim

---

1) **A. Landy:** Stan organizacji zawodowej klasy pracującej w Polsce. Biuletyn Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 1919 r., str. 5.

2) **K. Dagnan:** Pracownicze związki zawodowe w Polsce w r. 1921. Praca i Opieka Społeczna, 1922 r., zesz. I. str. 45 i nast.

3) **K. Dagnan:** Zarys historji ruchu zawodowego w Polsce, Solidarność Pracy Nr. 3-4 z r. 1927, str. 6 (Dane do tego artykułu p. Dagnan opracował w Ministerstwie Pracy).

skiem dokonano przy waloryzacji płac naprzód 10%, a następnie 11% obniżki. W przemyśle włókienniczym nowy cennik płac pogorszył znacznie dotychczasowe warunki. W przemyśle cementowym redukcja zarobków wyniosła 20% [1]).

Jednocześnie z obniżkami płac wzrastają zastępy bezrobotnych. W ciągu stycznia liczba bezrobotnych podnosi się z 68.000 na 101.000, a następnie rośnie powoli z miesiąca na miesiąc.

Rok 1924 i pierwsze miesiące 1925 r. cechuje stały wzrost drożyzny, szczególnie silnie dający się odczuć w lecie i na jesieni 1924 r. Wartość realna zarobków zostaje znowu, tym razem już automatycznie, obniżona o kilkanaście procent. Nic więc dziwnego, że wzbiera fala strajków. Strajki zazwyczaj kończą się znacznie mniej pomyślnie, niż w latach poprzednich: z jednej strony pracodawcy nie godzą się łatwo na ustępstwa, gdyż przemysł musi walczyć o utrzymanie rynków, z drugiej strony zaś — znaczna liczba bezrobotnych utrudnia konsekwentne prowadzenie akcji strajkowej.

Położenie rzesz robotniczych ulega znaczniejszemu jeszcze pogorszeniu z chwilą zachwiania kursu waluty złotowej, wywołanego długotrwałą biernością bilansu handlowego.

Wprawdzie stan czynny bilansu zostaje wkrótce przywrócony, kurs złotego jednak obniża się nadal. Spadek ten nie poprawia konjunktury przemysłowej, przynajmniej w ciągu kilku pierwszych miesięcy. Wprost przeciwnie — rozpętuje on przesilenie, którego groźba ciążyła nad przemysłem już zgórą od roku. Następują masowe redukcje robotników oraz zamykanie warsztatów pracy. Stan zatrudnienia pogarsza się gwałtownie w drugiej połowie 1925 r.

Liczba robotników, zatrudnionych w styczniu 1926 r. w górnictwie, hutnictwie, wielkim i średnim przemyśle przetwórczym, wynosi 519.000 wobec 670.000 w lipcu 1925 r.

Liczba bezrobotnych powiększa się, oczywiście, w nader szybkiem tempie. Na początku stycznia 1925 r. liczono ich 162.000, na 1 lipca 172.000, na 1 stycznia 1926 r. — 310.000.

Jednocześnie, wskutek spadku wartości złotego, wzmaga się drożyzna na rynku wewnętrznym. W grudniu 1925 r. koszta utrzymania wzrastają w Warszawie o 11%. Poziom zarobków, z wyjątkiem kilku gałęzi pracy, nie ulega podwyższeniu.

Ostatnie miesiące 1925 r. pogorszyły jeszcze położenie zarobkowe klasy pracującej przez to, że zaczęły coraz częściej zdarzać się zaległości w wypłatach zarobków. Spadek złotego zmniejszył wartość rzeczywistą środków obiegowych, oraz ograniczył i tak szczupłe źródła kredytu. Niewypłacanie zarobków pracownikom wynikało przeważnie z braku gotówki, zwłaszcza w przedsiębiorstwach niezdolnych do dalszego istnienia, a których pierwsza fala przesilenia nie zdołała zniszczyć.

Ruch robotniczy w powyżej przedstawionych warunkach musiał ulec głębokiej depresji. Już przesilenie, wywołane wprowadzeniem złotego, utrudniało

---

1) **W. Landau:** Kronika społeczna Ekonomista, 1924 r., str. 151 - 171.

działalność związków zawodowych przez obniżkę zarobków, przedłużenie czasu pracy w niektórych gałęziach przemysłu, oraz wzmożenie bezrobocia. Okres załamania się kursu złotego zadał ruchowi zawodowemu cios tak silny, jakiego zapewne nie znała dotychczasowa jego historja od zakończenia wojny europejskiej.

Postaramy się poddać rozbiorowi czynniki, które wpłynęły na osłabienie ruchu zawodowego:

1) Bezrobocie zmniejszyło w bardzo poważnym stopniu kadry członków związków zawodowych. Bezrobotni zazwyczaj nie mieli żadnego celu w zachowywaniu nadal stosunków ze związkami, gdyż większość organizacyj zawodowych nie wypłacała zasiłków, nie posiadając wcale funduszów zapomogowych. Jedynie na Górnym Śląsku związki zawodowe prowadziły akcję zapomogową: związki niemieckie z subsydjów udzielanych im przez centralę, związki Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — z pozostałości z dawnych zasobów.

O tem, że odpływ członków bezrobotnych postępował niemal równorzędnie z odpływem członków płacących świadczy zestawienie zainkasowanych wkładek dla pracujących i dla bezrobotnych w Związku Robotników Przemysłu Włóknistego w poszczególnych kwartałach 1925 r.[1]):

Rok 1925	Zainkasowano miesięcznych składek od robotników	
	pracujących	bezrobotnych
I kwartał	41615	22715
II „	34911	14196
III „	31259	11485
IV „	18129	10017

Liczba zarejestrowanych członków bezrobotnych spadła przeto w tym Związku mniej, niż do połowy w ciągu roku, gdy tymczasem bezrobocie wzrosło o 71% (z 33.520 na 59.410).

2) Spadek zarobków obniża, oczywiście, zdolność płatniczą robotników w stosunku do organizacyj zawodowych. Jeszcze bardziej musiały przerzedzić szeregi związkowców zaległości w wypłatach zarobków. Strajki w celu odzyskania zaległych płac pozostawały zazwyczaj bez skutku wobec niepomyślnej konjunktury, oraz istotnego braku środków obiegowych.

3) Bezrobocie i niepomyślna konjunktura zarobkowa utrudniły podejmowanie wystąpień w sprawie podwyżek zarobków. Liczba strajków w r. 1924.

---

1) źródło: **Sprawozdanie** Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego w Polsce za lata 1923 - 1925, str. 155 - 157

a zwłaszcza 1925, zmniejszyła się ogromnie w porównaniu z ostatnim rokiem inflacji — r. 1923 [1]):

Rok	Liczba		
	strajków	strajkujących	straconych dni roboczych
1923	1263	849051	6378680
1924	915	564134	6544852
1925	532	148527	1284553
1926	583	143581	1382133

Liczby powyższe dobitnie wskazują, jak przesilenie przemysłowe po wprowadzeniu złotego powstrzymało ruch strajkowy. Nie nastąpiło to jednak odrazu. Rok 1924 był widownią rozpaczliwych walk strajkowych, kończących się przeważnie porażką. O ile w roku 1923 na jeden strajk przypadało 4412 straconych dni roboczych, na jednego strajkującego zaś 7,5 dni, to w r. 1924 odpowiednio 7.147 i 11,8 dni. Strajki więc były długie i wyczerpujące. Związki zawodowe nie mogły sprostać ciężarom prowadzenia strajków w niepomyślnych warunkach gospodarczych. Stąd już w r. 1925 liczba strajkujących zmniejsza się czterokrotnie, liczba straconych dni pięciokrotnie. Na jeden strajk przypada 2.415 straconych dni roboczych, czyli dwa razy mniej, niż w r. 1923, a trzy razy mniej, niż w. r. 1924.

O osłabieniu działalności związków zawodowych na polu walki o zarobki świadczy jeszcze dobitniej zmniejszenie się udziału związków w załatwianiu zatargów strajkowych. W latach 1921 — 1926 związki zawodowe uczestniczyły w załatwianiu strajków [2]):

	Stanowiących % ogółu strajków	Obejmujących % ogółu strajkujących
w r. 1921	60,1	68,5
„ 1922	45,0	85,5
„ 1923	37,3	80,0
„ 1924	35,0	82,1
„ 1925	25,0	56,9
„ 1926	35,3	48,5
„ 1927	34,6	64,7

A zatem jeszcze do 1924 r. włącznie związki zawodowe utrzymywały się w dziedzinie załatwiania zatargów o warunki pracy i płacy na poziomie z lat

1) **Roczniki Statystyki** Rzeczypospolitej Polskiej: t. III, str. 182; t. IV, str. 350, t. V, str. 367.

2) Statystyka Pracy, t. VIII, zesz. I, str. 86.

1922 — 1923. Od 1925 r. zaczyna się spadek znaczenia związków zawodowych w walkach o poprawę bytu. Drobne zatargi załatwiają zazwyczaj sami robotnicy przy pomocy inspekcji pracy. W większych rozstrzyga arbitraż rządowy.

Taki stan rzeczy omal że nie pozbawił większość związków zawodowych podstaw bytu. Dotychczas rozwijały się one tylko dzięki pomyślnej konjunkturze dla działalności, zmierzającej do podwyżki zarobków. Musiały przeto odczuć przesilenie. Rozpoczyna się odpływ członków, wyprzedzający nawet znacznie wzrost bezrobocia oraz pogorszenie położenia zarobkowego rzesz pracujących. Przyłącza się do tego jeszcze objaw wtórny, a mianowicie wzrost tarć pomiędzy związkami różnych kierunków ideowych w tej samej gałęzi pracy. Zmniejszanie się liczby członków spowodowało zrozumiałe dążenie do powstrzymania tego odpływu; najprostszą wydawała się droga odebrania zwolenników organizacjom konkurencyjnym. Na tem tle wybuchały nawet strajki, w których poszczególne ugrupowania związkowe przelicytowują się w dziedzinie wystawionych żądań. Słabe wyniki, jakie osiągają te akcje, przyczyniają się jeszcze bardziej do pomniejszenia powagi związków w oczach rzesz robotniczych. Stabilizacja waluty sprzyjała zasadniczo gromadzeniu funduszów związkowych. Trzeba wszelako pamiętać, że zebranie zasobów, wystarczających na prowadzenie działalności strajkowej w takim zakresie, w jakim żądałyby od związków zubożałe przez kryzys rzesze robotnicze,— nie może być sprawą jednego, czy dwóch lat. Tymczasem członkowie zniechęcali się niepowodzeniem pierwszych nieudanych wystąpień strajkowych. Porzucając związki, podrywali temsamem ich podstawy finansowe. Dochody ze składek tego zespołu członków, którzy pozostali w organizacjach, wystarczały zaledwie na zaspokojenie wydatków administracyjnych. O zbieraniu funduszów nie mogło być mowy.

Przesilenie gospodarcze 1925 — 1926 r. pogorszyło jeszcze istniejący stan rzeczy.

Odpływ członków wzmógł się wskutek bezrobocia i niepomyślnej konjunktury dla walk zarobkowych. Wydatki na administrację i inne cele wegetacyjne w związkach zawodowych wzrosły w następstwie spadku wartości nabywczej pieniądza i wzrostu drożyzny.

Od drugiej połowy r. 1926 w położeniu gosopodarczem kraju zaznacza się poprawa. Wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczony przez Instytut Badania Konjunktur i Cen (1925 — 1927 = 100), wynoszący w styczniu 1926 r. 74,0, w lipcu tegoż roku podnosi się do 92,1, w styczniu 1927 r. osiąga 105,7, w lipcu 1927 r. — 115,4, w listopadzie 1927 r. 119,9, a w maju 1928 r. — 126,0, w styczniu 1929 r. — 136,7 [1]).

Bezrobocie zmniejsza się również w dosyć szybkiem tempie. W styczniu 1926 r. Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy notowały 327000 bezrobotnych. w lipcu — 232.000, w październiku 168.000, a w grudniu — 171.000. Liczba zatrudnionych w przemyśle, górnictwie, zakładach użyteczności publicznej i na robotach publicznych wzrosła z 591.000 w kwietniu 1926 r. do 711.000 w paź-

1) **Konjunktura Gospodarcza**, 1928, zesz. I, str. 82.

dzierniku tegoż roku, w lipcu 1927 r. przewyższyła 75.000, w październiku zaś 1928 r. — 942.000. Również wraz ze skurczeniem całkowitego bezrobocia, t. j. liczby osób całkowicie pozbawionych pracy, zmniejszyło się i bezrobocie częściowe, t. j. liczba tych, którzy mieli tylko częściowe zajęcie. W kwietniu 1926 r. 33,5% ogółu zatrudnionych w przemyśle przetwórczym nie pracowało przez pełną ilość godzin w ciągu tygodnia, w październiku tegoż roku już tylko 7,3%, w lipcu zaś 1927 r. — 4,0%, następnie wzrosła do 17,5% w maju 1928 r. [1]).

Powyżej odtworzona konjunktura na rynku pracy sprzyjała wystąpieniom na polu zarobkowym. Liczba strajków w r. 1926 wynosiła 590 w porównaniu z 532 z roku poprzedniego. W r. 1927 zanotowano 623 strajków. W roku tym w porównaniu z r. 1925 wzrosła również liczba straconych dni roboczych blisko dwukrotnie (z 1.284.553 na 2.455.270). Strajki z pomyślnym lub częściowo pomyślnym wynikiem dla robotników objęły 83% strajkujących w r. 1927 wobec 60% w r. 1926 i 57% w r. 1925 [2]).

W okresie tym robotnicy osiągają dosyć znaczne podwyżki płac, wynoszące od czerwca 1926 r. do sierpnia 1927 r. w różnych gałęziach pracy od 15,3% (dla piekarzy) do 24,5% (dla murarzy)[3]). Od tego czasu stawki płac podniosły się jeszcze nieco w ważniejszych gałęziach pracy. Podniosła się również rzeczywista wartość płac (t. zn. w zestawieniu z kosztami utrzymania) dla wielu kategoryj robotników. Naogół jednak zarobki robotnicze w najlepszym razie osiągnęły poziom z przed wybuchu kryzysu 1925 — 1926 r. [4]).

Poprawa gospodarczego położenia kraju i położenia materjalnego rzesz robotniczych nie odbiła się jednak tak pomyślnie na ruchu zawodowym, jakby tego można się było spodziewać. I nadal związki uczuwają brak silnych podstaw finansowych. Nie mogą sobie zdobyć zaufania wśród mas, do czego również przyczyniała się i walka polityczna w łonie ruchu zawodowego, do której powrócimy na innem miejscu. Tutaj zanotujemy, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na podstawie źródeł ankietowych oblicza [5]) liczbę robotników zrzeszonych zawodowo w r. 1926 na 367.595 wobec 473.606 w 1925 r., a 413.732 w tych związkach, które dostarczyły danych za r. 1926, ankieta bowiem za r. 1925 była znacznie dokładniejsza od poprzedniej [6]). A zatem w grupie tych samych związków liczba członków zmniejszyła się w ciągu 1926 r. o 11,2%. Przesilenie w ruchu zawodowym trwało przeto w dalszym ciągu. Rok

---

1) **Statystyka Pracy,** 1929, zesz. I, str. 1 — 2.
2) **Statystyka Pracy,** 1929, zesz. I, str. 87.
3) **S. Starzyński:** Położenie klasy robotniczej po przewocie majowym, str. 8.
4) **M. Biesiekieski:** Zarobki realne robotników w Polsce w 1928 r.; **Praca i Opieka Społeczna,** 1928 r., zesz. I, str. 38 — 42. **Robotniczy Przegląd Gospodarczy,** Nr. 10, 1927 r. str. 218 - 219; **St. Rychliński:** Płace i zarobki robotników przemysłowych w dziesięcioleciu 1918 — 1928, str. 18.
5) Obliczenia te są możliwie ściśle, oparte na liczbie składek, podjętych od członków przez związki.
6) **Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych.** Rok 1926, str. 19.

1927 znamionuje natomiast pewna poprawa. Liczba zrzeszonych zawodowo robotników wzrasta do 387.702 czyli o 5,3% [1]).

Jednocześnie rozpoczyna się odbudowa podstaw finansowych związków zawodowych. Usprawnia się aparat ściągania składek. Podnosi się wysokość tych składek. W wyniku tych zabiegów dochody związków robotniczych wzrastają z 2.986.210 zł. w 1925 r. i 3.820.121 zł. w r. 1926 do 4.883.983 zł. w r. 1927. W ciągu dwu lat notujemy przeto wzrost zgórą 20%-owy dochodów przy niewielkim spadku liczby członków.

W niniejszym rozdziale zastanowiliśmy się na wstępie nad politycznemi warunkami rozwoju ruchu zawodowego. Stwierdziliśmy, że związki zawodowe uzyskały po powstaniu Państwa Polskiego bardzo szerokie pole działania. Ale jednocześnie dostały się pod władzę stronnictw politycznych, których wpływom nie mogły przeciwstawić własnej, samodzielnej działalności. Rozwój stosunków gospodarczych pchnął je w kierunku bardzo powierzchownego ujmowania zadań pracy związkowej, wytykając im jako cel jedyny niemal — rzucanie hasła walki o wyższy zarobek. Lata inflacji nie pozwoliły na gromadzenie funduszów, a nawet pozbawiły funduszów te związki, które miały oszczędności. Z chwilą ustalenia waluty, związki zawodowe nie mogły sprostać zadaniu walki o płace w okresie niepomyślnej konjunktury gospodarczej, gdyż nie posiadały potrzebnych zasobów pieniężnych. Członkowie poczęli ze związków tłumnie odpływać. Tętno życia związkowego bardziej jeszcze osłabło, wpływy stronnictw politycznych wzrosły. Dopiero w r. 1927 spotykamy znamiona poprawy stosunków.

IV. Klasowy ruch zawodowy.

1. Odbudowa ruchu w poszczególnych dzielnicach.

W ciągu pierwszych kilkunastu miesięcy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości klasowy ruch zawodowy rozwijał się odrębnie w dwóch dzielnicach, w których posiadał największe wpływy: w b. Kongresówce i w Małopolsce.

Zniszczenie przemysłu oraz nastroje rewolucyjne wśród rzesz robotniczych nie sprzyjały aż do połowy 1919 r. odbudowie ruchu zawodowego. Fabryki stały przeważnie nieczynne. Robotnicy wręcz zahypnotyzowani byli działalnością rad delegatów robotniczych, głoszących hasła dyktatury proletarjatu.

Pierwsza rada delegatów robotniczych powstała w Warszawie (pod wpływem haseł rewolucyjnych, płynących z Rosji) wśród robotników miejskich jeszcze w styczniu 1918 r. [2]). Następnie, po wycofaniu się wojsk niemie-

---

1) **Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych.** Rok 1927, str. 44.

2) Dane zaczerpnięte ze sprawozdania rękopiśmiennego **P. Wilamowskiego:** Rady Delegatów Robotniczych, archiwum Wydziału Umów Zbiorowych i Związków Zawodowych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, akta 3, teka R. D. R.

ckich, Socjalna Demokracja i P. P. S. lewica utworzyły ogólną Radę Delegatów Robotniczych, obejmującą wszystkich robotników bez różnicy zawodu, płci i narodowości. Z radą tą połączyła się następnie Rada Robotnicza, znajdująca się pod wpływem prawicy P. P. S. W ten sposób powstało jednolite przedstawicielstwo robotników wszystkich odcieni, gdyż i Narodowy Związek Robotniczy liczył w Radzie stronników. Rady delegatów robotniczych pojawiły się również na prowincji [1]).

Rady delegatów robotniczych, w których znajdowały się wszystkie stronnictwa, nie przetrwały jednak długo. W marcu 1919 r. Narodowy Związek Robotniczy wycofał swych przedstawicieli, rady zaś stawały się widownią coraz zaciętszych sporów między zwolennikami P. P. S. a komunistami. Starcia te doprowadziły do ustąpienia P. P. S. z rad ogólnych i utworzenia rad niepodległościowo - socjalistycznych (czerwiec 1919 r.). Z tą chwilą rady utraciły rozstrzygający wpływ na ruch robotniczy.

Rozprężenie rad delegatów robotniczych wykazało słabość ruchu robotniczego, opartego wyłącznie na efektownych hasłach politycznych i spowodowało wzmożony napływ robotników do związków zawodowych. Nastrój bojowy wśród rzesz robotniczych przetrwał jednak rady delegatów.

Na wiosnę 1919 r. rozpoczyna się szybka odbudowa ruchu zawodowego. Już w marcu (od 23 do 25 tego miesiąca) odbywa się konferencja przedstawicieli związków bezpartyjnych z Królestwa Polskiego. Komisja Centralna Związków Zawodowych wznawia swoje czynności. W ciągu następnych kilku miesięcy zbierają się zjazdy organizacyjne związków bezpartyjnych, związków, które działały w latach rewolucyjnych, a częściowo tylko zdołały odbudować się za okupacji niemieckiej.

Obok stowarzyszeń bezpartyjnych czynne były, głównie w Warszawie, związki komunistyczne [2]), zgrupowane dokoła Rady Związków Zawodowych. Początkowo, gdy jeszcze nie doszło do przesilenia w radach delegatów robotniczych, Komunistyczna Partja Robotnicza Polski nie kładła szczególnego nacisku na działalność tych związków. Stowarzyszenia były dosyć słabe, znacznie słabsze od bezpartyjnych: w marcu 1919 r. związki bezpartyjne liczyły 61.893 członków, komunistyczne zaś w kwietniu — 23.080 [3]). Rada partyjna (Partji Komunistycznej), która zebrała się była w połowie lutego 1919 r., uznała za niezbędne „zapoczątkowanie zjednoczenia istniejących związków zawodowych na platformie walki o władzę rad delegatów robotniczych miast i wsi" [4]). Wobec jednak braku rozstrzygającej większości w radach delegatów rada partyjna zastrzegła się przeciwko zbytecznemu pośpiechowi w spra-

---

1) W Małopolsce rady delegatów robotniczych były wyłącznie partyjne pod wpływami P. P. S.; miały nierównie mniejsze znaczenie, niż w Kongresówce.

2) W grudniu 1918 r. nastąpiło połączenie Socjalnej Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy z P. P. S. lewicą i utworzenie Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.

3) Raport Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: Ruch zawodowy w Polsce. Archiwum Wydziału Umów Zbiorowych i Związków Zawodowych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, akta 3, t. 20, str. 5 i 8.

4) **Sprawozdanie z Rady Partyjnej,** zwołanej w połowie lutego 1919 r., str. 13.

wie jednoczenia związków, wskazując na konieczność przygotowania po temu gruntu przez masową agitację.

Rozprzężenie rad delegatów robotniczych i widoczny upadek ich znaczenia wśród rzesz robotniczych, skłonił związki komunistyczne do podjęcia rokowań w sprawie połączenia ich ze związkami bezpartyjnemi. W d. 12 lipca 1919 r. został podpisany odpowiedni protokół czyli t. zw. „platforma zjednoczeniowa". W protokóle tym podkreślono wybitnie rewolucyjny charakter ruchu zawodowego oraz konieczność podporządkowania działalności związków zawodowych zasadniczemu celowi, jakim jest osiągnięcie ustroju socjalistycznego. Na żądanie przedstawicieli związków komunistycznych wstawiono ustęp o współpracy z radami delegatów robotniczych (komuniści chcieli początkowo, by związki podlegały tym radom), zaznaczono jednak, że w walce o codzienne potrzeby robotników, mające wyłącznie charakter walki ekonomicznej, związki zawodowe są zupełnie samodzielne. Związki zawodowe powinny również być niezależnemi od stronnictw politycznych [1]).

Na mocy tego protokółu powołano do życia Komisję Centralną Klasowych Związków Zawodowych, złożoną z 34 członków, w tem 13 ze starej Komisji Centralnej, 10 z Małopolski i ze Śląska, a 11 ze związków komunistycznych. Ponieważ P. P. S. posiadała wyłącznie wpływy w Małopolsce i w związkach bezpartyjnych, przeto komuniści znaleźli się w mniejszości ($^1/_3$ ogółu członków).

Ruch klasowy w Małopolsce staje się już z początkiem 1919 r. widownią ożywionej działalności. Wojna osłabiła związki zawodowe w bardzo poważnym stopniu. Liczba członków spadła do 10.000. Tylko cztery związki były czynne.

Z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości, oddziały małopolskie związków austrjackich tem samem odrywają się od central wiedeńskich i tworzą jednostki samodzielne. Napływ członków do związków jest ogromny. Garną się do nich w pierwszym rzędzie wyrobnicy i robotnicy gorzej wynagradzani, którzy dotychczas nie znali organizacji zawodowej. Rady delegatów robotniczych, słabe naogół w Małopolsce, nie odciągają robotników do związków zawodowych. Przemysł, nie zniszczony (w Małopolsce zachodniej) przez wojnę, mógł być znacznie łatwiej uruchomiony. Otwarło się przeto odrazu przed związkami zawodowemi szerokie pole działania.

Dnia 16 marca 1919 r. powstaje w Krakowie Komisja Związków Zawodowych, rozciągająca swe działanie na to miasto i okolice. Następnie Komisja krakowska podporządkowała swej władzy odrębną komisję, działającą na Śląsku Cieszyńskim, a zrzeszającą oddziały śląskie byłych związków ogólnoaustrjackich. Zjazd przedstawicieli związków z dawnego zaboru austrjackiego, odbyty w dn. 8 i 9 czerwca 1919 r., wypowiada się za podjęciem ogólnopol-

---

1) **Sprawozdanie Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych,** 1918 — 1920. str. 6 i 7.

skiej centralizacji ruchu zawodowego i za stworzeniem związków centralnych według gałęzi przemysłu [1]).

W Wielkopolsce, oraz na Pomorzu, po wejściu dzielnic tych w skład powstałego Państwa Polskiego (w 1919 i 1920 roku), oddziały wolnych związków zawodowych niemieckich oderwały się od swych centrali i stworzyły odrębne Zjednoczenie Wolnych Związków Zawodowych z siedzibą w Bydgoszczy. Zjednoczenie to pod względem ideologji nie różniło się od związków bezpartyjnych w Kongresówce lub klasowych w Małopolsce. Dużą przeszkodą na polu zespolenia ruchu tego z ruchem w innych dzielnicach była przewaga w Zjednoczeniu żywiołu niemieckiego. P. P. S. tymczasem rozpoczęło w Poznaniu tworzenie polskich związków klasowych, celem przygotowania w ten sposób gruntu pod centralizację ruchu zawodowego w Wielkopolsce i na Pomorzu z ruchem w innych dzielnicach kraju.

Po powstaniu Litwy Środkowej związki klasowe w Wilnie stworzyły Biuro Centralne związków zawodowych Litwy Środkowej. Zrzeszało ono zarówno robotników polskich, jak żydowskich. P. P. S. miała tu wpływy dosyć słabe. Komuniści, Bund oraz Socjalistyczna Partja Pracy (t. zw. „niezależni socjaliści") nadawały związkom wileńskim odpowiednie oblicze.

2. Centralizacja ogólnokrajowa.

Centralizację ogólnokrajową klasowego ruchu zawodowego zapoczątkowało połączenie związków z Małopolski i z Kongresówki, dokonane na I kongresie związków zawodowych w Warszawie (w dn. 14 — 16 maja 1920 r.). Kongres ten powołał do życia jednolitą centralę pod nazwą: Związek Stowarzyszeń Zawodowych oraz uchwalił połączyć związki z obu dzielnic w ogólnokrajowe związki „przemysłowe", t. j. zrzeszające wszystkich robotników danej gałęzi pracy, bez względu na wykonywane zajęcie, na zawód, płeć, narodowość lub wyznanie. Przyjęto schemat organizacyjny według gałęzi pracy i przewidywano utworzenie 35 związków „przemysłowych" [2]).

Połączenie związków klasowych z innych dzielnic oraz związków żydowskich ze Związkiem Stowarzyszeń Zawodowych nastąpiło nieco później. W Wielkopolsce dłuższy czas trwała rywalizacja polskich związków klasowych w Poznaniu z bydgoskiemi związkami wolnemi. Dopiero po rozwiązaniu grupy poznańskiej Zjednoczenie Wolnych Związków Zawodowych w Bydgoszczy przystąpiło do Związku Stowarzyszeń Zawodowych (dn. 7 lipca 1922 r.). Na miejsce Zjednoczenia miała powstać komisja okręgowa związków klasowych.

---

1) **Sprawozdanie Komisji Centralnej**, 1918 — 1920, str. 40 — 41.

2) **Sprawozdanie** Komisji Centralnej Związków Zawodowych, 1920 — 1921, str. 162-4. Dalsza praktyka wykazała, że liczba 35 związków jest zbyt wielką; w r. 1927 istniało tylko 26, w r. 1928 — 30 związków przyczem nie jest wykluczone jeszcze połączenie kilku związków.

poszczególne zaś oddziały zawodowe, wchodzące w skład Zjednoczenia, miały być przekazane czyli „odprowadzone" do związków centralnych. Pozatem do Bydgoszczy miano przenieść siedzibę zarządu głównego Związku Robotników Drzewnych.

Po ostatecznem wcieleniu Wileńszczyzny do Polski—Biuro Związków Zawodowych ziemi Wileńskiej rozwiązało się (dn. 16 lipca 1922 r.). Na jego miejsce Komisja Centralna powołała komisję okręgową. Związki miejscowe, działające na obszarze ziemi Wileńskiej, miały przystąpić do stowarzyszeń centralnych.

Istniejący na Górnym Śląsku od r. 1913 Centralny Związek Zawodowy Polski, wkrótce po odzyskaniu przez Polskę części tej dzielnicy, przystąpił do Związku Stowarzyszeń Zawodowych (dn. 2 stycznia 1923 r.), zobowiązując się do oddania oddziałów swych odpowiednim związkom przemysłowym. Dokonał tego istotnie w ciągu 1925 r. Natomiast oddziały niemieckich klasowych związków zawodowych na Śląsku oparły się próbom centralizacji, podjętym przez Związek Stowarzyszeń; stały na gruncie swobody przynależności do organizacyj centralnych w Niemczech, zastrzeżonej w Konwencji Genewskiej z 1922 r. Międzynarodowa Federacja w Amsterdamie uznała stanowisko związków niemieckich za słuszne. Na wiosnę 1923 r. dążenia separatystyczne niemieckiego ruchu zawodowego poszły jeszcze dalej, a mianowicie wysunięto projekt utworzenia odrębnego związku zawodowego wszystkich robotników niemieckich w Polsce. Projekt ten spotkał się ze sprzeciwem robotników niemieckich z innych dzielnic kraju [1]).

W żydowskim ruchu zawodowym w b. Kongresówce trzy centrale partyjne (Bund, Poalej-Sjon, Ferajnigte) przetrwały do 1926 r. Wówczas to powstaje t. zw. komisja organizacyjna związków przemysłowych, z której wyłania się następnie jednolita centrala ruchu żydowskiego pod nazwą: Związek Klasowych Związków Zawodowych z Radą Krajową na czele. Pod koniec 1921 r., pod naciskiem Międzynarodówki Amsterdamskiej, nawiązuje ona rokowania połączeniowe ze Związkiem Stowarzyszeń Zawodowych. Z dniem 1 stycznia 1922 r. Rada Krajowa zostaje przeobrażona na Centralny Wydział do spraw kulturalnych robotników żydowskich przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Związki żydowskie miały być wcielone do centralnych związków klasowych z zachowaniem odrębnych oddziałów dla robotników — żydów [2]).

Przebieg centralizacji klasowego ruchu zawodowego obrazuje poniższe zestawienie:

---

1) **Sprawozdanie Komisji Centralnej,** 1922 — 1924, str. 44 - 45.
2) **Sprawozdanie Komisji Centralnej,** 1922 — 1924 r., str. 40 — 42.

Rok	Liczba związków			Liczba członków w związkach					
	ogólnokrajowych	dzielnicowych	miejscowych	ogólnokrajowych	dzielnicowych	miejscowych	ogólnokrajowych	dzielnicowych	miejscowych
				w liczbach bezwzględnych			w odsetkach		
1919 [1])	7	31	29	75.796	159.170	20.503	*29,7*	*62,3*	*8,0*
1920 [1])	14	16	19	328.456	54.612	14.918	*82,5*	*13,7*	*3,8*
1921 [1])	19	11	11	392.126	47.667	5.981	*87,9*	*10,7*	*1,4*
1922 [1])	21	8	7	341.455	31.565	4 331	*90,4*	*8,4*	*1,2*
1923 [1])	22	7	6	321.336	52.218	4.384	*85,1*	*13,7*	*1,2*
1924 [1])	21	6	4	272.205	26.385	1.631	*90,7*	*8,8*	*0,5*
1925 [2])	25	2	2	219.102	3.203	318	*98,5*	*1,4*	*0,1*
1926 [3])	25	1	1	243.771	671	40	*99,7*	*0,3*	*0,0*
1927 [4])	26	3	1	270.502	4.248	30	*98,5*	*1,5*	*0,0*

W zestawieniu powyższem za związki ogólnokrajowe przyjęto organizacje, rozciągające swe działanie przynajmniej na dwie dzielnice zaborcze, — za dzielnicowe — związki, ograniczone do jednej z dzielnic, za miejscowe — ograniczone do jednego miasta lub otaczającego okręgu.

3. Trudności na drodze centralizacji.

Centralizacja klasowych związków zawodowych nie przebiegała gładko. Wręcz przeciwnie — napotykała na drodze swej mnóstwo trudności.

Połączyć stowarzyszenia, prowadzące dotąd byt odrębny, — nie jest rzeczą łatwą. A. Wende, który prowadził badania nad zagadnieniem centralizacji w niemieckim ruchu zawodowym [5]), rozróżnia dwa rodzaje przeszkód, zjawiających się przy jednoczeniu związków zawodowych, a mianowicie: rzeczowe i osobowe. Do rzędu pierwszych zalicza różnice w warunkach pracy i w położeniu robotników, należących do związków, które mają się zjednoczyć, jak również różnice w ustroju wewnętrznym i w stanie majątkowym tych związków. Zwłaszcza silną przeszkodę przy łączeniu się związków stanowi zazwyczaj niejednakowy stan funduszów zapomogowych w tych związkach. Trud-

---

1) **Sprawozdanie Komisji Centralnej,** 1922 — 1924 r., str. 205.

2) Według danych tymczasowych, **Robotniczy Przegląd Gospodarczy, Nr. 5,** r. 1926, str. 120.

3) Według danych tymczasowych, **Robotniczy Przegląd Gospodarczy,** Nr. 4, r. 1927, str. 82.

4) Według danych tymczasowych, **Robotniczy Przegląd Gospodarczy,** Nr. 6, r. 1928, str. 110.

5) **A. Wende:** Die Konzentrationsbewegung bei den freien Gewerkschaften, str. 42 - 58.

ności natury osobowej wynikają bądź z niechęci członków jednego związku do bratania się z robotnikami innych zawodów, należących do drugiego związku (występuje to zazwyczaj w starych związkach o podstawie wyłączności zawodu), bądź z obawy kierowników związków przed utratą dotychczasowych wpływów wskutek połączenia się z pokrewnemi organizacjami.

Jeżeli zastosujemy wyniki otrzymane przez Wendego do stosunków polskich, to stwierdzić musimy, że różnice w warunkach pracy i położeniu robotników w różnych dzielnicach okazały się naogół słabą przeszkodą na drodze zjednoczenia. Dosyć powiedzieć, że jeden z pierwszych dokonał centralizacji Związek Robotników Przemysłu Włókienniczego, jednocząc robotników z trzech współzawodniczących ze sobą okręgów: łódzkiego, bielskiego i białostockiego. We wszystkich gałęziach pracy centralizacja związków robotniczych przebiegała w pierwszych latach sprawniej, niż zjednoczenia stowarzyszeń pracodawców, co dowodzi, że robotnicy zespolili się pomimo zasadniczych różnic interesów gospodarczych poszczególnych okręgów przemysłowych Polski. Również odmienna kultura robotnika w dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej nie stanowiła poważnej przeszkody przy konsolidacji. Z całej Małopolski jedynie okrąg lwowski wykazywał dążenia separatystyczne, przypisać to jednak należy tradycji przedwojennej, właściwej drobnym związkom zawodowym, oraz wrogiemu stosunkowi robotników ukraińskich do związków ogólnopolskich. Natomiast robotnik polski z b. zaboru pruskiego długo zachował odporność do bratania się z robotnikami polakami z innych dzielnic. Na Górnym Śląsku separatyzm ten osiągnął najwyższy stopień napięcia. On to w znacznej mierze spowodował zmniejszenie wpływów klasowych związków polskich, opartych na zasadach daleko idącej centralizacji i zależności od zarządów głównych.

Przeszkody rzeczowe, płynące z samego ustroju związków zawodowych, były znacznie cięższe do przezwyciężenia przy centralizacji związków zawodowych, niż trudności, wynikłe z różnic położenia materjalnego i kulturalnego robotników. Zaznaczyły się mianowicie bardzo poważne rozbieżności między ustrojem związków zawodowych w Małopolsce i w Kongresówce, rozbieżności, zaznaczone przez nas w końcu rozdziału drugiego.

Związki zawodowe w Kongresówce, po odzyskaniu niepodległości musiały odbudowywać się od podstaw. Ponadto przeszły przez szkołę rad delegatów robotniczych. Okoliczność ta, łącznie z brakiem tradycji normalnej działalności związkowej, sprawiła, że rzesze robotnicze widziały w ruchu zawodowym jedynie nową próbę wysiłków rewolucyjnych proletarjatu. Związki zawodowe dostosowały się w zupełności do tych nastrojów, przyjmując na członków wszystkich zgłaszających się robotników bez względu na to, czy posiadają pracę, czy są bezrobotni [1]), wyznaczając bardzo niskie składki i wysuwając na czoło akcję strajkową. O stworzeniu funduszów zapomogowych

1) W końcu 1919 r. do związków klasowych w Kongresówce należało 151.304 członków płacących składki i 58.933 zwolnionych od składek — bezrobotnych. Sprawozdanie Komisji Centralnej, 1918 — 1922. str. 47.

związki te nie myślały, rozbudowały natomiast z zadziwiającą szybkością swój aparat administracyjny tak, że dotarły do drobnych nawet osiedli robotniczych.

W Małopolsce nastąpił po wojnie silny napływ robotników niewykwalifikowanych, wskutek czego związki zradykalizowały się dosyć poważnie. Jednak przedwojenne metody działalności były jeszcze w poszanowaniu, dzięki zastępowi działaczów starej szkoły. Nadto przez dzielnicę tę nie przeszła silna fala agitacji rad delegatów robotniczych, niszczącej podstawy racjonalnego ruchu zawodowego. Nastroje rewolucyjne były bez porównania słabsze, niż w Kongresówce. Wierzono jeszcze w skuteczność oparcia codziennej działalności związkowej o rozwinięty ustrój świadczeń zapomogowych na rzecz członków. Wiele nadziei pokładano w znacznych funduszach, które oddziały małopolskie uzyskały z rozrachunków z centralnemi związkami austrjackiemi. Nic przeto dziwnego, że dosyć zamożne związki z b. zaboru austrjackiego patrzyły początkowo niechętnie na połączenie się z ubogiemi i nietroszczącemi się o materjalne podstawy działalności związkami z Kongresówki. Obawiały się, aby ich fundusze nie zostały zużyte na wydatki bieżące przez niewyrobione związki kongresowiackie, tembardziej, że odnosiły się nieufnie do taktyki bojowej tych organizacyj.

W Małopolsce strajk uważano za środek ostateczny. Jeżeli wystąpienie strajkowe uznano za niezbędne—związek zawodowy kierował niem od początku do końca. Tymczasem w Kongresówce, wobec słabości początkowej związków zawodowych, strajki wybuchały żywiołowo. Związki występowały na widownię dopiero w pełni walki strajkowej, przyjmując całkowicie ostrą taktykę tego rodzaju samorzutnych wystąpień. Strajki stanowiły przeto zjawisko niemal codzienne, przebieg ich zaś bywał nader ostry. W r. 1919 na jeden strajk przypadało we wszystkich związkach małopolskich 5 akcyj zarobkowych, załatwionych polubownie (w związkach scentralizowanych w całej dzielnicy — nawet 19), w Kongresówce natomiast — na 7 akcyj polubownych 6 strajkowych [1]). Przy takim stanie rzeczy podzielić się funduszami ze związkami z b. zaboru rosyjskiego oznaczało dla związków małopolskich utopić w bardzo krótkim czasie wszystkie oszczędności w ciągłych strajkach na obszarze Kongresówki, nie otrzymując nic wzamian ze swej strony. Stąd pierwotna niechęć do natychmiastowego zjednoczenia ogólnokrajowego.

Trudność powyższą jednak automatycznie usunęła inflacja, która w niwecz niemal obróciła wartość funduszów, stanowiących tak wielką chlubę związków małopolskich. W ten sposób upadła materjalna przeszkoda, stojąca na drodze centralizacji klasowego ruchu zawodowego.

Od I kongresu związków zawodowych (maj 1920 r.) Kongresówka objęła kierownictwo całego klasowego ruchu zawodowego. Wpłynęło na to zarówno położenie centralne tej dzielnicy i silny rozwój przemysłu, jak rzutkość i ruchliwość związków kongresowiackich.

Dążenia separatystyczne nie wygasły jednak całkowicie w Małopolsce. Zarzewie niechęci przeciwko nazbyt prostaczemu ujęciu zadań ruchu zawodowe

[1]) **Sprawozdanie Komisji Centralnej,** 1918 — 1922, str. 17.

go, nieodłącznemu od ruchu tego w Kongresówce, tli jeszcze i wybucha przy każdej nadarzonej sposobności. Przesilenie, które nastąpiło po wprowadzeniu waluty złotowej, wykazało niezbędność gromadzenia przez związki zawodowe funduszów, wywołało rozdźwięki w oddziałach małopolskich związków zawodowych. Wprawdzie III kongres związków zawodowych (odbyty w czerwcu 1925 r.) uchwalił tworzenie w związkach zawodowych funduszów związkowych; wprawdzie kilka związków rozpoczęło odpisywanie części dochodów dla stworzenia tych funduszów — wszelako na drodze do powstania kas zapomogowych przy zarządach centralnych związków stanęły — z jednej strony trudności natury gospodarczej (przesilenie gospodarcze), z drugiej zaś — brak zrozumienia celowości tej akcji ze strony większości oddziałów, grupujących się w województwach środkowych i wschodnich [1]). Na tem właśnie podłożu wybuchały zatargi oddziałów małopolskich z centralnemi zarządami związków, kończące się, jak rozłam w krakowskim oddziale Związku Robotników Spożywczych, powołaniem odrębnego Związku Piekarzy. Zatarg ten, powstały na podłożu ekonomicznem, starały się wykorzystać czynniki, znajdujące się w opozycji do polityki P. P. S. w ruchu zawodowym. Dopiero po półrocznych zabiegach rozłam zlikwidowano [2]).

Przeszkody natury osobowej, stojące na drodze zjednoczenia ruchu zawodowego, jak już wspomnieliśmy, mogą być dwojakiego rodzaju: stwarzają je bądź członkowie, bądź kierownicy związków zawodowych.

Niechęć do połączenia się z bratniemi stowarzyszeniami bywa zazwyczaj silna jedynie w związkach starych, powstałych z przeobrażenia się cechów w związki zawodowe. Duma zawodowa (niemieckie: Berufsdünkel) rozstrzyga w tych wypadkach na niekorzyść połączenia. W Polsce, w której ruch zawodowy jest stosunkowo młody i rozwinięty głównie w przemyśle wielkim, oraz w chałupnictwie, tradycje rzemieślnicze są bardzo słabe. Najsilniejsze są jeszcze w okręgu lwowskim oraz w poznańskim, w których, obok związków scentralizowanych — działa nieco drobnych miejscowych związków czeladniczych. Pozatem antagonizmy zawodowe są wszędzie tak słabe, że nie stanowiłyby nigdy rzetelnej przeszkody na drodze centralizacji ruchu zawodowego. Jeżeli działają w niektórych miastach związki miejscowe, to przyczynia się

---

1) Na niechęć robotników tych dzielnic do rozbudowy ubezpieczeń związkowych zwraca uwagę **Sprawozdanie Związku Robotników Spożywczych,** 1925 — 1926, str. 29.

Jak w praktyce przedstawiały się odpisy związków centralnych na fundusze strajkowe, świadczą dobitnie bilanse Związku Robotników Przemysłu Włóknistego (Sprawozdanie Związku za lata 1923 — 1926, str. 144 - 5 i 152 - 3): od dn. 1 czerwca do 31 grudnia 1924 roku odpisano na fundusz zł. 9676, niedobór wynosił 9832. W ciągu 1925 roku wpisano na fundusz zł. 16492 niedobór wynosił zł. 14750. W ostatecznym wyniku w ciągu 17 miesięcy 1924 i 1925 r. na fundusz strajkowy można było przenieść nie 26.000 złotych, lecz zaledwie 1.400, pozostałe po wyrównaniu niedoborów.

2) Sprawozdanie Związku Robotników Przemysłu Spożywczego, 1925 - 1926, str. 46-7. Równorzędnie z zarzutami taktyki związków centralnych, posiadających siedziby w Kongresówce, mnożą się również zarzuty, że związki te nie dbają o inne dzielnice. Delegaci z Wielkopolski i Małopolski na VI zjeździe pracowników gastronomicznych (dn. 25-26 września 1927 r.) wysunęli konieczność przeniesienia zarządu głównego do Krakowa.

do tego głównie niechęć do poddania się rozkazom zgóry i do utraty samodzielności, nie zaś uprzedzenia zawodowe.

Trudności, jakie napotyka połączenie związków zawodowych ze strony ciał kierowniczych, są w ruchu zawodowym w Polsce stosunkowo może największe. Nie wynikają one wyłącznie z ambicyj osób, stojących u steru jednego, czy drugiego związku, który winien ulec połączeniu. Ambicje osobiste conajwyżej zaogniają stan rzeczy, wytworzony przez czynniki ogólniejszej natury.

W klasowym ruchu zawodowym, zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim i we wschodniej Małopolsce, trwa od chwili połączenia związków bezpartyjnych i komunistycznych (w lipcu 1919 r.) zmaganie się wpływów partyj: socjalistycznej i komunistycznej. Jedność, osiągnięta w ustroju związków zawodowych, nie pociągnęła za sobą zupełnej jedności wewnętrznej ruchu.

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, komuniści mieli znacznie większy zastęp działaczów, czynnych w ruchu zawodowym, niż P. P. S. Związki zawodowe robotników przemysłowych w Kongresówce zostały przez nich całkowicie niemal opanowane. Natomiast P. P. S. miała w swych rękach (po strajku z października 1919 r.) Związek Robotników Rolnych, tudzież władała niepodzielnie związkami zawodowemi w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim. Zjednoczenie ruchu zawodowego z dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej, poza wyżej opisanemi trudnościami materjalnemi, napotykało właśnie przeszkody natury partyjnej. Zwolennicy P. P. S., wiedząc, że przy centralizacji ogólnokrajowej liczniejsze i bardziej rzutkie związki zawodowe w Kongresówce musiałyby wziąć górę nad związkami małopolskiemi, — opóźniali centralizację w wypadkach, w których nie byli pewni przewagi (w Związku Robotników Metalowych do końca 1920 r., dłużej znacznie w Związkach robotników drzewnych i budowlanych). Jednocześnie podjęli próby ugruntowania swych wpływów w Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Tak twierdzą przynajmniej przeciwnicy.

Na I zjeździe związków zawodowych na liczbę 161 delegatów, 48 przedstawicieli otrzymały związki małopolskie i śląskie, a 6 pomorskie, również nastrojone umiarkowanie. Z pozostałych 107 miejsc— 30 uzyskał Związek Robotników Rolnych, który świeżo przystąpił do Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Wreszcie związki scentralizowane, w których zarządy główne były pod wpływem P. P. S. (związki: górników i robotników włókienniczych), przysłały przedstawicieli, mianowanych przez zarządy. W ostatecznym wyniku P. P. S. uzyskała w głosowaniu nad wnioskami komunistycznemi co do taktyki związkowej większość 86 przedstawicieli wobec 68 zwolenników frakcji czerwonej [1]).

---

[1]) Sprawozdanie z I Kongresu Klasowych Związków Zawodowych dn. 14-16 maja 1920 r., str. 13 i nast.

Mając tę większość za sobą, grupa sympatyzująca z P. P. S. zgodziła się na przyznanie grupie komunistycznej zaledwie ¼ liczby miejsc w Komisji Centralnej. Wybrani komuniści wycofali się jednak prawie natychmiast. W ten sposób liczba członków Komisji spadła z 12 do 9. Złożenie mandatów przez czterech jeszcze członków w okresie najścia bolszewickiego sprowadziło ją do 5 członków. Pozostali członkowie nie porzucili placówki, lecz zwrócili się do kilku większych związków zawodowych z żądaniem mianowania swych przedstawicieli. Żądaniu temu zadosyćuczyniły jedynie związki o zarządach, sympatyzujących z P. P. S.[1]). Osiągnięto tedy w łonie Komisji Centralnej jednomyślność. Z tą chwilą musiało nastąpić otwarte starcie z żywiołami komunistycznemi.

Już w czerwcu 1920 r., korzystając z niepomyślnego obrotu działań wojennych wojsk polskich, partja komunistyczna wszczęła ożywioną agitację w związkach zawodowych, zmierzającą do zrewolucjonizowania szerokich rzesz robotniczych. Podjęła wydawanie dwutygodnika „Myśl Robotnicza" oraz kilku czasopism związkowych (Kolejarz - Komunista, Orka, Sprawa Robotnicza). Zwycięstwo pod Warszawą położyło kres tej pierwszej fali agitacji komunistycznej. Na jesieni wzbiera ona jednak na tle starcia Centrali moskiewskiej związków zawodowych z Międzynarodówką Amsterdamską, która w listopadzie 1920 r. odbyła w Londynie swój kongres. Ze sporu tego wyrosła następnie Międzynarodówka Czerwonych Związków Zawodowych (Profintern).

Wystąpieniom przeciwko II Międzynarodówce towarzyszy ostra krytyka działalności Komisji Centralnej Związków Zawodowych w ruchu klasowym w Polsce. Komisja Centralna Związków Zawodowych ucieka się do ostrych środków obronnych. Uchwałą z dnia 26 kwietnia 1921 r. postanawia „zerwać wszelkie stosunki z Komunistyczną Partją Polski i przeciwdziałać jej akcji na terenie zawodowym, jako szkodliwej dla proletarjatu i wrogiej dążeniom do wytworzenia wielkiej i zwartej organizacji zawodowej" [2]). Jednocześnie Komisja Centralna zwraca uwagę na szkodliwą pracę działaczów komunistów, prowadzących związki zawodowe w myśl żądań partji komunistycznej.

Zdawałoby się pozornie, że powyższa uchwała Komisji Centralnej doprowadzi do rozłamu w ruchu zawodowym. Partja komunistyczna wszelako uznała pracę w odrębnych związkach „czerwonych" za niecelową. Na zebraniu w maju 1921 r. rada partyjna postanowiła ożywić tempo działalności komunistycznej w związkach zawodowych przez tworzenie „frakcyj czerwonych" w łonie każdego związku. Frakcje te będą zmierzały do opanowania zarządów stowarzyszeń centralnych. Przedtem należy doprowadzić do końca centrali-

---

1) **Sprawozdanie Komisji Centralnej,** 1920 — 1922, str. 3.
Dwuletnie Prace Komisji Centralnej, str. 19 i nast.

2) **Sprawozdanie Komisji Centralnej,** 1920 - 1921 r., str. 10.

zację związków zawodowych według gałęzi pracy, nie omieszkując powoływać do życia miejscowych skupień ogólnozawodowych — rad związków zawodowych. Rady te miały współdziałać z frakcjami czerwonemi w związkach centralnych. Zaznaczamy, że praktyka w zupełności potwierdziła pokładane w nich przez komunistów nadzieje. Rady związków zawodowych stanowiły przeciwwagę zarządów centralnych. Umożliwiały one utrzymywanie w łonie związków zawodowych frakcyj czerwonych [1]).

Rada partyjna, obradująca w maju 1921 r., acz starała się usunąć samą myśl o rozłamie w ruchu zawodowym, nie potępiała jednak ryczałtowo dążeń saparatystycznych. „Komuniści, biorący udział w ruchu zawodowym, czytamy w jej uchwałach [2]), nie mogą cofać się przed rozłamami w organizacjach związkowych, jeżeli dla uniknięcia rozłamu musieliby zrzec się pracy rewolucyjnej w związkach i zaprzestać swych wysiłków do uczynienia z nich broni w walce rewolucyjnej". Natomiast III konferencja partyjna Partji Komunistycznej Polski w kwietniu 1922 r. idzie już znacznie dalej i zwalcza wszelkie przejawy rozłamowe, nawet wręcz wywołane przez stronę przeciwną. „Wykluczaniu ze związków jednostek, grup lub oddziałów przeciwstawiać trzeba nieubłaganą walkę o jedność związków i wciągnąć w nią najszersze masy nietylko komunistów, lecz też bezpartyjnych, a nawet pepeesowców, wbrew ich przywódcom... Jeżeli ugodowcy zawieszają całe oddziały, wówczas należy utrzymywać w dalszym ciągu ich istnienie, choćby poza scentralizowanym związkiem"[3]). Myśl przewodnią polityki komunistycznej w ruchu zawodowym najdobitniej odtwarzają słowa przedstawiciela Profinternu na III kongresie Komunistycznej Partji Polski (marzec 1925 r.) [4]): „W miarę wzrostu reformizmu rozczarowanie do reformistycznej polityki związkowej przybiera postać pewnego moralnego wstrętu do wspólnej pracy z kanalją reformistyczną. Ale to uczucie nie jest dobrym doradcą. Kanalja — kanalją, a my jednak musimy iść do związków, by być z masami".

Jak widzimy, komunistom zbyt zależało na zdobyciu wpływów na szerokie rzeszy robotnicze, aby mieli ustąpić przed wzmożoną akcją Komisji Centralnej. W miarę tego, jak socjaliści ze stanowisk kierowniczych wypierali komunistów, ci coraz większą wagę przykładali do opanowania ruchu zawodowego od dołu. Zresztą od 1923 r. musieli zaniechać wszelkich zamiarów rozłamowych

---

1) **Sprawozdanie** z rady partyjnej (maj 1921 r.), str. 10 i nast.

2) Sprawozdanie z rady partyjnej (maj 1921 r.), str. 13.

3) Sprawozdanie z III konferencji partyjnej K. P. R. P., str. 105.

4) III Kongres K. P. P., str. 580.

wobec coraz częstszego rozwiązywania przez władze sądowe związków o dążeniach wywrotowych [1]).

Komuniści, utrzymując wrzenie wewnętrzne w związkach zawodowych, starali się wpłynąć wszelkiemi siłami na ich zjednoczenie. Działalność ich przynosiła jednak zazwyczaj wyniki wprost przeciwne zamierzeniom.

Jeszcze przed I zjazdem większość socjalistyczna w Komisji Centralnej Związków Zawodowych starała się zwlekać z łączeniem związków, ilekroć połączenie oddałoby władzę komunistom. Polityka ta stała się jeszcze wyraźniejszą począwszy od drugiego półrocza 1920 r. Komisja Centralna, przeciwstawiała się zjednoczeniu wybitnie komunistycznego warszawskiego związku robotników budowlanych ze świeżo utworzonym związkiem krakowskim; utrudniała połączenie związków robotników drzewnych z Krakowa i Warszawy, opanowanych przez żywioły opozycyjne, starała się przenieść siedzibę zarządu do Bydgoszczy i oddać pod władzę Zjednoczenia Wolnych Związków. Skoro jednak okazało się, że Zjednoczenie jest ugrupowaniem, na którem możnaby polegać (wobec rosnących wpływów Niezależnej Partji Socjalistycznej), porzucono myśl przeniesienia zarządu do Bydgoszczy. Zbiegło się to z pomyślnym wynikiem usiłowań opanowania fermentów w Związku Robotników Drzewnych na obszarze zachodniej Małopolski. Następnie rozwiązanie związku warszawskiego (dnia 17 lutego 1923 r.) pozwoliło na rozciągnięcie wpływów związku krakowskiego na całą Rzeczypospolitą. W podobny sposób wykorzystała Komisja Centralna powtórne rozwiązanie przez sąd związku robotników budowlanych w Warszawie na korzyść związku budowlanego w Krakowie.

Obok podporządkowywania opornych związków zarządom głównym, złożonym z osób, z któremi Komisja Centralna mogłaby współpracować, oraz

1) Sądy przy rozwiązywaniu tego rodzaju związków opierały się na brzmieniu artykułu 14 Dekretu z dnia 8 lutego 1919 r., zezwalającego na stosowanie represyj „w razie skierowania działalności związku do zadań, stanowiących przestępstwo lub wykroczenie."
Pierwszy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie rozwiązania związków zawodowych nosi datę 17 lutego 1923 r. i dotyczy związków robotników: drzewnych, cukrowni i tytoniowych oraz warszawskiej rady klasowej (komunistycznej). Przedtem już sąd radomski wydał wyrok w sprawie mniejszej wagi w dniu 22 listopada 1922 r.
Poniżej zestawiamy dane o liczbie rozwiązanych samodzielnych związków zawodowych i rad związków zawodowych:

Rok i półrocze	Liczba związków rozwiązanych	
	ogółem	w tem po raz wtóry
1922 II półr.	2	—
1923 I „	8	—
II „	2	—
1924 I „	1	—
II „	8	3
1925 I „	2	1
II „	2	—
1926 I „	6	—
II „	—	—
1927 I „	—	—
II „	1	1
Ogółem	32	5

zwlekania z łączeniem związków, ilekroć groziło niebezpieczeństwo przewagi wpływów komunistycznych, — wyodrębniano nieraz umyślnie pewne grupy robotnicze celem odgrodzenia ich od tych wpływów. Pomagała w tem Polskiej Partji Socjalistycznej — partja żydowska Bund (oczywiście w swym prawym odłamie), która opanowała całkowicie niemal Radę Krajową Związków Zawodowych, wchodzącą, jak wiadomo, od 1922 r. w skład Związku Stowarzyszeń Zawodowych. Rada Krajowa utrzymywała, wbrew protokółowi połączeniowemu, oddzielne związki żydowskie w tych gałęziach pracy, w których komuniści mieli rozstrzygające wpływy w związkach centralnych (przemysł odzieżowy i skórzany).

Powoływano również do życia odrębne związki zawodowe, nie należące do żadnej centrali, a pozostające pod wpływem miejscowych placówek P. P. S., a więc np. w Warszawie związki krawców oraz strycharzy [1]).

Trzecia metoda zwalczania wpływów komunistycznych polegała na zakładaniu organizacyj równoległych do tych, które opanowali komuniści. W ten sposób utworzono w końcu 1919 r. wspomniany już Związek Robotników Budowlanych w Krakowie. Podobny cel miała powołana do życia przez Komisję Centralną Rada Związków Zawodowych w Warszawie, obok istniejącej od 1918 r. Rady komunistycznej. Rady te działały równolegle aż do czasu rozwiązania organizacji czerwonej przez sąd (luty 1923 r.). W ostatnich latach coraz częściej Komisja Centralna wykluczała związki zawodowe z grona członków Związku Stowarzyszeń. Również zarządy główne związków wdrażały śledztwo przeciw oddziałom „skomunizowanym", stosując rozwiązanie oddziału, jako karę.

Wreszcie Komisja Centralna zmuszona była zajmować się niekiedy sprawami wewnętrznemi związków, by na tej drodze zwalczać prądy komunistyczne. Podobno w tym celu doprowadziła np. do podzielenia na 6 części dużego łódzkiego oddziału Związku Robotników Przemysłu Włóknistego, który, opanowany przez frakcję „czerwoną", wręcz zagrażał socjalistycznemu zarządowi głównemu związku. Wchodziła czasami w stosunki z poszczególnemi oddziałami związków „czerwonych" (np. związków robotników drzewnych), pomijając wrogie jej zarządy główne [2]).

Powyżej wyszczególnione metody walki z podziemną pracą komunistów opóźniały oczywiście bardzo poważnie dokonanie dzieła centralizacji ruchu zawodowego. Dopiero rozwiązywanie przez sądy związków „czerwonych" ułatwiło ostateczne zjednoczenie związków zawodowych, przyczem usunięto działaczy komunistycznych ze wszystkich niemal stowarzyszeń. Na III kongresie związków zawodowych jeden tylko Związek Robotników Skórzanych był

---

1) Zupełnie odmienny charakter miały związki tworzone w 1925 - 6 r. przez niektórych posłów z P. P. S., niekiedy wręcz dla przeciwstawienia się partji (np. lubelski Związek Dozorców Domowych lub Związek Robotników Ceramicznych w Warszawie).

2) Dane faktyczne do powyższych uwag czerpałem poczęści ze Sprawozdań Komisji Centralnej, głównie zaś z broszury, wydanej przez opozycję „czerwoną" p. t.: **Dwuletnie prace Komisji Centralnej Związków Zawodowych,** której stronniczość w oświetlaniu faktów nie ulega żadnej wątpliwości.

rzecznikiem haseł opozycyjnych. Na wiosnę 1926 r. został on połączony ze Związkiem Garbarzy oraz żydowskim Związkiem Robotników Skórzanych i poddany w znacznym stopniu pod wpływy Bundu.

4. Mniejszości narodowe w ruchu klasowym.

W ciągu I półrocza 1926 r. dokonano ostatecznego zjednoczenia klasowego ruchu zawodowego w jednolitych związkach według gałęzi pracy. Komisja Centralna stała się wyłączną przedstawicielką ruchu klasowego. Te drobne grupy, które pozostawały poza nim, opierały się przeważnie na odrębnościach narodowych.

Trudności zespolenia w jednolitych związkach zawodowych różnych grup narodowościowych, odczuły szczególnie silnie związki w b. zaborze rosyjskim. Tutaj robotnik żydowski niechętnie bratał się z polskim. Nietylko różnice położenia materjalnego i kultury, ale również tradycje odrębnego łożyska działalności politycznej w ruchu żydowskim i w polskim, stały na przeszkodzie temu zbrataniu.

Istniały przecież próby ściślejszej współpracy już u zarania niepodległego bytu Polski. Oto w Białymstoku, z pobudki partji Bund powstała bardzo ciekawa organizacja „międzynarodowych" związków zawodowych. Już sama ich nazwa świadczy zarówno o ich internacjonaliźmie w stosunkach międzypaństwowych, jak o tem, że łączą w sobie robotników kilku narodowości. W istocie też zrzeszały zarówno Żydów, jak i Polaków, Rosjan i Niemców. Oto np. w Białostockim Związku Robotników „Metalicznych" (!) było 110 Polaków, 62 Żydów, 5 Niemców i 8 Rosjan. W związku tym Polacy stanowili więc większość. W pozostałych udział ich był również poważny: do Związku Fryzjerów obok 31 Żydów należało 25 Polaków i 1 Niemiec, w Sekcji Młynarzy Związku Robotników Branży Spożywczej — 30 Żydów, 22 Polaków i 2 Rosjan. Wszystkie okólniki, druki, książki członkowskie wydawano w dwóch, a niekiedy w trzech językach: w polskim, w żargonie i w rosyjskim. Całym ruchem kierowało Biuro Centralne Międzynarodowych Związków Zawodowych, zrzeszające 23 związki, które liczyły w lipcu 1919 r. ok. 5400 członków.

Próba ta nie przyniosła trwalszych wyników. Związki „międzynarodowe" zniknęły wkrótce bez śladu. Jak wiadomo, dopiero kongres klasowych związków zawodowych w r. 1920 wniósł na porządek dzienny sprawę zespolenia ruchu zawodowego żydowskiego z polskim. Doszło ono pozornie do skutku przez przystąpienie od stycznia 1922 r. Rady Krajowej Związków Żydowskich do Związku Stowarzyszeń Zawodowych. Zjednoczenie stowarzyszeń zawodowych żydowskich z polskiemi postępowało wszakże bardzo opornie. Odrębne związki żydowskie rozwiązywały się bardzo powoli, przeważnie po zamknięciu lokalów zarządów głównych przez władze. Do dnia dzisiejszego działają jeszcze odrębne związki żydowskie w przemyśle metalowym, chemicznym i drukarskim. Zresztą przyłączenie oddziałów związków żydowskich do wiązków centralnych nie pociągało zazwyczaj zupełnego zlania się

z temi związkami. Oddziały dla robotników Żydów pozostają w każdej miejscowości odrębne od oddziałów dla robotników Polaków [1]). Mają również swoją odrębną władzę zwierzchnią w dziedzinie poczynań kulturalno - oświatowych i propagandowych. Jest nią Rada Krajowa [2]).

Tak więc zespolenie żydowskiego ruchu zawodowego z ogólnym ruchem klasowym jest raczej zewnętrzne, niż istotne. Związki o składzie mieszanym przedstawiają widownię nieustannych tarć na gruncie narodowościowym [3]).

Jesteśmy świadkami ustępowania robotników Polaków ze związków, w których Żydzi stanowią większość. Widzieliśmy, jak sprawa języka obrad spowodowała wycofanie się socjalnych demokratów z Komisji Międzyzwiązkowej w Łodzi w r. 1917 (str. 23). Zatargi tego rodzaju powtarzają się również w chwili obecnej wśród najbardziej radykalnie nastrojonych robotników, a, więc w przemyśle odzieżowym i skórzanym. Polacy opuszczają związki zawodowe z obawy, że będą stanowili mniejszość wśród żywiołu żydowskiego.

Robotnicy niemieccy zachowali odrębność organizacyjną na obszarze Górnego Śląska, oraz, po zerwaniu Zjednoczenia Wolnych Związków z Komisją Centralną, w województwach pomorskiem i poznańskiem [4]). Również w województwie łódzkiem potrafili zdobyć sobie znaczną autonomję przez stworzenie odrębnego oddziału niemieckiego w Związku Robotników Włókienniczych. Oddział ten posiada własny zarząd i własne fundusze. Jest dobrze zorganizowany i zasobny. Nie ogranicza się do zrzeszania samych Niemców, lecz nawet wciąga powoli inteligentniejsze i bardziej wartościowe jednostki z oddziałów polskich i tem samem rozszerza swe podstawy działania.

Znacznie bardziej zaczepna pod względem narodowościowym i konsekwentna jest polityka związków niemieckich na Górnym Śląsku. Po nieudanych próbach stworzenia samodzielnego niemieckiego ruchu klasowego w ca-

---

1) Łączenie się tych oddziałów należy do wyjątków; z ważniejszych połączeń wymienimy zespolenie oddziału polskiego i żydowskiego robotników mięsnych w Związku Robotników Spożywczych w Warszawie.

2) Wkracza on zresztą za pomocą swych rad miejscowych i w dziedzinę walk ekonomicznych (porówn.: Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych, Rok 1926, str. 60).

3) Ciekawa jest taktyka komunistów w stosunku do mniejszości narodowych w związkach. Od samego początku, gdy weszła pod obrady sprawa zjednoczenia ruchu żydowskiego, domagali się włączenia robotników żydowskich do miejscowych oddziałów związków centralnych. (**Sprawozdanie z I Kongresu związków zawodowych**, str. 65-66), na stanowisku tem stoją w dalszym ciągu i po dokonaniu zjednoczenia niezupełnego, t. zn. opartego na wyżej scharakteryzowanych warunkach, protestując przeciw łączeniu samych tylko „wierzchołków". Jednocześnie zaś domagają się autonomji narodowościowej dla Ukraińców i Białorusinów w związkach centralnych. Stanowisko to jest pod względem taktycznym zrozumiałe: Rada Krajowa, pozostająca pod wpływem Bundu, przeciwstawia się komunistom i stara się osłabić ich wpływy w odrębnych oddziałach żydowskich. O ile chodzi o Ukraińców i Białorusinów, to wśród nich na gruncie autonomji miejscowej miałyby zapewnione pole działania partje komunistyczne mniejszości narodowych.

4) W połowie 1928 r., po przystąpieniu grupy Drobnera do P. P. S., Zjednoczenie Wolnych Związków Zawodowych nawiązało z powrotem stosunki z Komisją Centralną i związkami klasowemi. Uzyskało mianowicie obietnicę, że zostaną mu oddane oddziały robotników budowlanych w Wielkopolsce i na Pomorzu. Oddziały te, wchodzące dotychczas w skład Związku Robotników Budowlanych z centralą w Krakowie, pozostaną z tą centralą nadal tylko w mierze federacyjnej. Robotniczy Przegląd Gospodarczy, 1928, Nr. 8, str. 208-9.

łej Polsce [1]) była wprawdzie chwila (konferencja w styczniu 1925 r.), że zdawało się, iż oddziały niemieckich wolnych związków na Górnym Śląsku zrzekną się swej samodzielności. Dopiero przesilenie przemysłowe oraz polityka rządu niemieckiego w okresie po umowie w Locarno (jesień 1925 r.), przygotowująca grunt do oderwania Śląska od Polski, przyczyniły się do gwałtownego ożywienia zamierających już związków. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeszy przeznaczyło poważne fundusze do rozporządzenia niemieckich stowarzyszeń na Polskim Śląsku, aby te, za pomocą ożywionej działalności, zjednywały zwolenników dla idei ponownego przyłączenia dzielnicy tej do Prus. Związki zawodowe zostały uznane za jedne z najodpowiedniejszych placówek do tego rodzaju akcji [2]). Z zapomóg rządowych wypłacały one wsparcia członkom. Aby zdobyć te zapomogi, robotnicy występowali tłumnie ze związków polskich, które wyczerpały już przedtem swe fundusze, i zapisywali się do stowarzyszeń niemieckich. Wzamian za zapomogi robotnicy musieli zobowiązywać się do zgłaszania dzieci do szkół niemieckich. Po przedsiębraniu przez władze wojewódzkie środków przeciwko takiemu sposobowi mnożenia zgłoszeń do szkół mniejszościowych, rząd Rzeszy przestał, o ile nam wiadomo, wspierać pieniężnie związki zawodowe. W każdym razie w końcu 1925 r. była chwila, że liczba członków w oddziałach wolnych związków niemieckich na Górnym Śląsku wzrosła do 10,000.

Robotnicy - Ukraińcy w Małopolsce Wschodniej należą częściowo do związków klasowych (głównie drzewnego), poza tem zaś tworzą kilka samodzielnych związków wszechzawodowych („Praca" i „Siła" we Lwowie, „Zhoda" w Stryju).

Przemożne wpływy wśród Ukraińców posiada Komunistyczna Partja Ukrainy Zachodniej, przyczem komuniści starają się na ziemiach południowowschodnich o wykorzystanie antagonizmów narodowych. Przeciwstawiając się zasadniczo tworzeniu odrębnych związków narodowych, IV konferencja Komunistycznej Partji Polski (grudzień 1925 r.) postanowiła powołać do życia Związek Zawodowy Robotników Rolnych Ukrainy i Białej Rusi [3]). Następnie

---

1) Z górnośląskich niemieckich związków zawodowych o ideologji klasowej jedynie związek pracowników umysłowych: Allgemeiner freier Angestelltenbund (w skrócie: Afa - Bund) przystąpił do Związku Stowarzyszeń Zawodowych. (**Robotniczy Przegląd Gospodarczy,** 1927, Nr. 11 str. 256). Stało się to dopiero po nieudanych próbach stworzenia własnej odrębnej centrali która miała bądź wejść w skład Związku Stowarzyszeń jako autonomiczna jednostka, bądź zawrzeć ze Związkiem układ kartelowy. Centrala ta nieurzędowo istniała kilka lat pod nazwą Rady Generalnej Klasowych Pracowniczych Związków Zawodowych i jednoczyła związki pracowników w większości Niemców i Żydów ze Śląska, Małopolski i Kongresówki. Przewidując, że rejestracja Rady może spotkać się z trudnościami ze strony władz, poszczególne związki postanowiły przystąpić bezpośrednio do Związku Stowarzyszeń Zawodowych.

2) Subsydja dla jednego tylko Związku Metalowców Niemieckich w r. 1925 obliczam na zgórą 300,000 zł. (porówn.: **Rocznik Pracowniczych Związków zawodowych,** Rok 1925, str. 92, odnośnik 2).

3) **Sprawozdanie z IV konferencji K. P. P.,** str. 35. Zresztą już obecnie oddziały Związku Robotników Rolnych, które działają wśród ludności ukraińskiej, starały wyłamać się z pod dyscypliny ogólnozwiązkowej i stworzyć niezależny sekretarjat z językiem narodowym ukraińskim.

w IV kwartale 1926 r. komuniści podjęli zabiegi celem oderwania ukraińskich oddziałów od Związku Robotników Drzewnych i założenia Związku Robotników Drzewnych Ukrainy Zachodniej. Dotychczas projekty te nie zostały wprowadzone w życie, choć np. w działalności Białoruskiej Hromady (II połowa 1926 r.) na obszarze województwa białostockiego i nowogródzkiego można było dopatrzyć się próby stworzenia czegoś w rodzaju Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

Komisja Centralna miała zamiar współdziałać żądaniom autonomji narodowościowej Ukraińców, ale czy to z obawy niepowodzenia tego kroku, czy z innych powodów — nie podjęła w tej dziedzinie donioślejszych w skutki starań.

5. Rozłamy w ruchu klasowym.

Powyżej opisane grupy narodowe nie mogły mieć poważnego wpływu na ogólny charakter klasowego ruchu zawodowego. Ruch ten był silnie scentralizowany i nazewnątrz jednolity. Podtrzymując nieustannie hasła wewnętrznej walki w związkach zawodowych, komuniści nie chcieli i nie mogli wywoływać rozłamów.

Rozłamy, które doszły do skutku z winy frakcyj komunistycznych były drobne i pozbawione głębszego znaczenia [1]).

Poważniejsze dążenia rozłamowe na tle niezadowolenia z działalności związków zawodowych powstały dopiero w okresie przesilenia po wprowadzeniu złotego. Niepowodzenia związków zawodowych, płynące zazwyczaj z braku odpowiednio silnych podstaw finansowych i niemożności doprowadzenia wystąpień na polu zarobkowem do pożądanych wyników — najczęściej przypisywano jedynie polityce P. P. S. Należy sobie zdać przytem sprawę z tego, że w miarę rozwoju ruchu, postępowała centralizacja władzy w zarządach głównych związków, a zwężał się zakres uprawnień oddziałów. Ewolucja tego rodzaju, obok przyczyn politycznych, znajdowała swe uzasadnienie w konieczności coraz większego zespolania wysiłków w miarę wzrostu trudności natury ogólnej, gospodarczej. To odsuwanie niejako rzesz robotniczych od wpływu na bieg spraw związkowych rozgoryczało jednak nietylko komunistów, lecz również i wszystkich robotników, goręcej interesujących się życiem robotniczem. Zniechęcenie do związków centralnych wykorzystały partje socjalistyczne, które w latach 1925 i 1926 zajęły stanowisko pośrednie pomiędzy P. P. S. a partją komunistyczną, a mianowicie: P. P. S. lewica i Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy (N. S. P. P.).

Rozłamy w ruchu zawodowym, wywołane przez partje te nie posiadają donioślejszego znaczenia. Poświęcimy im dlatego tylko nieco miejsca, że dzieje ich przebiegu obrazują znakomicie wszystkie trudności, z jakiemi spotyka się

1) Np. Związek Robotników Chemicznych w Warszawie, powstały w 1924 r. a zlikwidowany w początku 1925 r. liczył w końcu swego istnienia tylko 62 członków. Nieco większem znaczeniem cieszył się Związek Tokarzy, utworzony przed strajkiem metalowym w sierpniu 1925 r.; zdołał on powołać do życia blok ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem i związkami chrześcijańskiemi i zaostrzyć ogromnie przebieg strajku.

tworzenie organizacyj nowych tam, gdzie zakorzeniły się już organizacje z wieloletnią tradycją chociażby nawet robotnik był rozczarowany do pracy dawnych stowarzyszeń. I naodwrót: przekonamy się, jak organizacja oddawna istniejąca, zbuntowawszy się przeciwko kierownictwu ruchu i mając przeciwko sobie inne związki zawodowe, utrzymuje się przy życiu, głównie dzięki temu, że istnieje już oddawna i zdobyła sobie punkt oparcia w wielu zakładach pracy.

Bardziej jeszcze polityczny podkład, miały próby opanowania ruchu zawodowego, głównie w Warszawie, przez t. zw. frakcję rewolucyjną P. P. S.

Pod odezwą P. P. S. lewicy, zwiastującą powstanie tej partji (koniec maja 1926 r.), znajdowało się nazwisko Andrzeja Czumy, sekretarza generalnego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego w Czechowicach. Ze względu na znaczenie, jakie Czuma miał w tym Związku, podpis jego na odezwie równoznaczny był z przystąpieniem całej organizacji zawodowej do protestu przeciw polityce P. P. S., a tem samem, pośrednio, i Komisji Centralnej.

Już zresztą od czasu VII zjazdu Związku Robotników Chemicznych (lipiec 1925 r.) zarysował się rozdźwięk pomiędzy Komisją Centralną a kierownictwem Związku w osobach Czumy i Brauły. Chodziło mianowicie o wysłanie delegacji do Sowieckiej Republiki Rad. Komisja Centralna stawiała trudności, obawiając się, że Związek, nawiązując stosunki z Trzecią Międzynarodówką, będzie powoływał się na zezwolenie Komisji. Następną przyczyną niezgody pomiędzy Związkiem Robotników Chemicznych a ciałem kierowniczem w ruchu zawodowym było przyłączenie do Związku Chemicznego Związku Robotników Papierniczych. Wprawdzie Komisja Centralna sama przygotowała wszystko do tego połączenia, lecz uczyniła to w tej wierze, że Związek Robotników Chemicznych stał się stowarzyszeniem o ideologji umiarkowanej i że zdoła uporać się z nieustannemi fermentami w Związku Robotników Papierniczych. Tymczasem ton obrad VII zjazdu, a zwłaszcza uchwała co do wysłania delegacji do Rosji, wreszcie zaś dokonanie zjednoczenia związków bez wiadomości Komisji — wszystko to przyczyniło się do zmiany stosunku Komisji Centralnej do samego połączenia. Zażądała przeto cofnięcia uchwał zjednoczeniowych, opierając się na tem, że połączenie zostało dokonane nieprawidłowo, gdyż zobowiązywało do utworzenia odrębnej Centralnej Sekcji Papierniczej wewnątrz Związku Chemicznego. To zaś sprzeciwiało się zasadzie jednolitości wewnętrznej związków zawodowych, przewidzianej w schemacie ustrojowym z 1920 r.

Przeciwko żądaniu zniesienia autonomicznej sekcji, Związek Robotników Chemicznych nie stawiał żadnego oporu, gdyż Centralna Sekcja Papiernicza wcale nie została utworzona. Zdawałoby się, że spór w ten sposób zaczął wygasać. Weszła jednak znów w grę polityka Andrzeja Czumy, który na początku 1926 r. uczestniczył w wydawnictwie opozycyjnego krakowskiego tygodnika „Głos Pracy" [1].

---

1). Kolportaż czasopisma tego został w związkach zawodowych zabroniony przez Komisję Centralną.

VIII zjazd Związku Robotników Przemysłu Chemicznego odbył się w końcu czerwca 1926 r., już po utworzeniu P. P. S. lewicy. Na zjeździe tym nastąpiło ostre starcie pomiędzy sekretarzem generalnym Komisji Centralnej Zygmuntem Żuławskim a Czumą. Żuławski stawiał wyraźny zarzut Czumie z powodu współpracy z Partją Komunistyczną, a następnie powołanie do życia nowej partji P. P. S. — lewicy. Na podstawie tych zarzutów Związek Robotników Chemicznych, na posiedzeniu Komisji Centralnej w dn. 14 lipca 1926 r., został wykluczony ze Związku Stowarzyszeń Zawodowych. Wówczas Czuma zażądał powołania specjalnej komisji do zbadania, jak dalece winy przypisywane jemu i jego Związkowi są słuszne. Natomiast Komisja Centralna zwołała w dn. 4 września konferencję do Krakowa celem powołania do życia nowego Związku na miejsce wykluczonego.

Czechowicki Związek Robotników Chemicznych potrafił jednak zainteresować swoją sprawą Międzynarodówkę Amsterdamską, która podjęła za pośrednictwem specjalnych delegatów starania celem załagodzenia przewlekającego się sporu i połączenia związków dawnego i nowopowstałego. Starania te spotkały się początkowo z jaknajlepszem przyjęciem. Wszakże nieudany strajk, podjęty przez Czumę w rafinerjach nafty, strajk, do którego inne związki klasowe nie przystąpiły, a nadto dekret starostwa w Bielsku (potwierdzony następnie przez urząd wojewódzki) o rozwiązaniu tej organizacji— przerwały rokowania. Komisja Centralna stwierdziła stanowczo, że z rozwiązanym związkiem niema co się układać.

Związek Robotników Chemicznych w Czechowicach działa przeto nadal. Strajk w rafinerjach poderwał chwilowo jego podstawy, wrócił on jednak wkrótce do równowagi, pomimo przeciwdziałania Centralnego Związku Robotników Chemicznych, powstałego w Krakowie. Przez krótki czas zdołał nawet zdobyć poważne wpływy na Górnym Śląsku. W lecie 1927 r. jednak począł w szybkim tempie podupadać, zarówno w swej kolebce (Czechowice), jak i w okręgu sosnowieckim. Grupy miejscowe przestały przechodzić ze związku do związku, jak to czyniły bez przerwy przez I półrocze 1927 r. [1]).

Związek czechowicki ponowił w maju 1927 roku (tym razem bez pośrednictwa Międzynarodówki) propozycję połączenia Związków. Zjazd związku krakowskiego (dn. 25 — 26 czerwca) uchwalił rozpocząć kroki w kierunku zjednoczenia wówczas dopiero, gdy ustąpi A. Czuma. Na tem sprawa utknęła.

Jak widać z przebiegu sprawy, Komisja Centralna jest gotowa do końca wytrwać w nieuznawaniu związku czechowickiego i t. zw. „czumizmu". Pierwszy to wypadek, w którym tak otwarcie wystąpiły na jaw i wywołały całkowi-

---

1) Związek czechowicki liczył w 1925 r. 10210 członków, w 1926 r. — 6026, w 1927 roku — 5343; związek krakowski wkrótce po powstaniu w końcu 1926 r. — 3134 członków, w r. 1927 — 3013, (**Roczniki Pracowniczych Związków Zawodowych** — lata 1925, 1926 i 1927).

ty rozłam rozbieżności ideologiczne w sferach kierowniczych ruchu zawodowego. [1]).

Przejdziemy z kolei do poczynań Niezależnej Partji Socjalistycznej w ruchu zawodowym.

Pierwszą secesję wywołali „niezależni" w Kaliszu, odrywając od związków centralnych oddziały garbarzy, robotników włókienniczych i budowlanych (maj 1925 r.). Związki te jednak nie zdołały rozwinąć szerszej działalności (w końcu 1925 r. liczyły w sumie 778 zarejestrowanych członków), gdyż po niespełna roku istnienia (dn. 22.IV.1926 r.) rozwiązał je sąd w następstwie krwawych zajść kaliskich.

Jednocześnie z posunięciami na gruncie kaliskim „niezależni" starali się opanować sekretarjat Rady Związków Zawodowych w Krakowie za pośrednictwem sekretarza Rozencweiga - Różyckiego. Różyckiego ze stanowiska usunięto. Brał on jednak jeszcze udział w zatargach oddziału piekarzy ze Związkiem Robotników Spożywczych. Zdołał nawet stworzyć Związek Robotników Piekarskich i zwołać zjazd oddziałów małopolskich. I ten rozłam kierownikom ruchu klasowego udało się zlikwidować.

W Piotrkowie „niezależni" wzmogli się do tego stopnia w siłę, że omalnie opanowali zarządu głównego Związku Robotników Przemysłu Szklanego, tak że zjazd ogólnokrajowy związku w maju 1926 r. postanowił przenieść siedzibę zarządu do Warszawy.

W Łodzi Niezależna Partja Socjalistyczna zdobyła się na posunięcia zakrojone na szerszą miarę. Po złożeniu na jesieni 1925 r. dwu związków (robotników włókienniczych „Jedność" oraz piekarskich) przystąpiono do powołania do życia Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce (podanie o rejestrację złożono do Głównego Inspektora Pracy dn. 19.XII.1925 r.) i zwołania ogólnokrajowego zjazdu związków niescentralizowanych. Władze administracyjne nie dopuściły jednak do tego zjazdu, na który miano zaprosić delegata Międzynarodówki Amsterdamskiej. Rada Centralna nie została zarejestrowana, związki zaś usunięto z lokalu. Od tego czasu związki wegetują. W połowie 1927 r. zmieniły zupełnie swój charakter, zrywając z „niezależnemi", a zbliżając się do Partji Pracy (porówn. rozdz. V).

Jeszcze jednem ogniskiem ruchu niezależno - socjalistycznego było oddawna Wilno (grupa Godwod — Zasztowt). Tutaj rozłam w związkach zawodowych dokonał się na jesieni 1926 r. na gruncie tamtejszej komisji okręgowej. Mianowicie prezydjum komisji okręgowej wypowiedziało posłuszeństwo Komisji Centralnej. Po nieudanych próbach załagodzenia zatargu Komisja Centralna zawiązała nową komisję okręgową [2]). Dawna komisja przedzierzgnęła się w Radę Miejscową Związków Robotniczych, w której jednak wpływy „niezależnych" równoważyły się z wpływami innych grup lewicowych.

---

1) Dane o powyższym zatargu czerpano z następujących czasopism: **Robotnik Chemiczny**, 1925, 1926 i 1927 rok; **Robotnik Chemik**, 1927, **Robotniczy Przegląd Gospodarczy**, 1926 i 1927 rok.

2) **Robotniczy Przegląd Gospodarczy**, Nr. 12/1926, str. 297.

Wszystkie dotychczas opisane próby zdobycia przez „niezależnych" wpływów w ruchu zawodowym zawiodły w zupełności. Dopiero powstanie nowego odłamu ruchu klasowego na Górnym Śląsku zdawało się urzeczywistniać marzenie Niezależnej Partji Socjalistycznej o osiągnięciu tak pożądanych placówek w związkach zawodowych.

W czasie, gdy wolne związki niemieckie zacieśniały swe więzy z centralami, czynnemi na obszarze Rzeszy, aby tem łatwiej uzyskiwać zapomogi, nastąpił w nich rozłam, kierowany przez Pawła Cepernika. Cepernik powołał mianowicie do życia Wolne Związki Zawodowe w Polsce. Związki te zerwały zupełnie stosunki z ruchem niemieckim i stanęły, wedle swych oświadczeń, „na gruncie państwowości polskiej".

Początkowo wolne związki chciały przystąpić do Związku Stowarzyszeń Zawodowych. Komisja Centralna jednak nie zgodziła się na przyjęcie ich w skład swój jako organizacyj odrębnych, żądając by uprzednio przystąpiły do Związku Metalowców. Takie postawienie sprawy nie było jednak po myśli kierownictwa. Wolnych Związków Zawodowych, które postanowiły podjąć na własną rękę pracę nad stworzeniem nowego odłamu ruchu klasowego. Znalazły gorące poparcie wśród „niezależnych" i rozszerzyły działanie na południową część Kongresówki. W lipcu 1927 r. liczyły 43 odziały na Śląsku, a 11 w Kongresówce [1]). W październiku tegoż roku zostało zarejestrowane Centralne Stowarzyszenie Wolnych Związków Zawodowych.

Związane (luźno zresztą) z partją, nie posiadającą ani jednego mandatu w sejmie, związki wolne podkreślały swoją obojętność dla spraw czysto partyjnych i wytykały związkom, znajdującym się pod wpływami P. P. S., że służą jedynie „interesom poselskim". Nie poprzestając na tym zarzucie, kierownicy związków wolnych poruszali jeszcze dwa niedomagania ruchu klasowego: 1) wszechwładztwo zarządów centralnych i zanik znaczenia zarządów oddziałów, rozwiązywanych albo wykluczanych za nieposłuszeństwo kierownictwu związku; 2) brak funduszów zasobowych.

Związki wolne udzieliły przeto dużej autonomji oddziałom. Z połowy dochodów ze składek członkowskich, przeznaczonej na bieżące wydatki związków (art. 5 Statutu), jedynie 15% ma otrzymywać zarząd, 35% zaś ma pozostawać w oddziałach. Związki klasowe, należące do Związku Stowarzyszeń Zawodowych, oddają na rzecz oddziałów przeważnie 10 — 20% dochodów. Resztę pobiera zarząd i wydaje w dużej części na administrację, propagandę, zjazdy i t. p. Zaledwie 19,1% w r. 1926 a 14,7% w r. 1927 wszystkich wydatków (przeciętna dla wszystkich związków) zarząd główny zwracał członkom w postaci zapomóg [2]). Oddziały związków wolnych tymczasem na podstawie statutów mają wpłacać 50% dochodów do P. K. O. na rachunek zarządu.

---

1) **Wolny Związkowiec,** Nr. 1/1927 r., str. 4.

2) Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych, Rok 1926, str. 34, Rok 1927, str. 32. Związek Drukarzy stanowił pod tym względem wyjątek, obracając blisko 80% wydatków na zapomogi.

Fundusz, utworzony z tych wypłat może być użyty jedynie na zapomogi strajkową dla bezrobotnych, oraz w razie choroby, w tych miejscowościach, w których niema kas chorych. Tą drogą chciano rozwiązać sprawę gromadzenia funduszów związkowych w sposób, który wzbudzałby zaufanie rzesz robotniczych do związków zawodowych. Aby możliwie prędko dorobić się własnych funduszów, wprowadzono dosyć wysokie składki członkowskie [1]).

Już w drugim roku swej działalności Wolny Związek Górników doszedł do dosyć pokaźnych wyników, o czem świadczy poniższe zestawienie za r. 1926 i za r. 1927, zaczerpnięte z Roczników Pracowniczych Związków Zawodowych [2]):

ZWIĄZKI GÓRNIKÓW		Odsetek sumy ogólnej wydatków, przypadający na zapomogi			
		Ogółem	w tem na zapomogi		
			strajkowe	dla bezrobotnych	dla chorych, w razie nieszczęśliwych wypadków
wolny polski	1926	36,7	—	27,0	9,7
	1927	22,5	—	12,5	10,0
„ niemiecki	1926	29,3	—	15,4	13,9
	1927	38,8	1,6	23,4	13,8
polski (Zjednoczenie Zawodowe Polskie	1926	23,8	—	23,8	—
	1927	12,0	—	9,1	2,9
klasowy centralny (P. P. S.)	1926	1,2	1,2	—	—
	1927	0,7	—	0,7	—

Pomimo jednak wszystkich zalet ustrojowych, któremi związki te chlubiły się w swym organie, oraz w swych sprawozdaniach, rozwój ich był bardzo nikły. Rok 1927 przynosi już osłabienie ich działalności zapomogowej, które tylko częściowo tłomaczyć można zmniejszeniem bezrobocia. Na Górnym Śląsku nie mają prawie wcale wpływów. W zagłębiu dąbrowskiem zrzeszały przeważnie bezrobotnych. Pomimo stworzenia wielu nowych stowarzyszeń, liczba członków Zrzeszenia Wolnych Związków Zawodowych wzrosła w roku 1927 zaledwie do 7209 wobec 4671 w roku 1926 i 4942 w roku 1925 [3]).

---

1) Przeciętne składki członkowskie w związkach górników poszczególnych kierunków wynosiły w r. 1926: w związku wolnym polskim — zł. 1.53 w stosunku miesięcznym, w centralnym (P. P. S.) — zł. 1.14 (w r. 1927 podniesiono do 1.54), w polskim (Z. Z. P.) — zł. 0.45 (w r. 1927 — 0.72). **Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych,** Rok 1927, str. 37.

2) Rok 1926, str. 7. Rok 1927, str. 32.

3) Roczniki Pracowniczych Związków Zawodowych, Rok 1926, str. 27, Rok 1927, str. 74.

Czy stan ten należy przypisać brakowi zrozumienia ze strony rzesz robotniczych dla zasad, głoszonych przez te związki, czy też temu, że głoszone zasady nie są w istocie wcielane w życie — na to nie możemy znaleźć odpowiedzi. Obecnie, wobec przystąpienia Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy do P. P. S. związki wolne utraciły oparcie polityczne. Zaznaczamy zresztą nawiasem, że i przedtem związki wolne spotykały się z dosyć ostrą krytyką w łonie Niezależnej Partji Socjalistycznej, której odłam z b. zaboru rosyjskiego niechętnie patrzył na próby odbierania ruchowi zawodowemu jego charakteru bojowego. Komuniści również postanowili wszcząć przeciwko nim akcję i zmusić je do przystąpienia z powrotem do związków klasowych. (Uchwały plenum Komitetu Centralnego K. P. P., wrzesień 1926 r., str. 41).

W maju 1928 r. Centralne Stowarzyszenie Wolnych Związków Zawodowych zwróciło się z propozycją wszczęcia rokowań o połączenie ze Związkiem Stowarzyszeń Zawodowych. Rokowania podjęto w Bielsku. Również próby ponownego przystąpienia Zjednoczenia Wolnych Związków Zawodowych z siedzibą w Bydgoszczy do Związku Stowarzyszeń przyniosły już pewne wyniki w r. 1927 i 1928.

Rozłam w łonie P. P. S., wywołany przez Okręgowy Komitet Robotniczy w Warszawie, znalazł silny oddźwięk w ruchu zawodowym. Jeszcze na długo przed samem rozłamem Warszawska Rada Związków Zawodowych, znajdująca się pod wpływami O. K. R., zaczęła wyłamywać się z pod władzy Komisji Centralnej. Została za to rozwiązana (w kwietniu 1928 r.). O. K. R. powołał wówczas do życia wydział związkowy oraz szereg sekcyj zawodowych, a nawet stworzył odrębny Związek Robotników Budowlanych, który zajmował w czasie strajku robotników budowlanych w Warszawie stanowisko odrębne od związku klasowego.

W miarę dojrzewania prądów rozłamowych w warszawskiej organizacji P. P. S., próby wyodrębnienia odłamu ruchu zawodowego, sprzyjającego O. K. R. znalazły wyraz w ponownem zawiązaniu rady związków zawodowych. Rady tej Komisja Centralna nie uznała. Po utworzeniu t. zw. „dawnej frakcji Rewolucyjnej P. P. S." zwolennicy rozłamu rozpoczęli rejestrację związków ogólnokrajowych (robotników rolnych, tramwajarzy, robotników włóknistych, miejskich itp), oraz powołali do życia Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych.

6. Wnioski ogólne.

Na rozwój klasowego ruchu zawodowego w niepodległej Polsce wywarło wpływ wiele różnorodnych czynników. Dla zrozumienia jednych trzeba się gnąć do tradycji, które pozostały po latach rządów zaborczych. Inne są wynikiem układu stosunków gospodarczych i politycznych po odzyskaniu niepodległości.

W każdej z dzielnic dojrzał odmienny typ ruchu zawodowego. Kongresówka miała za sobą najkrótszą tradycję organizacyjną, ale wzamian za to długie lata namiętnych walk o prawa polityczne i narodowe. Ruch zawodowy

w Kongresówce był najbardziej rzutki. Związki, działające w tej dzielnicy, zajęły pierwsze miejsce w ruchu klasowym po powstaniu Państwa Polskiego. Pomogła im w tem inflacja, która obróciła w niwecz fundusze, nagromadzone przez zasobne związki małopolskie, a jednocześnie zmuszała do utrzymywania nieustannego pogotowia bojowego i podejmowania częstych wystąpień strajkowych, przez co zbliżała pod względem metod działania związki z innych dzielnic do związków z b. Królestwa Polskiego.

Dopiero zmiana konjunktury gospodarczej, wywołana wprowadzeniem złotego, postawiła związki zawodowe wobec konieczności przeobrażenia taktyki. Aby prowadzić zwycięsko strajki, trzeba było mieć fundusze. Trzeba je było również mieć, by utrzymać członków w ramach organizacji w okresach pomiędzy jednym strajkiem a drugim, okresach znacznie obecnie dłuższych, niż w latach inflacji. W tym celu należało zbudować aparat ubezpieczeń związkowych, któryby przynosił członkom stałe korzyści i skłaniał do ciągłości przy wnoszeniu należnych opłat. Na drodze do zgromadzenia funduszów stanęły w pierwszym rzędzie trudności gospodarcze i zubożenie rzesz robotniczych. Bodaj czy nie poważniejszą przeszkodą był jednak sprzeciw ze strony członków w Kongresówce, podsycany przez opozycję komunistyczną. Nie przyzwyczajeni do systematycznych świadczeń na rzecz zbiorowości — niechętnem okiem spoglądali na podwyżki składek (niskich w danej chwili, przez to, że nie podniesiono ich poziomu od czasu ustania inflacji markowej). Nierozumieli przytem dobrze znaczenia ubezpieczeń związkowych. Na tem tle powstawały rozdźwięki w łonie poszczególnych związków zawodowych.

Rozdźwięki te wynikały z różnicy pomiędzy stosunkiem do zagadnień ruchu zawodowego robotników z dzielnic o wyższej kulturze ludowej, a zbyt prostaczem pojmowaniem i traktowaniem pracy zawodowej pod partyjnym kątem widzenia w Kongresówce.

Tarcia polityczne w ruchu zawodowym zaostrzyły się przytem znacznie. Rozłam wewnętrzny na skrzydło umiarkowane, niepodległościowe, oraz lewe, zwrócone twarzą ku Rosji, — pogłębił się jeszcze bardziej z chwilą powstania niepodległego Państwa Polskiego. Spory, raczej akademickie, na temat stosunku do Rosji, trwające przed wojną, nabrały głębokiej treści z chwilą, gdy lewica ruchu robotniczego znalazła poparcie w Rosji sowieckiej. Zmieniła też taktykę. Miast tworzyć samodzielne drobne związki zawodowe, złożone z partyjników, jak w dobie rewolucji 1905 r., — komuniści dążą do opanowania tłumów. Chętnie przeto zgodzili się na włączenie swych związków do związków, znajdujących się pod wpływem P. P. S. Z tą chwilą jednak rozpoczęła się zażarta walka. P. P. S. opanowała wierzchołki ruchu, komuniści prowadzili pracę konspiracyjną za pośrednictwem „jaczejek", „frakcyj czerwonych".

W walce z przeciwnikiem, podstępnie atakującym zdołu, sfery kierownicze ruchu zawodowego nie miały możności zająć się umocnieniem podstaw ruchu. Demagogję odpierano demagogją, by nie narażać się na hańbiące wśród rzesz robotniczych miano „żółtych". Płytkie hasła wiecowe oddalały ruch zawodowy od wielu jego zadań codziennych w życiu robotniczem, od świadcze-

nia pomocy członkom, bądź w postaci zapomóg (w razie choroby tam, gdzie niema kas chorych, w razie nieszczęśliwych wypadków, śmierci w rodzinie, konieczności zmiany miejsca zamieszkania itp), bądź pomocy prawnej, porady zawodowej albo pracy kulturalno - oświatowej. Świadczenia te są niezbędne, choćby tylko jako spoidła organizacyjne. Oczywiście, inflacja była poważną przyczyną zaniechania wysiłków na tem polu. Bodaj czy nie równie doniosły wpływ miał jednak zanik poczucia właściwych ram działalności zawodowej i panowanie polityki w związkach zawodowych.

Zajęcie pierwszego miejsca w klasowym ruchu zawodowym przez związki z b. Kongresówki wraz z niepomyślnym układem stosunków politycznych (powstanie Republiki Sowieckiej) i gospodarczych (inflacja i ostre przesilenie poinflacyjne) zepchnęło rozwój ruchu na niewłaściwe tory, zatamowało wręcz jego rozbudowę. A tymczasem ruch ten miał przed sobą bardzo pomyślne widoki rozwoju. Z chwilą powstania niepodległości Polski wyszły bowiem na jaw w całej rozciągłości antagonizmy klasowe. W ruchu robotniczym nasila klasowe zdobywają sobie coraz większy zastęp zwolenników.

V. Narodowy ruch zawodowy.

1. Rozwój Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Z chwilą ustąpienia Niemców związki robotnicze „polskie" w Kongresówce rozpoczęły ożywioną działalność. Już od 1915 r. zerwały wszelkie stosunki, wiążące je z Narodową Demokracją, i zaczęły głosić hasła radykalne. Od związków socjalistycznych różniły się głównie tem, że obca im była ideologja, wychodząca z założeń walki klasowej, konsekwentnie a świadomie głoszonych, że podkreślały przy każdej sposobności, i nieraz bez potrzeby, swój charakter narodowy i prowadziły od początku otwartą agitację przeciw komunistom. Największe wpływy posiadały one, podobnie jak przed wojną, w okręgu łódzkim i warszawskim. Uzyskały też pewne znaczenie w zagłębiu dąbrowskim, utraciły je natomiast zupełnie w województwie lubelskiem.

Związki polskie rozwijały się bez żadnego wyraźnego planu organizacyjnego. Powstało mnóstwo samodzielnych luźnych ognisk, niezdolnych do rozwinięcia szerszej działalności. Zrzeszały bądź pracowników wyłącznie jednego zawodu, bądź niewielkiego działu pracy. Na kongresie, odbytym w kwietniu 1919 r., związki polskie postanowiły wprawdzie scentralizować wszystkie swe fundusze i kierownictwo i stworzyć jednen związek wszechzawodowy, nie zdobyły się jednak na tak daleko idące posunięcia. Nie powołano nawet do życia centrali wszechzawodowej, Rada okręgowa w Warszawie nie mogła spełniać tego zadania. Z pośród mniejszych i większych związków jedynie Związek Robotników Włókienniczych „Praca" w Łodzi miał znaczenie.

Kongres polskich związków zawodowych z kwietnia 1919 r., poza sprawami, związanemi z ustrojem wewnętrznym związków w Kongresówce, uchwalił doprowadzić do skutku połączenie ze Zjednoczeniem Zawodowem Pol-

skiem z zaboru pruskiego w jedną centralę z siedzibą w Warszawie. Stawiając za niezbędny warunek połączenia obranie siedziby Związku w stolicy — kierownicy ruchu polskiego chcieli Zjednoczenie Zawodowe Polskie poddać swym wpływom. Jednak pomimo, że stolica zdawała się być najodpowiedniejszem miejscem dla pomieszczenia władz tak poważnego ugrupowania związkowego, — rozwój wypadków potoczył się inną koleją.

Związki klasowe w Kongresówce w krótkim przeciągu czasu wysunęły się na stanowisko poczesne i osiągnęły przewagę nad organizacjami małopolskiemi. Związki „polskie" tymczasem nie mogły spodziewać się, że przypadnie im pierwsze miejsce w narodowym ruchu zawodowym, gdyż pod każdym względem stały niżej od Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Były niescentralizowane, gdy tymczasem Zjednoczenie stanowiło jednostkę bardzo spoistą wewnętrznie; liczyły znacznie mniej członków; były ubogie, podczas gdy Zjednoczenie w chwili zawieszania broni rozporządzało bardzo poważnemi środkami. Nadto kierownicy Zjednoczenia byli zgóry źle usposobieni względem związków „polskich", obawiając się zgubnych wpływów „czerwonych" nowinkarzy z Kongresówki.

Przez pierwsze dwa lata od powstania Państwa Polskiego sprawa zjednoczenia narodowego ruchu zawodowego nie mogła wejść na bardziej rzeczowe tory, gdyż Zjednoczenie miało zbyt wiele własnych spraw organizacyjnych do załatwienia. Jak wiadomo, od r. 1911 siedziba Rady Głównej była w Katowicach. Powstanie wielkopolskie oderwało tedy okrąg poznański od centrali. Granica polityczna podzieliła Zjednoczenie na dwie części: wielkopolską i śląsko - westfalską. Stąd konieczność rozwiązania poważnego zagadnienia: czy Zjednoczenie ma być zasadniczo stowarzyszeniem robotników polskich w kraju, czy poza jego granicami. Sprawę tę rozstrzygnęła uchwała rady naczelnej (z lipca 1919 r.), postanawiająca przenieść siedzibę Zjednoczenia do Poznania. Jednocześnie pojawiła się konieczność zmiany ustroju wewnętrznego. Od 1909 r. Zjednoczenie było związkiem wszechzawodowym, podzielonym na autonomiczne oddziały zawodowe. Dokonano w tej dziedzinie następujących zmian: uniezależniono oddziały, czynne na obszarze, należącym do Niemiec, i stworzono samodzielny Związek Górników z siedzibą w Katowicach, a Metalowców w Bochum. W Poznaniu natomiast powołano do życia Związek Robotników i Rzemieślników, oraz Związek Robotników Budowlanych. Poza tem założono nowy Związek Robotników Rolnych i Leśnych, który począł rozwijać się bardzo szybko, oraz, wkrótce potem, Związek Kolejarzy.

Tymczasem na Górnym Śląsku gorące były czasy. W dwuletnim okresie powstań i zamieszek Zjednoczenie Zawodowe Polskie odegrało pierwszorzędną rolę, jako ostoja ruchu wyzwolenia narodowego wśród robotników Polaków. Nic przeto dziwnego, że w odzyskanej po plebiscycie części Śląska Związki Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (Z. Z. P.) stały się potęgą, co uwydatniło się w jego przewadze nad innemi ugrupowaniami zawodowemi.

Z. Z. P. objęło kierownictwo kartelu wszystkich związków polskich i niemieckich na Górnym Śląsku czyli t. zw. Zespołu Pracy, który od 1922 r. prowadził wszelkie posunięcia w dziedzinie zarobkowej.

Wszystkie te prace organizacyjne, jakoteż położenie polityczne na Śląsku spowodowały znaczne opóźnienia terminu zwołania pierwszego zjazdu (czyli t. zw. sejmiku) Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Zebrał się on dopiero w końcu października 1921 r. Na sejmiku przedstawiciele Kongresówki byli w znikomej liczbie. Skutkiem tego, przy uchwalaniu zespolenia narodowego ruchu zawodowego z całej Polski upadł ich wniosek o przeniesienie siedziby zarządu głównego do Warszawy. Stolicą Zjednoczenia pozostał nadal Poznań. Pełnomocnicy związków „polskich" byli rozgoryczeni. Padło trochę słów cierpkich. Poza tem, wobec słabości ruchu „polskiego" w tej dzielnicy przedstawiciele Kongresówki nic innego nie mogli uczynić.

Uchwały I sejmiku nie wytykały wcale, po jakiej linji ma pójść połączenie Z. Z. P. za związkami z Kongresówki. W praktyce połączenie to stało się równoznaczne z przyłączeniem ugrupowań Kongresówki, jak również i świeżo powstałych związków w niektórych okolicach Małopolski, — do związków śląskich i wielkopolskich. W ten sposób wielkopolskie i śląskie związki górników, metalowców, pracowników budowlanych i robotników rolnych rozszerzyły swe działanie na b. zabory: rosyjski i austrjacki. Ze związków „polskich" utrzymał się, jako silna organizacja, jedynie Związek Robotników Włókienniczych „Praca" w Łodzi. [1]).

Zespolenie „polskiego" ruchu zawodowego, dokonane w powyżej opisany sposób, było natury raczej powierzchownej. W rzeczywistości polegało na mechanicznem tylko włączeniu ugrupowań związkowych z Kongresówki do wielkich związków Z. Z. P. W łonie każdego z tych związków po dokonaniu takiego zespolenia istniały współrzędnie dwa odmienne schematy ustrojowe. W b. zaborze pruskim przetrwał stworzony jeszcze czasu rządów pruskich ustrój, oparty na drobnych filjach miejscowych, skupionych z kolei w większych sekretarjatach okręgowych (albo „obwodach"), w b. zaborze rosyjskim natomiast oddziały (podobnie jak i w związkach klasowych) były znacznie większe, lecz za to mniej liczne.

Jednak nietylko pod względem ustrojowym ośrodki związkowe w zachodniej połaci kraju różniły się od ośrodków wschodnich. W dzielnicy pruskiej zdeń pracy związkowej stanowiły świadczenia na rzecz członków (zapomogi, a zwłaszcza pomoc prawna); posunięcia na polu zarobkowem były stosunkowo rzadkie i prowadziły je naczelne władze związkowe. W Kongresówce natomiast ruch strajkowy był nader ożywiony; każdy poszczególny oddział podejmował i prowadził strajki, byle tylko nie pozwolić ubiec się związkom klasowym i nie dać powodu do zarzutu bezczynności.

Tak więc w jednolitości ruchu „polskiego" zarówno pod względem ustro-

---

1) Związek ten utrzymywał w gruncie rzeczy jedynie luźne stosunki ze Zjednoczeniem, nie bowiem nie wpłacał do kasy centralnej.

jowym, jak i taktycznym, nie może być właściwie mowy. Dodajmy, że istniały również różnice ideowe, gdyż związki z Kongresówki były znacznie radykalniejsze od wielkopolskich, a nawet śląskich. W każdym ze związków istniało współżycie dwu dzielnic, podobne np. do współżycia związków żydowskich z ogólnym klasowym ruchem zawodowym, nie było zaś tej silnej, stale rosnącej centralizacji, która panowała w związkach klasowych.

2. Rozłam w narodowym ruchu zawodowym.

Brak wewnętrznej koordynacji wysiłków nie wpływał ujemnie na Zjednoczenie Zewodowe Polskie, które skupione głównie w b. zaborze pruskim i na Śląsku — mało zajmowało się innemi dzielnicami. Dopiero po stabilizacji waluty (1924 - 25 r.), gdy ruch „polski" w Kongresówce jął wykazywać coraz dalej idące objawy rozkładu, zarząd centralny Z. Z. P. zajął się tą sprawą. „W roku 1920 przy połączeniu się ze Z. Z. P. różnych związków warszawskich, łódzkich i t. d., myśleliśmy, że naprawdę dokonaliśmy wielkiego czynu. W praktyce jednak okazało się to tylko bańką mydlaną, bo ruch zawodowy związków na wschodzie Polski jak i ruch w Galicji... okazał się kruchym, nie mającym żadnych lepszych podłoży. Związki te wszystkie nowe istnieją wprawdzie pod firmą Z. Z. P., ale nie spełniają najmniejszych obowiązków wobec Z. Z. P., tyle tylko, że zwą się związkami Z. Z. P." [1]).

Pomiędzy Poznaniem a Łodzią nastąpiło w tym czasie znaczne oziębienie stosunków. Związek Robotników Włókienniczych „Praca" zerwał i tak wiotkie nici, wiążące go z zarządem głównym Zjednoczenia jeszcze w r. 1925. Do wyraźnego rozłamu doszło jednak dopiero po wypadkach majowych.

Po przewrocie majowym wszczął się w Narodowej Partji Robotniczej rozłam na tle stosunku do rządu. Rozłam ten odbił się wkrótce i na ruchu zawodowym. Zaczęto mianowicie usuwać ze związków działaczy, sprzyjających lewicy, najpierw w Warszawie, następnie w innych ośrodkach. III Sejmik Z. Z. P. (w dn. 10 października 1926 r.) uchwala współpracować ściśle z Narodową Partją Robotniczą prawicą, zrywając w ten sposób z dotychczas głoszoną zupełną neutralnością polityczną ruchu „polskiego".

Za N. P. R. lewicą opowiedział się cały okrąg łódzki. Wkrótce i w Wielkopolsce, pod wpływem agitacji posła Ciszaka w Związku Robotników Rolnych oraz w Związku Robotników i Rzemieślników, powstały dążenia rozłamowe. Wreszcie w końcu maja 1927 r. powołany zostaje do życia w Poznaniu Polski Związek Robotników Rolnych i Leśnych „Praca", oraz Polski Związek Pracowników Przemysłowych i Handlowych „Praca". W ten sposób opozycja zdołała usadowić się w samej twierdzy ruchu Z. Z. P.

Na Górnym Śląsku do rozłamu nie doszło. Zjednoczenie Zawodowe Polskie zapoczęło tam wyraźnie skłaniać się do zerwania z polityką przeciwrządową N. P. R. prawicy (uchwały zjazdu prezesów filijnych Związku Górników Z. Z.

---

1) Rok obejrzenia plonu pracy trzechletniej. „Głos Zjednoczenia", Nr. 2/1926.

P. z dnia 6 listopada 1927 r. [1]), oraz uroczystości jubileuszowe z powodu 25-lecia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z dnia 19 listopada, wreszcie zaś przystąpienie do bloku wyborczego współpracy z rządem przy wyborach do ciał ustawodawczych w marcu 1928 r.).

3. Związki pseudo - syndykalistyczne.

Należy wspomnieć jeszcze słów parę o poczynaniach w ruchu zawodowym Partji Pracy i współpracującej miejscami (np. w Warszawie) z N. P. R. lewicą. Poczynania przybrały postać t. zw. związków syndykalistycznych. Kolebką pomysłu tego była Warszawa, powstały jednak związki także w Łodzi a następnie w innych ośrodkach (zagłębie węglowe i naftowe).

W grudniu 1926 r. pojawił się pierwszy zeszyt dwutygodnika p. t. „Solidarność Pracy". Wydawane przez grono działaczów związkowych, usuniętych ze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego za przeciwstawianie się polityce zarządu głównego, czosopismo to nawoływało do stworzenia jednolitej organizacji zawodowej do walki z kapitałem. Walka ta ma się toczyć wyłącznie na polu gospodarczem. Politykę należy usunąć z ruchu zawodowego: „politycyzm" winien ustąpić miejsca „ekonomizmowi". „Hasłem dnia" ma się stać teraz dla ruchu zawodowego „syndykalizm". „Syndykalizm" ten jednak nie jest bynajmniej rewolucyjny, jak syndykalizm francuski. Jest raczej rezygnacją z wszelkiej działalności politycznej. Wzamian za wyrzeczenie się zdobyczy politycznych robotnik ma się spodziewać, że, dzięki dobrze zorganizowanym i jednolitym związkom zawodowym, osiągnie kiedyś (kiedy — niewiadomo) kontrolę nad wytwórczością. Do tej kontroli winien już teraz się sposobić.

Ten cały niby — syndykalizm (najbardziej stosunkowo zbliżony pod względem ideowym do angielskiego socjalizmu gildyjnego, od którego nie przejął jednak właściwego temu kierunkowi polotu w formułowaniu idei) dalek jest zupełnie od nastrojów, które w chwili obecnej ożywiają rzesze robotnicze w Polsce. Jest pomysłem czysto inteligenckim. Jedynie może w niechęci swej do uprawiania polityki w związkach zawodowych odzwierciadla panujące obecnie prądy. Cała jednak nadbudowa „syndykalistyczna" jest nawskroś „papierowa" [2]).

Hasło syndykalizmu „S o l i d a r n o ś c i P r a c y" zabłąkało się do Partji Pracy, (hołdującej zresztą raczej zasadom „solidaryzmu" ogólno-społecznego), która poszukiwała przez czas pewien jakiegokolwiek programu dla swych poczynań wśród ludności robotniczej.

Partja Pracy zainteresowała się tedy żywiej ruchem zawodowym w Krakowie (rokowania z rozłamowym Związkiem Murarzy [3]), utworzonym

---

1) „Głos Górnika", Nr. 11/1927 r.

2) **„Solidarność Pracy"** spotkała się z ostrą krytyką zarówno ze strony Komisji Centralnej Związków Zawodowych, jak i zarządu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

3) Zakończone niepomyślnie, gdyż Związek ten oparł się następnie o Związek Ludowo-Narodowy.

w czerwcu 1927 r. Związkiem Urzędników Pocztowych). Najwięcej jednak rozgłosu poczyniły posunięcia, dokonane w Łodzi po strajku włókienniczym w końcu marca 1927 r. Odradza się z dniem 1 kwietnia zamierający z braku członków Związek Robotników Włókienniczych „Potęga". Wespół z dawnemi związkami Niezależnej Partji Socjalistycznej, a mianowicie Związkiem Robotników Włókienniczych: „Jedność" i Związkiem Brukarzy, „Potęga" ucieka się pod skrzydła opiekuńcze Partji Pracy. W maju 1927 r. związki te czynią próby stworzenia centrali, której rejestracja dochodzi jednak do skutku dopiero w kwietniu 1928 r.

W Warszawie Partja Pracy i Związek Naprawy Rzeczypospolitej popierały początkowo t. zw. koła robotników syndykalistów, uważając za przedwczesne tworzenie związków zawodowych. Kołom tym „Solidarność Pracy" [1]) przypisywała duże znaczenie, uważając je za ogniwo opanowania od dołu całego ruchu zawodowego i zmuszenia do zjednoczenia się rozbieżnych kierunków ideowych w ruchu zawodowym. Zaznaczamy, że taktyka ta nie była nowością, albowiem komuniści starali się przez rady delegatów robotniczych, a nawet starają się (za pomocą komitetów fabrycznych), stosować ją w miarę możności. Różnica polega tylko na tem, że komuniści głoszą hasła, zdolne rozniecić silny ferment od dołu w ruchu zawodowym, „pseudo - syndykalizm" zaś ugrupowań radykalnych rządowych jest dla robotników pojęciem obcem i nie może liczyć na wywołanie żywszego oddźwięku w środowisku wyłącznie robotniczem.

W drugiej połowie 1928 r. taktyka Partji Pracy (a właściwie świeżo powstałego z połączenia jej ze Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej — Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi) uległa zmianie. Zaczęto mianowicie tworzyć związki zawodowe, w pierwszym rzędzie w zakładach państwowych lub monopolowych (robotników metalowych, fabryk zapałek, tytuniu, spirytusu). Jednocześnie powstała organizacja centralna pod nazwą Generalna Federacja Pracy. Federacja ta utworzona została niezależnie od swojej siostrzycy łódzkiej, poczyniono jednak kroki zwinięcia odrębnej placówki w Łodzi [2]).

Do stowarzyszeń, wchodzących w skład Generalnej Federacji Pracy, należą zarówno pracownicy fizyczni, jak umysłowi.

4. Wnioski ogólne.

W zakończeniu rozdziału II zaznaczyliśmy, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie w zaborze pruskim zbyt wrosło w stosunki panujące w przedwojennych Prusach, by zdołało rozwijać się normalnie w nowopowstałem Państwie Polskiem.

Wprawdzie w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości rozbudo-

---

1) W dn. 12 maja 1927 r. w rocznicę przewrotu majowego ukazuje się odezwa, wzywająca do obchodu tej rocznicy, podpisana przez Centralną Komisję Związków Zawodowych. Jest to właśnie ta centrala. Ostry protest klasowej Komisji Centralnej z powodu nieprawnego korzystania z nazwy istniejącej już organizacji, zmusza Partję Pracy do porzucenia tej nazwy.

2) **Solidarność Pracy,** Nr. 9/1927, str. 4 — 6.

wywało się bardzo pomyślnie w zaborze pruskim. Poznańczyk, Pomorzanin, czy Ślązak nieufnie spoglądali na przedstawicieli społeczeństwa z innych dzielnic o niższej kulturze materjalnej. Dlatego wiele haseł ruchu robotniczego, pochodzących z tych dzielnic, nie znajdowało echa. Zjednoczenie Zawodowe Polskie zyskało niemal wyłączność w dzielnicach zachodnich, tembardziej, że poczyniło pewne ustępstwa lewicowym prądom społecznym, nie cofając się nawet przed radykalnemi posunięciami w praktyce („czarny" strajk rolny z 1921 r.).

Od chwili uzyskania przez Polskę niepodległości ideologja Zjednoczenia Zawodowego Polskiego uległa pewnym przeobrażeniom pod wpływem nowych czynników politycznych, społecznych i gospodarczych.

Program z r. 1917, aczkolwiek „zwraca się ostro i stanowczo przeciwko nadużyciom wolności gospodarczej", przecież „uważa własność prywatną jako urządzenie złączone nierozerwalnie z usposobieniem pilnego i zaradnego człowieka i z potrzebami życia społecznego". W programie, przyjętym na drugim Sejmiku w r. 1923, czytamy natomiast, że w „obecnym ustroju społecznym życie gospodarcze, pozostawione ślepej grze dążeń indywidualnych prowadzi z konieczności do chaosu i przesileń gospodarczych". Przeto „klasa pracująca musi dążyć do tego, by całe społeczeństwo zapanowało nad życiem gospodarczem". „Kierownictwo to osiągnie się przez stopniowe uspołecznienie środków produkcji. Uspołecznienie to ma być w pierwszym rzędzie udziałem państwa, jednak „ważnym warunkiem stopniowego uspołecznienia środków produkcji jest przygotowanie warstwy pracującej do samodzielnego organizowania produkcji". Jeden ze środków uspołecznienia stanowi spółdzielczość. [1]).

Przeciwstawiając się nadal rewolucji społecznej i dyktaturze proletarjatu, Zjednoczenie nie potępiało wyraźnie walki klasowej, ani nie zaznaczało, iż „przedsiębiorcy i robotnicy mają do pewnego stopnia wspólne interesy", jak w programie z 1917 r. Stwierdza to jedynie konieczność współpracy wszystkich warstw przy umacnianiu podstaw Państwa Polskiego.

A zatem radykalizacja programu jest bardzo znaczna. Natomiast, jeżeli chodzi o stosunek do zagadnień narodowych, oraz do kościoła, Z. Z. P. nie zmieniło swego stanowiska. Uważało się za kierunek chrześcijański ruchu zawodowego, odsądzając ruch chrześcijańsko - demokratyczny od zasad zdrowego ruchu chrześcijańskiego. Uzasadniało to tem, że związki, należące do tej grupy, zrzeszając wyłącznie katolików, nie stosują zasady ogólnochrześcijańskiej [2]). Dlatego jednocześnie z Chrześcijańskiem Zjednoczeniem Zawodowem złożyło podanie o przyjęcie do utrechckiej Międzynarodówki Chrześcijańskiej [3]).

---

1) **M. Chełmikowski:** Związki zawodowe robotników polskich w Królestwie Pruskiem, str. 236, **J. Brejski:** Program Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, str. 16 i nast., oraz Ćwierć wieku pracy dla Narodu i Robotnika, str. 204 i 205. — Pomijam tu w zupełności niezgodny z polityka Z. Z. P. „natchniony" program Bojomira Mileskiego (broszura: Trzy programy).

2) **Silesius:** O jedność narodowo - chrześcijańskiego ruchu robotniczego. Głos Zjednoczenia Nr. 4 i 5 z 1927 r.

3) Związek Górników Z. Z. P. należy już do Chrześcijańskiej Międzynarodówki Górniczej.

W okresie po wprowadzeniu waluty złotowej, gdy prądy radykalizmu społecznego zaczęły jeszcze bardziej wzmagać się na ziemiach zachodnich [1]), Zjednoczenie Zawodowe Polskie poczęło tracić wpływy. Do osłabienia tego kierunku przyczyniło się również wyczerpanie funduszów związkowych.

Przewrót majowy utrwalił jeszcze wpływy kierunków lewicowych. W Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem następuje rozłam na tle stosunku do rządu. Rozłam ten spowodował ogromny odpływ członków ze Zjednoczenia i wykazał kruchość jego podstaw z chwilą wyczerpania funduszów na świadczenia dla członków.

W b. Królestwie Polskiem rozpad ruchu „polskiego" postąpił znacznie dalej, niż na ziemiach zachodnich. Ruch ten rozwijał się w niektórych okręgach kraju dzięki temu, że przeciwieństwom klasowym nadawał piętno nienawiści narodowej. Przybieranie przez przemysł łódzki coraz wyraźniejszego piętna narodowo - polskiego wytrąciło mu w znacznym stopniu argumenty. Grohmanowie i Poznańscy, popierający obszarników polskich, przestają być Niemcami i Żydami, stają się krajowymi kapitalistami.

VI. Chrześcijański ruch zawodowy.

Przed wojną ruch zawodowy o programie chrześcijańskim w pełnem słowa tego znaczeniu istniał jedynie w Małopolsce. Skutkiem tego w pierwszym roku po powstaniu Państwa Polskiego kierownictwo nad całym ruchem tego kierunku objął ośrodek krakowski. Zjazd przedstawicieli Zjednoczenia Robotników Chrześcijańskich w dniu 30 marca 1919 r. postanowił rozszerzyć działalność Zjednoczenia na obszar całego państwa i przeobrazić je ze związku wszechzawodowego w centralę związkową [2]). Uchwała ta spotkała się początkowo z przychylnem przyjęciem ze strony Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w b. Kongresówce. Postanowiono przyłączyć oddziały zawodowe robotników chrześcijańskich, istniejące w poszczególnych ośrodkach do związków krakowskich i otworzyć sekretarjaty Zjednoczenia w większych miastach. Wkrótce jednak wyszło na jaw, że Zjednoczenie krakowskie nie posiada ani odpowiednich środków, ani działaczów, ani nie rezyduje w okręgu dostatecznie ważnym pod względem gospodarczym, by mogło zająć kierownicze stanowisko w ruchu zawodowym. W lutym 1921 r. powstaje w Warszawie Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w Rzeczypospolitej Polskiej, do którego przystępują związki chrześcijańskie, działające na obszarze województw środkowych. W ten sposób Zjednoczenie krakowskie nie uzyskało wpływu w innych dzielnicach, a nawet utraciło dawne znaczenie w Małopolsce, gdyż wkrótce usamodzielnił się również okrąg lwowski.

---

1) Wybory do rad miejskich w województwie poznańskiem i pomorskiem na jesieni 1925 r. dały socjalistom 96 mandatów wobec 12, które dotychczas posiadali. **Związkowiec,** organ Zjednoczonych Wolnych Związków, Nr. 7/1925.

2) **Puchałka J.:** Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Jednocześnie chrześcijański ruch zawodowy zaczął rozwijać się w województwach zachodnich, na Śląsku i w Wileńszczyźnie.

W Poznaniu powstaje Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe na tle rozłamu, który nastąpił w Narodowem Stronnictwie Robotniczem, przy połączeniu się z Narodową Partją Robotniczą. Rozłam ten bowiem pociągnął za sobą secesję ze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego niewielkiej grupy robotniczej.

Na Górnym Śląsku, pod wpływem Korfantego, organizują się (1923 r.) Chrześcijańskie Związki Górników i Metalowców, przy których następnie tworzy się Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

W Wilnie w latach 1920 i 1921 r. powstaje Centralny Chrześcijański Związek Zawodowy, skupiający w sobie kilkanaście drobnych i teoretycznie tylko samodzielnych stowarzyszeń miejscowych.

Innemi słowy chrześcijański ruch zawodowy od samego początku istnienia w niepodległej Polsce rozbił się na sześć niezależnych central dzielnicowych, pomimo, że na drodze do centralizacji nie spotkałby nawet części trudności, na jakie natrafiał ruch klasowy. Każda centrala urządziła się wewnętrznie na swój sposób, przeważnie daleki od doskonałości. Chrześcijańskie Zjednoczenie w Poznaniu było związkiem wszechzawodowym; zarządowi głównemu podlegały bezpośrednio miejscowe oddziały zarówno robotników rolnych, jak i robotników różnych gałęzi przemysłu. Zjednoczenia krakowskie i lwowskie oraz Centralny Związek Wileński były drobnemi centralami związkowemi, zamykającemi swą działalność w niewielkim okręgu. Jedynie Zjednoczenie krakowskie było nieźle zbudowane.

Największe ze wszystkich, — Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe z siedzibą w Warszawie, wyróżnia się dużą pstrokacizną więzi ustrojowych. Istnieje tedy kilka związków scentralizowanych, t. j. posiadających zarządy główne, którym podlegają wszystkie oddziały pracowników danej gałęzi pracy na obszarze całej Kongresówki. Takich związków działa cztery: dozorców domowych, służby domowej, robotników rolnych, oraz robotników włókienniczych. Związki te są przytem w bardzo różnym stopniu scentralizowane. O ile np. w związku dozorców domowych oddziały przekazują 30% swych dochodów zarządowi głównemu, o tyle w związkach służby domowej oraz robotników włókienniczych — zaledwie 5% [1]).

W innych gałęziach pracy centralizacji jeszcze nie przeprowadzono. Istnieją natomiast luźne grupki, czyli oddziały, pracowników każdego przemysłu, łączące się w każdej miejscowości w t. zw. kartele chrześcijańskich związków zawodowych, (działające zazwyczaj przy miejscowych Stowarzyszeniach Robotników Chrześcijańskich). Kartel taki jest przeto jakby samodzielnym

---

1) Pamiętajmy, że odpowiedni odsetek dla związków klasowych (PPS.) waha się najczęściej około 85%.

związkiem wszechzawodowym, zależnym od zarządu głównego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Brak centralizacji związków według gałęzi pracy, oraz istnienie drobnych karteli uniemożliwiło Zjednoczeniu warszawskiemu zajęcie w ruchu chrześcijańskim stanowiska, odpowiadającego jego sile liczebnej [1]). Wprawdzie Zjednoczenie powołało do życia Komisję Centralną chrześcijańskich związków zawodowych, do której zaprosiło przedstawicieli innych centrali dzielnicowych, Komisja ta jednak nie wykazała się żadną działalnością. Zjednoczenie krakowskie, acz posiadało w niej przedstawiciela, nie uznawało nad sobą władzy Komisji.

Pobudka do ponownej centralizacji ruchu chrześcijańskiego nie wyszła z Warszawy, lecz z Krakowa. Na dzień 15 listopada 1925 r. zwołano do Krakowa zjazd przedstawicieli wszystkich centrali. Zjazd ten powziął jednogłośnie uchwałę o konieczności zespolenia ruchu i zwołania kongresu wszystkich związków chrześcijańskich. [2]).

Od uchwał do czynów jednak daleko. Współzawodnictwo ośrodków warszawskiego i krakowskiego, udaremniało wszelkie poczynania na polu zjednoczenia związków chrześcijańskich. Dopiero wysunięcie się na czołowe miejsce w ruchu tym, trzeciej, dotychczas małoznaczącej, centrali katowickiej, zmieniło całkowicie układ stosunków.

Pojawienie się na widowni ruchu zawodowego tej centrali wiąże się ze staraniami Wojciecha Korfantego o utrzymanie wpływów wśród rzesz robotniczych. Początkowo związki chrześcijańskie na Górnym Śląsku rozwijały się bardzo pomyślnie, zawdzięczając to prawdopodobnie pomocy materjalnej „Polonji" katowickiej, w której gmachu miały swe siedziby. Pozatem rozczarowanie do związków zawodowych polskich innych kierunków (zwłaszcza do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego), powstałe na tle ograniczenia świadczeń związkowych, przysporzyło w pierwszych latach związkom chrześcijańskim nieco zwolenników. Również stanowisko opozycyjne wobec polityki „Zespołu Pracy" robotniczych związków zawodowych [3]), prowadzącego akcje zarobkowe na Górnym Śląsku, pomnażało wpływy centrali chrześcijańskiej w razie, gdy „Zespół" nie zdołał osiągnąć spodziewanych wyników. Centrala chrześcijańska w Katowicach zaczęła wkrótce rozszerzać swą działalność na inne dzielnice. W czerwcu 1925 r. przejęła od Zjednoczenia krakowskiego oddziały hutników z Zagłębia Chrzanowskiego. Zaczęła otwierać oddziały w Zagłębiu Dąbrowskiem. Wreszcie w dniu 6 lutego 1927 r. zwołała do Katowic

---

1) W r. 1926 centrali warszawskiej podlegało 60438 członków, wileńskiej — 1856, krakowskiej — 3481, katowickiej zaś — 14758 (ostatnia liczba, zdaniem naszem, wygórowana).
2) Hasło, Nr. 47 z 1925 r.
3) Związków chrześcijańskich do „Zespołu" nie przyjęto.

zjazd przedstawicieli centrali małopolskich, celem stworzenia jednolitej placówki ruchu chrześcijańskiego.

Na zjeździe tym doszło do skutku utworzenie centrali w Katowicach, do której przystąpiły związki małopolskie oraz poznańskie i pomorskie [1]).

Ruch chrześcijańsko - społeczny w Polsce jest ruchem młodym. Brak mu przytem żywiołowości, cechującej ruch klasowy. Rozbity pod względem ustroju wewnętrznego, — nie posiada również jednolitej taktyki. Obok zupełnej bierności i wyraźnego sprzyjania interesom warstw posiadających można przytoczyć przykłady posunięć bardzo radykalnych, na które ważą się zazwyczaj jedynie związki „czerwone", komunistyczne [2]). Taktyka przytem zmienia się od wypadku do wypadku.

Ruch chrześcijański znajduje się jeszcze w stanie krystalizacji. Kiedy proces ten może się ukończyć, — trudno powiedzieć. Prawdopodobnie potrwa jeszcze długo, zwłaszcza wobec zaznaczonego już braku objawów żywiołowych w tym ruchu.

VII. Związki żółte.

Związki „żółte", opierające swą działalność na zasadzie ścisłej współpracy z pracodawcami, rozwinęły się w r. 1925 z dwu ognisk, a mianowicie: 1) z secesji ze związków chrześcijańskich na Śląsku Cieszyńskim, wywołanej przez Związek Ludowo - Narodowy; 2) z próby stworzenia związków „faszystowskich" w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W maju 1925 r. grupa działaczów prawicowych z posłem Zamorskim na czele wywołała rozłam w Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodowem w okręgu bielskim. Nawiązując do tradycji przedwojennej działalności społecznej ks. Stojałowskiego, utworzyli oni wszechzawodowy Narodowy Związek Robotniczy. Związek ten rozwijał się, o ile nam wiadomo, dosyć słabo. W r. 1927 zaczął podupadać. Miejsce jego zajęły związki robotników włókienniczych i drzewnych: „Praca Polska".

Związki: „Praca Polska" powstały również na wiosnę 1925 r. w Sosnowcu. Głównym ich twórcą był inż. Raźniewski z kopalni „Saturn". Wzorowane na tworzących się w tym czasie we Włoszech korporacjach faszystowskich, związki te miały zjednoczyć wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych w każdym przemyśle (początkowo stworzono tylko związki górników i metalowców); wśród celów działalności jedno z poczesnych miejsc zajmowała współpraca z pracodawcami w imię interesów przemysłu. Przewodnią ideą ich jest „współdziałanie z czynnikami zainteresowanemi w rozwoju danej ga-

---

1) Głos Związków Chrześcijańskich, Nr. 3, 5 i 6 z 1927 r.

2) Strajki z wygaszaniem pieców w cegielniach podwarszawskich, akty przymusu, popełniane na kierownikach zakładów jutowych w Częstochowie.

łęzi przemysłu, w zwiększaniu produkcji i obniżaniu kosztów produkcji przez wprowadzanie prawidłowej produkcji pracy". Troska o stan gospodarczy kraju i przemysłu (o konjunkturę, o politykę celną, budowę dróg, osuszanie błot i t. p.) usuwa poniekąd na plan dalszy cele ściśle zawodowe. Żądania robotnicze winny być podporządkowane temu, czy przemysł mógłby ponosić odpowiednie ofiary. Wszelkie zatargi należy załatwiać w drodze rokowań pomiędzy stronami.

Związki „Praca Polska" rozwijały się początkowo bardzo słabo, pomimo stosowania przez zarządy niektórych przedsiębiorstw nacisku na pracowników, aby zapisywali się do tych organizacyj [1]). Pierwszy raz Związek Górników „Praca Polska" wystąpił w roli kontrahenta, podpisując w lutym 1926 r. umowę zbiorową, sankcjonującą bezprawne podwyższenie czasu pracy do 9 godzin. Podniosło to nieco znaczenie Związku Górników „Praca Polska".

W r. 1927 działalność związków „Praca Polska" ożywiła się bardzo. Znalazły oparcie w Obozie Wielkiej Polski. Rozszerzyły swe działanie na Warszawę, Łódź, Lublin i Śląsk Cieszyński. W Sosnowcu powstała centrala p. n. Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska". Związek robotników włókienniczych w Łodzi do centrali tej nie należy.

Robotnicy zapisują się do nich po to tylko, by nie utracić pracy, albo uzyskać zatrudnienie. Pozatem pomoc materjalna ze strony niektórych kierowników zakładów przemysłowych umożliwia „Pracy Polskiej" posiadanie takich lokali, jakich inne związki nie mają (np. w Łodzi).

Nie będziemy się zastanawiali bliżej nad grupą związków „Praca Polska", gdyż nie posiadają one większego znaczenia i wątpliwem jest nawet, czy je kiedykolwiek zdobędą wśród robotnika polskiego, który jest o tyle wyrobiony, że nie będzie popierał „łamistrajkowskich związków" [2]).

VIII. Wpływy poszczególnych ugrupowań związkowych.

1. Liczba członków.

Rozmiary poszczególnych ugrupowań związkowych w ciągu dziesięciu lat t. j. od czasu uzyskania niepodległości przez Polskę, ulegały dosyć poważnym zmianom. Przyjmując dane statystyczne o stanie liczebnym związków zawodowych z zastrzeżeniami, poczynionemi w rozdziale III [3]) można bądź-co-bądź zdać sobie sprawę, na podstawie zestawienia I, str. 73, z ogólnej linji

---

1) **Górnik**, Nr. 15 z 1925 r.

2) Objawem znamiennym jest w Zagłębiu Dąbrowskim najsilniejszy rozwój komunizmu w zakładach pracy, w których „Praca Polska" posiada swe placówki.

3) Str. 55.

rozwojowej trzech zasadniczych kierunków ruchu zawodowego. Widzimy tedy, że w r. 1919 związki klasowe zrzeszały tylko blisko 2/3 ogółu robotników, należących do związków zawodowych o wyraźnej ideologji (związki luźne, stojące poza trzema zasadniczemi kierunkami: klasowym, narodowym i chrześcijańskim — pominięto całkowicie w tem zestawieniu). Związki „polskie" były w r. 1919 zgórą dwa razy słabsze od klasowych. W następnych latach aż do 1924 r. odbywa się wzrost siły związków „polskich". O ile rozwój liczebny ruchu klasowego załamuje się już w r. 1922, o tyle w ruchu polskim rok ten znamionuje jeszcze silny dopływ członków. Wiąże się to z przyłączeniem Górnego Śląska, na którym Zjednoczenie Zawodowe Polskie zajmowało czołowe miejsce. Załamanie następuje dopiero w 1923, a zwłaszcza 1924 r.

Związki chrześcijańskie, zrzeszające jeszcze w r. 1919 i 1920 znikomy odsetek ogółu zorganizowanych robotników, od r. 1921 wzmogły się znacznie na sile. Zawdzięczają to prawdopodobnie powstaniu centrali warszawskiej. Od r. 1921 utrzymują się mniej więcej na jednakowym poziomie w stosunku do ogółu zrzeszonych zawodowo (od 1/9 do 1/6 liczby ogólnej).

Zestawionych przez nas liczb nie można uważać za miarodajnie obrazujące stan rzeczy. Nie należy przeto starać się o wyciąganie zbyt daleko idących wniosków o ustosunkowaniu się wzajemnem Związku Stowarzyszeń Zawodowych i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego pod względem siły liczebnej. O ile bowiem związki klasowe podawały liczby członków, oparte w przybliżeniu na kontroli podjętych przez związki składek członkowskich [1]), o tyle Zjednoczenie Zawodowe Polskie nie stosowało w tej mierze żadnych sprawdzianów. Tłomaczy się to tem, że Związek Stowarzyszeń Zawodowych pobierał składki od zrzeszonych związków za każdego członka, Zjednoczenie Zawodowe Polskie zaś — ryczałtem 5% dochodów. Pierwszy interesował się przeto liczbą członków, drugie — nie. Dlatego przesada w wyliczeniach Zjednoczenia Zawodowego Polskiego może być bardzo znaczna [2]). Pomimo to, sądzę, że w latach 1922 — 24 Zjednoczenie Zawodowe Polskie było najsilniejszą liczebnie centralą związkową. Od r. 1925 zaczyna się jego upadek. W r. 1926 i 1927 stosunek liczby jego członków do liczby zrzeszonych w związkach klasowych da się ustalić jak 2 do 3.

Wzajemne ustosunkowanie się poszczególnych odłamów robotniczego ruchu zawodowego w latach 1925 — 1926 lepiej jeszcze odzwierciedla zestawienie II. W zestawieniu tym uwzględniono wyłącznie związki, zrzeszające tylko robotników fizycznych, podczas gdy w zestawieniu I wzięto pod uwagę wszyst-

---

1) Na jednego członka wypadało, według statystyki Komisji Centralnej, składek miesięcznych w ciągu roku: w r. 1922 — 7,7, w r. 1923 — 8,3 w r. 1924 — 8,6. (Sprawozdanie Komisji Centralnej, 1922 — 24, str. 215).

2) Był czas, kiedy przyznawało się do miljona członków.

Zestawienie I.

Siła poszczególnych kierunków robotniczego ruchu zawodowego wyrażona w liczbie członków, zrzeszonych w każdym z tych kierunków.

1919 — 1927

ROK	Zrzeszonych zawodowo pracowników				W % % ogółu pracowników zrzeszonych w związkach trzech kierunków robotniczego ruchu zawodowego		
	w trzech centralach robotniczych ogółem	w Związku Stowarzyszeń Zawodowych i pokr. central.	w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem	w centralach chrześcijańskich związków zawodowych	Związek Stowarz. Zawodowych	Zjednoczenie Zawodowe Polskie	centrale chrześcijańskie
1919[1])	900014	566402	297776	35836	*62,9*	*33,1*	*4,0*
1920[2])	883986	396986	436000	50000	*45,0*	*49,3*	*5,7*
1921[3])	1080733	445774	480963	153996	*41,4*	*44,4*	*14,2*
1922[2])	1112791	377351	602381	133059	*33,9*	*54,1*	*12,0*
1924[4])	923367	300221	464761	158385	*32,6*	*50,3*	*17,1*
1925[5])	511238	216084	221330	73834	*42,3*	*43,2*	*14,5*
1926[6])	436386	217567	152718	66101	*49,9*	*35,0*	*15,1*
1927[7])	443131	224922	163056	55153	*50,8*	*36,8*	*11,4*

kie stowarzyszenia, wchodzące w skład central robotniczych a więc zarówno pracowników fizycznych, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, jak i pracowników umysłowych oraz funkcjonarjuszów państwowych [8]).

---

1) **Landy A.:** Stan organizacji zawodowej klasy pracującej w Polsce. **Biuletyn Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej,** 1919 r., Nr. 5, str. 66 i nast.

2) **K. Dagnan:** Zarys historji ruchu zawodowego w Polsce. **Solidarność Pracy,** 1927 r. Nr. 3/4, str. 6.

3) **K. Dagman:** Pracownicze związki zawodowe w Polsce w r. 1921. **Praca i Opieka Społeczna,** 1922 r., zesz. I, str. 45 i nast.

4) **K. Dagnan:** Zarys historji ruchu zawodowego, według kroniki: Ruch Zawodowy, Praca i Opieka Społeczna, 1925 r. zesz. II, III, str. 320 i nast.

5) **Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych**, Rok 1925, str. 73. (Dane dla Związku Stowarzyszeń Zawodowych poprawione).

6) **Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych,** Rok 1926, str. 26.

7) **Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych**, Rok 1927, st. 15.

8) Zestawienie nasze oparliśmy na danych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej poprawionych w kilku miejscach. Zwłaszcza dane za r. 1926 różnią się od urzędowych danych Ministerstwa Pracy, wskutek tego, że dość niepełne zestawienia Ministerstwa za r. 1926 uzupełniono liczbami z roku poprzedniego.

Zestawienie II.

Liczba robotników zrzeszonych w związkach różnych kierunków ideowych. 1925 — 1927.

WYSZCZEGÓLNIENIE	ZRZESZONYCH CZŁONKÓW					
	w liczbach bezwzględnych			w odsetkach		
	1925	1926	1927	1925	1926	1927
Ogółem	**447.606**	**392.474**	**327.702**	**100,0**	**100,0**	**100,0**
Związki klasowe . . .	156.329	162.480	177.436	34,9	41,4	44,6
w tem: Związek Stowarzyszeń Zawodowych	147.145	144.891	158.724	32,9	36,9	40,0
inne związki klasowe	9.174	15.589	18.712	2,0	4,5	4,6
Związki „polskie“ . . .	197.905	128.695	144.487	44,2	32,4	36,3
w tem. Zjednoczenie Zawodowe Polskie	187.145	125.046	134.487	41,8	31,9	33,8
Związki „Praca“ (lewica NPR.) .	10.760	3.649	10.000[1])	2,4	0,9	2,5
Zwiazki chrześcijańskie .	73.824	83.017	55.153	16,5	21,2	13,9
Związki „Praca Polska“ .	1.563	1.717	3.794	0,4	0,5	0,9
Pozostałe związki . . .	17.985	13.863	16.832	4,0	3,5	4,3

ŻRÓDŁO: Roczniki Pracowniczych Związków Zawodowych. Rok 1926, str. 26. Rok 1927, str. 21 i 30 (dane nieco przekształcone).

Zestawienie II pozwala na stwierdzenie, że:

1) O ile w związkach wyłącznie robotniczych pierwsze miejsce w r. 1925 zajmowało jeszcze Zjednoczenie Zawodowe Polskie, to już w r. 1926 musiało to miejsce ustąpić Związkowi Stowarzyszeń Zawodowych.

2) Związek Stowarzyszeń Zawodowych stracił w r. 1926 nieco wpływów w ruchu klasowym na skutek wzrastających dążeń rozłamowych. Grupy, stojące poza nim, zrzeszały w r. 1925 niespełna 6% ogółu robotników - związkowców o ideologji klasowej, w r. 1926 — już zgórą 10%, w r. 1927—11,5%.

3) Związki „żółte“ — „Praca Polska“ i Narodowy Związek Robotniczy w Bielsku nie wzmogły się prawie wcale w r. 1926 na siłach; wzrost w r. 1927 nie wzmocnił również tych związków tak dalece, by mogły wpływać na układ sił w ruchu zawodowym (zrzeszeją niespełna 1% ogółu zorganizowanych zawodowo robotników).

---

1) Brak ścisłych danych.

2. Układ stosunków w poszczególnych gałęziach pracy.

W poszczególnych gałęziach pracy, wpływy ważniejszych kierunków ruchu zawodowego kształtowały się w r. 1926 w sposób, zobrazowany w zestawieniu III.

Powyżej ¾ ogółu zrzeszonych zawodowo, ma w swych szeregach ruch klasowy w przemysłach: skórzanym, odzieżowym i graficznym. W przemysłach skórzanym i odzieżowym tłomaczy się to radykalnemi nastrojami, panującymi wśród chałupników — parjasów proletarjatu przemysłowego. Również znaczny odsetek Żydów w tych działach pracy powoduje wzmożenie wpływów związków klasowych. Związki te, zaznaczamy, stanowią najważniejszą ostoję lewicy w ruchu klasowym.

Zestawienie III.

Wpływy poszczególnych kierunków ruchu zawodowego w ważniejszych gałęziach pracy.

Rok 1926.

Gałęzie pracy	Związek Stowarzyszeń Zawodowych	Zjednoczenie Zawodowe Polskie	Związki chrześcijańskie	Pozostałe związki
	W odsetkach ogółu zrzeszonych zawodowo			
1. Przemysł skórzany	84,7	10,8	1,0	3,5
2. „ graficzny	83,0	—	1,0	16,0
3. „ odzieżowy	76,1	—	4,9	19,0
4. Zakłady miejskie i użyteczności publ.	72,0	14,4	13,4	0,2
5. Przemysł spożywczy	63,2	.	34,6	2,2
6. „ włókienniczy	48,2	—	34,7	17,1 [1]
7. Rolnictwo	36,0	52,9	10,9	0,2
8. Przemysł hutniczo-metalowy	33,8	26,8	22,2	17,2 [2]
9. Przemysł budowlany	32,9	44,2	17,3	5,6
10. Górnictwo	26,0	54,6	4,8	14,6 [2]

ŹRÓDŁO: St. Rychliński i Z. Szempliński: Robotniczy ruch zawodowy w Polsce w r. 1926. Praca i Opieka Społeczna, 1927 r., zesz. 3, str. 39 (z niewielkiemi poprawkami).

1) W tem Związek Robotników Włókienniczych „Praca" (N. P. R. lewica).
2) W tem głównie związki niemieckie i polskie wolne.

W przemyśle graficznym rozstrzygają względy zupełnie odmiennej natury. Ideologja klasowa, sama przez się, odgrywa mniejszą rolę. Pamiętajmy, że przed wojną obecny klasowy Związek Drukarzy w Warszawie był związkiem „polskim", w Małopolsce zaś trzymał się na uboczu od ogólnoaustrjackiego ruchu klasowego. Obecnie jego powodzenie należy przypisać temu, że „dzięki zebraniu odpowiednich funduszów mógł, pomimo bezrobocia, utrzymać płace na poziomie nierównie wyższym, niż w innych gałęziach pracy. Polityka cennikowa związku zaczęła wprawdzie stwarzać grupy niechętnych, którzy odmawiali ponoszenia zbyt wielkich ciężarów na rzecz bezrobotnych. Powstały rozłamy (odrębny Związek Litografów i Chemigrafów, Stowarzyszenie drukarzy w województwach zachodnich). Niemniej Związek Drukarzy jest nadal najsilniejszą organizacją. W r. 1927 wchłonął drobne separatystyczne grupy: warszawską (Z. Z. P. i wileńską).

Od 50 do 75% ogółu zrzeszonych znajduje się w szeregach związków klasowych wśród robotników miejskich i zakładów użyteczności publicznej oraz wśród robotników przemysłu spożywczego. O powodzeniu związków klasowych w zakładach miejskich, lub dla miast pracujących, rozstrzyga z jednej strony rzutkość Związku klasowego, z drugiej zaś siła placówek P. P. S. wśród robotników tych zakładów. Zarobki są zresztą przeważnie wysokie, zaufanie do związków zawodowych duże. Próby opanowania wpływów przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Warszawie (w końcu 1925 i na początku 1926 r.) spełzły na niczem.

W przemyśle spożywczym (młyny, piekarnie, rzeźnie, masarnie, browary, gorzelnie) organizacja klasowa jest ze wszystkich najsilniejsza, aczkolwiek spotyka się już z bardzo poważnym współzawodnictwem związków chrześcijańskich. W przemyśle tytuniowym wpływ stowarzyszeń chrześcijańskich jest już znacznie słabszy. W cukrowniach w województwach środkowych i wschodnich związek klasowy jest jedyną organizacją zawodową. W województwach zachodnich współzawodniczy ze Związkiem Robotników i Rzemieślników Z. Z. P.

W przemyśle włókienniczym związek klasowy jest wprawdzie największym, ale związek chrześcijański niewiele mu ustępuje. Najsłabszy jest Związek: „Praca" (N.P.R. lewica). Związek Chrześcijański posiada najwięcej stosunkowo zwolenników wśród robotników zatrudnionych w fabrykach żydowskich i chałupników.

W rolnictwie, przemyśle budowlanym i metalowym, oraz górnictwie, działają jeszcze silne związki Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Wpływy Zjednoczenia są w tych gałęziach pracy (wyjąwszy przemysł metalowy) większe, niż związków klasowych.

W rolnictwie związek „polski" posiada bezwzględną przewagę w województwach poznańskiem, pomorskiem i śląskiem, oraz w środkowej i wschod-

niej Małopolsce. Związek klasowy najsilniejszy jest w województwach środkowych. Zdobył sobie również wpływy na Pomorzu i w części woj. poznańskiego.

Najsłabsze stosunkowo znaczenie mają związki klasowe w przemyśle metalowym (zwłaszcza hutniczym) oraz w górnictwie. Do siły ich powrócimy wkrótce przy omawianiu terytorjalnego rozmieszczenia wpływów związków zawodowych.

3. Układ stosunków w poszczególnych okręgach.

Systematyczne badanie wpływów poszczególnych kierunków ruchu zawodowego w różnych dzielnicach, nastręcza bardzo wiele trudności wobec istnienia związków ogólnokrajowych, które przeważnie nie prowadzą szczegółowej statystyki oddziałów i okręgów. Celem zdania sobie sprawy, w ogólnych przynajmniej zarysach, ze stosunków, panujących w poszczególnych okręgach gospodarczych kraju, odwołamy się do bardzo niedokładnego zresztą i ograniczonego tylko do robotników przemysłowych wyliczenia, sporządzonego w Roczniku Pracowniczych Związków Zawodowych za r. 1925. Dane te będziemy się starali uzupełnić poniekąd wiadomościami o stanie ruchu zawodowego w kilku ważniejszych okręgach (województwa łódzkie i poznańskie, Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie) w końcu 1927 r.

W zestawieniu IV dane o sile poszczególnych kierunków ruchu zawodowego w r. 1925 uszeregowano w porządku malejącym odsetka wpływów ruchu klasowego i wyodrębniono cztery grupy województw:

I. *Strefa* (województwa wschodnie poza wileńskiem oraz województwa małopolskie) wyłącznych a w każdym razie przemożnych wpływów związków klasowych (od 75 do 100% zrzeszonych w ruchu klasowym). Inne kierunki zasługują na uwagę jedynie w województwie krakowskiem (Zjednoczenie Zawodowe Polskie w górnictwie i związki chrześcijańskie) [1]), oraz w stanisławowskiem (Zjednoczenie Zawodowe Polskie w salinach). Jeżeli chodzi o ro-

Zestawienie IV.

Wpływy poszczególnych kierunków ruchu zawodowego wśród robotników przemysłowych w różnych województwach.

Rok 1925

Grupa województw	Województwo	w odsetkach ogółu zrzeszonych zawodowo			
		Związek Stowarzyszeń Zawodowych	Zjednoczenie Zawodowe Polskie	Związki chrześcijańskie	Pozostałe związki
I.	poleskie	100,0	—	—	—
	nowogródzkie	100,0	—	—	—
	tarnopolskie	100,0	—	—	—

1) W r. 1926 Zjednoczenie Związków Chrześcijańskich w Krakowie straciło poważnie na znaczeniu (w r. 1925 — 4583 członków, w r. 1927 — 3345).

Grupa województw	Województwo	w odsetkach ogółu zrzeszonych zawodowo			
		Związek Stowarzyszeń Zawodowych	Zjednoczenie Zawodowe Polskie	Związki chrześcijańskie	Pozostałe związki
	wołyńskie	94,7	—	—	5,3
	lwowskie	92,0	7,0	0,6	0,4
	krakowskie	80,0	8,4	10,3	1,3
	stanisławowskie	79,7	20,3	—	—
II.	lubelskie	65,4	—	13,8	20,8
	wileńskie	63.3	—	36,7	—
	m. st. Warszawa	60,5	10,9	25,3	5,3
	kieleckie	51,9	12,5	28,6	7,0
III.	warszawskie	47,2	2,2	45,2	5,4
	białostockie	41,7	11,4	31,7	15,2
	łódzkie	36,6	3,6	26,5	33,3
IV.	pomorskie	26,6	62,3	10,2	0,9
	poznańskie	18,5	73,8	3,2	4,5
	śląskie	16,5	36,7	24,1	22,7

Źródło: Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych za r. 1925, str. 84.

botników rolnych, których nie wzięto wcale pod uwagę w zestawieniu IV, to Zjednoczenie Zawodowe Polskie ma silne bardzo wpływy w Małopolsce środkowej (powiaty tarnobrzeski, kolbuszowski), oraz wschodniej (województwo tarnopolskie), głównie jednak wśród robotników — Polaków. Wśród Ukraińców we wschodniej Małopolsce działa na tym terenie Związek Robotników Rolnych.

W województwie krakowskiem ruch klasowy, znajdujący się pod wpływem P. P. S., musi walczyć z opozycją, stworzoną przez P. P. S. lewicę. Związek Robotników Przemysłu Chemicznego z Czechowic przeniósł pod koniec 1927 r. swe działanie głównie na obszar tego województwa, gdyż na Śląsku Cieszyńskim i w Zagłębiu Dąbrowskim utracił prawie zupełnie wpływy. Przez czas krótki w krakowskiem można było zauważyć wzrost znaczenia związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego [1]).

1) Liczba członków w obwodzie krakowskim Związku Z. Z. P. wzrosła z 81 w r. 1925 na 200 w końcu czerwca 1926 r. (Sprawozdanie z III walnego zebrania górników Z. Z. P., str. 25). Do wyborów mężów zaufania w hucie cynkowej w Trzebini (w końcu 1926 r.) stanęły Związek Metalowców Z. Z. P. oraz Związek Robotników Chemicznych z Czechowic. Zjednoczenie Zawodowe Polskie uzyskało 3 mandaty, Związek czechowicki — 8.

II. Strefa. (województwa: lubelskie, wileńskie, kieleckie i m. Warszawa) przewagi związków klasowych (do związków tych należy od połowy do dwóch trzecich ogółu zrzeszonych), przy silnem już jednak współzawodnictwie związków innych kierunków. Najsilniejszymi współzawodnikami dla ruchu klasowego (z wyjątkiem województwa lubelskiego) są związki chrześcijańskie. W r. 1925 były one rzeczywiście silne w województwie wileńskiem. W r. 1926 znaczenie ich zmalało naskutek znacznego odpływu członków [1]), podobnie jak i w zachodniej części województwa kieleckiego (okrąg częstochowski).

W Zagłębiu Dąbrowskiem, stanowiącem administracyjnie (jako powiat będziński i częściowo zawiercki) zachodnią część województwa kieleckiego, stosunki w ruchu zawodowym kształtują się już w pewnej mierze pod wpływami Górnego Śląska. Zjednoczenie Zawodowe Polskie posiada tam stosunkowo dosyć znaczne wpływy w hutnictwie. W 6-u największych hutach tego okręgu uzyskało ono w 1927 r. 7 delegatów fabrycznych, wobec 19, należących do związków klasowych. W górnictwie natomiast wpływy Zjednoczenia są dosyć nikłe. W wyborach mężów zaufania w kopalniach w okresie od grudnia 1926 r. do marca 1927 r.:

związek	klasowy	zdobył	218	mandatów,	czyli	87,2%	ogółu
„	Z. Z. P.	„	7	„	„	2,8%	„
„	„Pracy Polskiej“	„	25	„	„	10,0%	„

Na tak wielkie niepowodzenie Z. Z. P. złożyły się wprawdzie przejściowe trudności organizacyjne, bądź co bądź jednak wpływy tego kierunku musiały być istotnie niewielkie. Ogółem we wszystkich gałęziach pracy stosunek sił związków klasowych do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego kształtował się w r. 1927 mniejwięcej w ten sposób, że na każdych pięciu robotników, zrzeszonych w związkach klasowych, przypada jeden, należący do Zjednoczenia.

W Zagłębiu Dąbrowskiem niebyło tarć na tle rozłamu w narodowym ruchu robotniczym. Robotników włókienniczych zrzeszał Związek Metalowców Z. Z. P. Jedynie w Zawierciu działał obok niego równolegle Związek Robotników Włókienniczych „Praca“.

Z Górnego Śląska przenikają również wpływy związków chrześcijańskich (górników i metalowców) oraz związków wolnych. Wpływy te są jednak bardzo nikłe. Jeśli chodzi o związki wolne, ograniczały się one w swoim czasie głównie do bezrobotnych. Ostatnio znaczenie ich jeszcze zmniejszyło się, podobnie jak i Związku Robotników Chemicznych z Czechowic. Związkowi temu odebrano większość członków płacących składki przez to, że kilka fabryk zniosło przymusowe strącanie składek, do kt:rego zobowiązywała je umowa zbiorowa.

---

1) W r. 1925 członków 3555, w r. 1926 — 1856, w r. 1927 — 1023.

Związki: „Praca Polska", których kolebką było Zagłębie Dąbrowskie, posiadają wpływy jedynie pozorne. Przy wyborach mężów zaufania w górnictwie dlatego tylko osiągnęły tak znaczne wpływy (10% ogółu mandatów), że przy głosowaniu byli obecni dozorcy górniczy, którzy starali się wpłynąć na głosujących, by składali kartki na listę „Pracy Polskiej". Przy wyborach na delegatów kopalnianych, dokonywanych już z pośród mężów zaufania bez udziału czynników zewnętrznych, „Praca Polska" nie uzyskała ani jednego mandatu (32 — Centralny Związek Górników, 2 — Zjednoczenie Zawodowe Polskie). Innemi słowy: wpływy „Pracy Polskiej" są wynikiem stosowania przymusu. Robotnicy zapisują się do tych związków, aby utrzymać się przy pracy, albo dostać zajęcie, jeżeli go nie posiadają. Z reguły niemal nie płacą składek. Na utrzymanie związków łoży w znacznym stopniu wyższy personel urzędniczy, który tytułem składek członkowskich wpłaca sumy kilkakrotnie większe, niż robotnicy.

O istotnym układzie sił w ruchu zawodowym w m. Warszawie niewiele da się powiedzieć. Dane, zamieszczone w „Roczniku Statystycznym" m. Warszawy [1]) odbiegają, zdaniem mojem, od rzeczywistości, gdyż opierają się na niesprawdzonych zeznaniach związków. W ciągu ostatnich dwu lat należy zanotować spadek znaczenia Z. Z. P. oraz pewien niewielki zresztą wzrost sił związków chrześcijańskich.

Rok 1925 był widownią ostrej walki Zjednoczenia Zawodowego Polskiego o zdobycie wpływów w Warszawie. Znalazła ona wyraz w bardzo radykalnych żądaniach w czasie strajku metalowców (sierpień 1925 r.), a zwłaszcza w początku 1926 r., w strajkach tramwajarzy i telefonistek. Na krótki czas Zjednoczenie Zawodowe Polskie zdobyło wyłączne niemal wpływy wśród tramwajarzy warszawskich. Obecnie Związek Tramwajarzy Z. Z. P. nie rozwija wcale działalności [2]).

III. *Strefa* — to województwa: warszawskie, łódzkie i białostockie. Tutaj związki klasowe są wprawdzie jeszcze najpoważniejszem ugrupowaniem, nie mają już jednak w swych szeregach większości zrzeszonych zawodowo robotników przemysłowych. Zjednoczenie Zawodowe Polskie nie odgrywa większej roli. Najsilniejsze jest jeszcze w okręgu białostockim. Z województwa łódzkiego zostało w r. 1927 wyparte przez Związki „Praca", utrzymywało się jeszcze w Tomaszowie Mazowieckim oraz w Kaliszu. W całem województwie stosunek liczby zrzeszonych w związkach „Praca" do zrzeszonych w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem ma się jak 10 do 1. [3]).

Związki: „Praca" (mowa tu głównie o Związku Robotników Włókienniczych) ma zresztą w chwili obecnej niewielkie wpływy, trzyma się raczej tradycją, oraz energją kierownika. Według danych Ministerstwa Pracy i Opie-

---

[1]) Rok 1926, str. 155.

[2]) Roczniki Pracowniczych Związków Zawodowych, Rok 1926, str. — Rok 1927, str. 74.

[3]) Sposoby, do których ucieka się Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Łodzi, aby utrzymać się przy życiu, oświetliło dostatecznie jaskrawo dochodzenie policyjne, wszczęte naskutek ujawnionego pobierania zasiłków przez Związek Z. Z. P. z Rosji w czasie strajku na jesieni 1928 roku.

ki Społecznej klasowy Związek Robotników Włókienniczych liczył w r. 1927 12.446 członków; chrześcijański Związek Robotn. Włókienniczych ma 3.208 członków; polski Związek Robotn. Włókienniczych „Praca" w r. 1926 ma 3.649 członków.

Z powyższych liczb na Łódź i województwa wypadnie około 9000 członków związku klasowego, około 2.500 chrześcijańskiego i około 3.000 „Pracy"[1]).

Związki wolne, po niepowodzeniach w Łodzi, istniały w końcu 1927 r. jedynie w Kaliszu, choć i tam chyliły się ku upadkowi.

„Praca Polska" przeniosła w jesieni 1927 r. punkt ciężkości swej agitacji do Łodzi. W listopadzie 1927 r. liczba członków Związku Włókienniczego „Praca Polska" wahała się od 200 do 400, chociaż zarząd związku oceniał liczebność organizacji na 10.000 członków.

IV. *Strefa*. Zaliczamy do tej strefy zachodnie ziemie Rzeczypospolitej, a mianowicie województwa poznańskie i pomorskie oraz górnośląską część województwa śląskiego.

Odsetkowy udział wpływów związków klasowych w województwach poznańskiem i pomorskiem, podany w zestawieniu IV, w chwili obecnej nie odpowiada rzeczywistości. W niektórych okręgach związki klasowe mają w swych szeregach do 50% zrzeszonych zawodowo, w samym Poznaniu dorównują siłą Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu, o czem świadczy podział mandatów przy wyborach sędziów przemysłowych w tem mieście. W drodze kompromisu poszczególne ugrupowania związkowe otrzymały [2]):

Związki	Zjednoczenia Zawodowego Polskiego	11	mandatów
„	klasowe	11	„
„	chrześcijańskie	5	„
„	„Praca"	3	„
		ogółem 30	mandatów

Związki chrześcijańskie w Poznańskiem i na Pomorzu są drobne, wpływy ich obejmują naogół conajwyżej około 5% ogółu zrzeszonych zawodowo.

Związki N. P. R. lewicy „Praca" w rolnictwie zaznaczyły się słabo, lepiej znacznie w przemyśle. Polski Związek Pracowników Przemysłowych i Handlowych „Praca" liczył w listopadzie 1927 r. według zebranych danych 50 filij miejscowych i około 5000 czł. Zgórą połowa członków Związku Robotników i Rzemieślników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego miała w tym czasie już przejść do „Pracy" [3]). W rolnictwie natomiast agitacja N. P. R.,

---

1) Znaczne zmniejszenie się liczby członków płacących w ciągu 1926 r. Związek „Praca" uzasadnia agitację komunistyczną przeciw opłacaniu składek do Związku.

2) Siła, Nr. 10/1927 r.

3) W końcu listopada 1927 r. wierni Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu pozostali podobno tylko robotnicy gazowni i fabryki Cegielskiego w Poznaniu, a na prowincji — robotnicy cukrowni.

Przy ostatnich wyborach do sejmu (dn. 4 marca 1928 r.) w m. Poznaniu z ogółu 96.540 głosów 26.216 padło na NPR lewicę, a tylko 2417 na NPR prawicę. NPR lewica otrzymała 2 mandaty poselskie na ogólną liczbę 4 z okręgu wyborczego m. Poznania.

lewicy powoduje masowe występowanie członków ze Związku Robotników Rolnych Z. Z. P., nie przysparza natomiast zwolenników Związkowi „Praca". Dawni członkowie Z. Z. P. idą w rozsypkę lub przystępują do związku klasowego.

Zjednoczenie Wolnych Związków w Bydgoszczy, które zerwało w r. 1925 stosunki z ruchem klasowym, skupionym w Związku Stowarzyszeń Zawodowych, jest naogół bardzo słabe, najsilniejsze jeszcze w okręgu nadnoteckim. Ogółem w obu województwach zachodnich liczyło w r. 1927 1062 członków.

O ile w Wielkopolsce i na Pomorzu ruch klasowy polski czyni stałe, aczkolwiek powolne postępy, o tyle na Górnym Śląsku skurczył się w ciągu ostatnich lat [1]).

Stan liczebny poszczególnych kierunków ruchu zawodowego był na jesieni 1927 r. mniej więcej następujący:

Związek Stowarzyszeń Zawodowych (P. P. S)	członków	2 500	czyli	7,2%
Związki wolne polskie (Niezależna Socj. Partja Pracy)		2.000	„	5,5%
Związek Robotników Chemicznych-Czechowice (PPS lewica)		500	„	1,5%
Zjednoczenie Zawodowe Polskie (N. P. R)	członków	15.000	„	42,9%
Związki chrześcijańskie polskie (Ch. D.)	„	1.000	„	2,9%
Razem związki polskie	„	21.000	„	60,0%
Niemieckie związki wolne	członków	3.000	„	8,5%
„ „ chrześcijańskie	„	10.000	„	28,6%
„ „ hirszdunkierowskie	„	1.000	„	2,9%
Razem związki niemieckie	„	14.000	„	40,0%
Ogółem wszystkie związki	„	35000	„	100,0%

Związki polskie wszystkich kierunków zrzeszają przeto na Górnym Śląsku zaledwie 2/3 ogółu zorganizowanych zawodowo robotników. Rozwój związków niemieckich datuje się od czasu przesilenia po wprowadzeniu waluty złotowej. Masowe zwolnienia w przemyśle górniczym, a zwłaszcza hutniczym ułatwiły żywiołom niemieckim agitację wśród rzesz robotniczych, widzących w przyłączeniu Śląska do Polski najpoważniejszą przyczynę nędzy i bezrobocia. Zapomogi dla związków niemieckich, płynące z Rzeszy, wzmogły jeszcze wpływy tych związków.

Mogły wypłacać świadczenia członkom, podczas gdy związki polskie, zubożone przez inflację w 1922 i 1923 r., były zmuszone do zmniejszenia akcji zapomogowej do minimum. Obecnie związki niemieckie, naskutek energicznej polityki narodowościowej władz polskich na Górnym Śląsku, osłabły dosyć

---

1) Od 1923 r. do czerwca 1926 r. ogólna liczba członków Związku Robotników Metalowych spadła z 29.261 na 6.405 czyli do 21,9% liczby z 1923 r., w okręgu katowickim zaś z 5.797 do 262 czyli do 4,5%. Sprawozdanie Związku Robotników Przemysłu Metalowego na II Zjazd (1921 — 1925), str. 20 — 21.

znacznie. Nie wpłynęło to jednak na ożywienie związków polskich, które nie mogą podnieść się z depresji wobec braku środków.

Odpływ członków ze związków polskich nie spowodował jednak tak silnego zmniejszenia wpływów związków tych na rzesze robotnicze, jakby się tego można było spodziewać. Robotnicy przestali wnosić składki do związków gdyż związki nie dostarczały im świadczeń, do których przywykli. Nie przestawali jednak popierać pośrednio swoich związków, wybierając radców zakładowych, należących do tych stowarzyszeń. Wprawdzie przy wyborze radców zakładowych robotnicy nie kierują się zazwyczaj przesłankami ideowemi i wybierają ludzi energicznych i uczciwych, do których mają zaufanie, — sam fakt przecież zaufania do działaczów ze związków polskich świadczy o dużej powadze, jakiej organizacje te zażywają.

W ciągu kilku ostatnich lat, chociaż daje się zauważyć spadek siły Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w radach zakładowych jest on jednak niewielki, jak widzimy z poniższego zestawienia składu rad załogowych w górnictwie w okręgu katowickim:

Zestawienie V.

Skład rad załogowych (zakładowych) w górnictwie w okręgu Katowickim. 192[illegible]—1925

Wyszczególnienie	Liczba radców załogowych				W %/%% ogółu			
	1922	1923	1924	1925	1922	1923	1924	1925
Zjednoczenie Zawodowe Polskie	462	460	373	354	55,9	54,6	48,1	48,7
Centrala Związek Górników (PPS)	222	285	282	247	27,4	33,8	36,3	33,9
Związki wolne (polskie) . .	87	50	84	67	0,5	5,9	10,8	9,2
Związki niemieckie (wolne i chrześcijańskie)	38	36	27	32	4,6	4,3	3,5	4,4
Niezorganizowani	13	12	10	28	1,6	1,4	1,3	3,8
Ogółem	826	843	776	728	100,0	100,0	100,0	100,0

Skład rad załogowych w całym przemyśle ciężkim na Górnym Śląsku (w większych zakładach pracy) w dniu 1 maja 1927 r. podajemy w tablicy VI:

Z powyższego zestawienia wynika, że związki partyj polskich w górnictwie miały 7/8 ogółu radców, w hutnictwie zaś zgórą połowę, we wszystkich zakładach pracy — 3/4.

Z pośród związków polskich najsilniejsze jest jeszcze Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Pod względem liczby radców załogowych polskie związki klasowe nie ustępują jednak prawie wcale Zjednoczeniu. Niewielka jest zwłaszcza różnica w górnictwie (36,1% ogółu radców wobec 37,5% ze Zjed-

Zestawienie VI.

Skład rad zakładowych w ciężkim przemyśle na Polskim Górnym Śląsku.

	RADCÓW ZAŁOGOWYCH					
	Kopalnie węgla i kruszczu	Huty żelazne i metalowe	Ogółem	Kopalnie węgla i kruszczu	Huty żelazne i metalowe	Ogółem
	w liczbach bezwzględnych			w odsetkach		
Ogółem	**512**	**234**	**846**	**100,0**	**100,0**	**100,0**
Związki polskie	**446**	**181**	**627**	**87,1**	**54,2**	**74,2**
Zjednoczenie Zawodowe Polskie	192	103	295	*37 5*	*30,8*	*34,9*
w tem związek górników	192	5	197	*37,5*	*1,5*	*23,3*
„ metalowców	—	98	98	—	*29,3*	*11,6*
Związki klasowe Polskie	185	51	236	*36,1*	*15,3*	*27.9*
w tem związek górników	185	29	214	*36,1*	*8,7*	*25,3*
„ metalowców	—	22	22	—	*6,6*	*2,6*
Związki chrześcijańskie polskie	18	24	42	*3,5*	*7,2*	*5,0*
w tem związek górników	18	—	18	*3,5*	—	*2,1*
„ metalowców	—	24	24	—	*7,2*	*2,9*
Związki wolne w Polsce	51	3	54	*10,0*	*0,9*	*6,4*
Związki niemieckie	**61**	**131**	**192**	**11,9**	**39,3**	**22,7**
Związki wolne niemieckie	47	68	115	*9,2*	*20,4*	*13,6*
w tem związek górników	47	—	47	*9,2*	—	*5,5*
„ metalowców	—	63	63	—	*18,9*	*7,5*
„ maszynistów	—	5	5	—	*1,5*	*0,6*
Związki chrześcijańskie niemieckie	13	40	53	*2,5*	*12,0*	*6,3*
Związki Hirsch-Duncker .	1	23	24	*0,2*	*6,9*	*2.8*
Inne organizacje oraz niezorganizowani . . .	5	22	27	*1,0*	*6,5*	*3,1*

noczenia). Natomiast pod względem liczby zrzeszonych członków w związkach ruch klasowy stoi znacznie w tyle za Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem.

Związki chrześcijańskie polskie są bardzo słabe. Również związki wolne nie posiadają większych wpływów. W r. 1927 daje się zauważyć osłabienie ich przy wyborach do rad zakładowych [1]).

1) Przy wyborach do rady załogowej na kopalni Richter w Siemianowicach w lipcu 1927 r. nie uzyskały żadnego mandatu (w r. 1926 miały 6); w radzie zakładowej w Janowie (firma Giesche) straciły w październiku 1927 r. dwa mandaty.

Ze związków niemieckich najsilniejsze są chrześcijańskie, chociaż najwięcej radców mają klasowe. Niemieckie związki chrześcijańskie wydają nawet czasopismo w języku polskim, co świadczy o ich dużych wpływach wśród robotników, mówiących po polsku. Największe jednak znaczenie mają w hutnictwie, w którem przeważa wśród robotników żywioł niemiecki, albo silnie zniemczony.

Związki klasowe niemieckie utraciły w ciągu ostatnich dwu lat znaczną część wpływów, pozyskanych w ciągu 1925 r. (w r. 1925 — 9942 członków, w r. 1926 — 4671, w r. 1927 — 5098).

Niemieckie związki hirszdunkierowskie stanowią odłam stosunkowo najsłabszy, pozbawiony niemal zupełnie wpływów.

4. Wnioski ogólne.

Ożywienie, które zapanowało w ruchu zawodowym po wojnie, pod wpływem rewolucji w sąsiednich krajach, a następnie ustąpiło częściowo miejsca kierunkowi o programie bardziej umiarkowanym (związki „polskie" i chrześcijańskie), — pojawiło się ponownie, acz w znacznie słabszej postaci, w okresie przesilenia, wywołanego wprowadzeniem waluty złotowej. Ruch klasowy nie czyni wprawdzie postępów, ale potrafi w każdym razie utrzymać w swych szeregach znacznie więcej robotników, niż ruch „polski", który stopniał poważnie.

Oprócz Górnego Śląska związki klasowe czynią stałe postępy na ziemiach zachodnich. Tłómaczy się to tem, że dzięki niepodległości żywioł polski odzyskał w Wielkopolsce i na Pomorzu dominujące stanowisko i wobec utraty przez Niemców wpływu na rządy krajem, namiętności narodowe, straciły na sile [1]). Natomiast, w miarę uprzemysłowienia tych dzielnic, urastają niechęci klasowe. Jako ogniwa przejściowe pojawiają się związki „Praca", o ideologji jeszcze wybitnie narodowej, lecz uznające w praktyce walkę klas w całej jej rozciągłości. Rzecz znamienna, że ogniwa te powstają jednocześnie w Wielkopolsce i na Pomorzu oraz w okręgu łódzkim. A zatem przesilenie w narodowym ruchu robotniczym rozwija się w dzielnicach o tak odmiennej fizjonomji społecznej.

Przesilenie to nie dotyka, przynajmniej w tej postaci, narodowego ruchu zawodowego na Górnym Śląsku. Siła kapitału niemieckiego, w parze z irredentą niemiecką w tej dzielnicy, stanowi potężną zaporę na drodze uklasowienia ruchu zawodowego. Przeciwko związkom klasowym na Górnym Śląsku przemawia to jeszcze, że są zbudowane według jednolitych zasad w całej Polsce. Tymczasem robotnik górnośląski, stojąc na wyższym szczeblu zamożności i kultury, niż robotnik z sąsiednich polskich zagłębi węglowych, obawia się zrównania swych warunków bytu z warunkami, w których żyją w sąsiedztwie jego współ-

---

1) Od związków klasowych odstrasza Poznańczyków już nietyle „międzynarodowość" tych organizacyj i stosunek do Niemców, lecz raczej to, że zrzeszają one Żydów, których napływu obawia się Wielkopolska.

towarzysze. Jest separatystą i zachowawcą. Uważa się przedewszystkiem za Ślązaka. W masie swej waha się między Polską a Niemcami, aczkolwiek w zakresie praw narodowych i jako przedsiębiorca—Niemiec jest jego największym wrogiem. Przyłączenie do Polski pociągnęło jednak za sobą obniżenie bytu materjalnego robotnika śląskiego, wskutek czego, nie mogły się utrwalić więzy, łączące go z młodem Państwem. Po zamieszaniu plebiscytowem nastąpiło wkrótce przesilenie gospodarcze, które pociągnęło za sobą reorganizację przemysłu i masowe zwolnienia. Liczba bezrobotnych w województwie śląskiem dosięgła 80.000. Pamiętny gorączkowej działalności przemysłu w czasie wojny i w dobie inflacji, robotnik śląski uważał klęskę bezrobocia za następstwo przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Rząd niemiecki wykorzystał te nastroje, wspierając związki niemieckie, które ściągały do swych szeregów robotników śląskich zapewnieniem zatrudnienia i wypłaty świadczeń. Najsilniej w tym czasie rozwinęły się niemieckie związki chrześcijańskie ze względu na swoją ideologję społeczną, oraz na umiejętność ukrywania swej roli germanizacyjnej pod płaszczykiem propagandy w języku polskim.

Przesilenie gospodarcze na Śląsku wzmogło siłę niemieckich organizacyj ruchu zawodowego. W Kongresówce wzrosły tymczasem w związkach wpływy komunistów, jako stałej opozycji. Małopolska zachodnia i Śląsk Cieszyński stały się kolebką prądów rozłamowych w ruchu robotniczym (P. P. S. lewica i Niezależna Partja Socjalistyczna).

Wszystkie kierunki robotniczego ruchu zawodowego przechodzą obecnie ostre przesilenie na tle osłabienia wewnętrznego związków zawodowych (porówn. Rozdz. III). Układ sił poszczególnych kierunków zmienia się w chwili obecnej bezustannie. W końcu musi jednak dojść do krystalizacji pewnych zasadniczych prądów w ruchu zawodowym. Zajmijmy się na zakończenie możliwościami w tym zakresie.

IX. ZAGADNIENIE ZESPOLENIA RUCHU ZAWODOWEGO.

Po zbadaniu układu sił w ruchu zawodowym rozważanym w swojej całości, tudzież w poszczególnych gałęziach pracy i okręgach należy przejść z kolei zagadnienie, co zdziałano na polu zespolenia ruchu zawodowego, jakie trudności napotyka łączenie związków poszczególnych kierunków ideowych i jakie są możliwości powstania jednolitego ruchu zawodowego w Polsce.

O dotychczasowych próbach zjednoczenia ruchu zawodowego mniej znacznie da się powiedzieć, niż o doszłych do skutku rozłamach. Związki zawodowe tworzą wprawdzie bardzo często zespoły do prowadzenia wspólnej działalności na polu zarobkowem. Takim stałym ustrojem jest Zespół Pracy na Górnym Śląsku. Zjednoczenie Zawodowe Polskie wysunęło w styczniu 1924 r. projekt rozszerzenia tego Zespołu na obszar całego kraju. W odpowiedzi na to Komisja Centralna zaproponowała zupełne połączenie związków kla-

sowych i „Polskich" na gruncie programu II Międzynarodówki. Zjednoczenie Zawodowe Polskie propozycję odrzuciło i sprawa na tem utknęła [1]).

Należy również dla ścisłości historycznej zaznaczyć projekt połączenia Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Krakowie ze Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, który wyłonił się zaraz po utworzeniu Państwa Polskiego. Zjednoczenie Zawodowe Polskie przyjęłoby prawdopodobnie związki chrześcijańskie do grona członków, kierownicy związków tych jednak nie myśleli, zdaje się, poważnie o przystąpieniu do Zjednoczenia z obawy utraty samodzielności. Patron ks. Kasprzak uznał ruch „polski" na ziemiach zachodnich za zbyt oddalony od zasad chrześcijańskich, bliski raczej ruchowi hirszdunkierowskiemu w Niemczech [2]).

Próbę pogodzenia różnic pomiędzy temi dwoma kierunkami ruchu chrześcijańskiego podjął również III kongres katolicki, który odbył się w Katowicach we wrześniu 1924 r. „Uznając wielką doniosłość związków zawodowych, stojących na podstawach chrześcijańskich, dla podniesienia warstw pracujących i dla rozwiązania kwestji społecznej, trzeci śląski zjazd katolicki wyraża gorące życzenia, aby związki zawodowe, stojące na podstawach chrześcijańskich i narodowych, porozumiały się i stworzyły chrześcijański ruch robotniczy" [3]). Uchwała ta pozostała jednak bez widocznych następstw.

W dziejach prób zjednoczenia ruchu zawodowego nie posiada głębszego znaczenia przystąpienie kilku pomniejszych związków polskich do organizacyj klasowych, jak np. związków pracowników gastronomicznych z Poznania, Warszawy i Łodzi do klasowego Związku Pracowników Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego, Związku Drukarzy Z. Z. P. do klasowego Związku Drukarzy, Związku Pracowników Teatralnych w Łodzi do Związku Pracowników Instytucyj Użyteczności Publicznej. Zespolenie ruchu „polskiego" chrześcijańskiego i klasowego doszłoby do skutku wówczas dopiero, gdyby połączyły się równolegle działające związki w rolnictwie, górnictwie, przemyśle metalowym, włókienniczym i budowlanym.

Trudności, jakie napotyka zjednoczenie związków zawodowych różnych kierunków są dwojakie: natury ideowej i materjalnej.

Powołując się na uwagi, zamieszczone przez nas we wstępie (str. 12), nie będziemy ponownie rozważali trudności natury programowej. Są one, zdaniem naszem, mało ważkie. Jedynie jasno zaznaczają się w ruchu zawodowym w Europie (poza Anglją) kierunki socjalistyczny i chrześcijański. Uznając istnienie tych dwóch kierunków za konieczne w naszych warunkach, musimy stwierdzić, że jeden z dwu istniejących odłamów w naszym ruchu zawodowym: Zjednoczenie Zawodowe Polskie albo związki chrześcijańskie — jest zby-

---

1) Sprawozdanie Komisji Centralnej za lata 1922 — 1924, str. 159 — 160.
2) A. Wójcicki: Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce, str. 186.
3) Przytoczone według „Głosu Zjednoczenia", Nr. 5/1927 r., str. 12.

teczny. Oba bowiem wyznają urzędowo zasady Encykliki Rerum Novarum i współubiegają się o przyjęcie do grona członków Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Utrechcie.

Połączenie tych dwóch kierunków nie napotykałoby trudności programowych. Jednak w rozstrzygającej chwili mogą zaważyć czynniki natury materjalnej. Łatwiej nieraz mogą dojść do porozumienia dwie organizacje o zbliżonej budowie i metodach pracy, a odmiennym programie, niż programowo bliskie, a dalekie pod względem posunięć praktycznych.

Różnice materjalne, dzielące związki zawodowe różnych dzielnic zatarły się prawie zupełnie w ciągu ostatniego dziewięciolecia. O wpływie inflacji na fundusze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i związków klasowych w Małopolsce wspominaliśmy już niejednokrotnie.

Najwybitniejszym przykładem upadku finansowego bogatych przed wojną związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego jest zestawienie VII.

Zestawienie VII.

Gospodarka finansowa Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w latach 1924 — 1926.

WYSZCZEGÓLNIENIE	ROK 1924		1925		1926	
	składka lub wsparcie w groszach	w %% od zapłaconych składek	składka lub wsparcie w groszach	w %% od zapłaconych składek	składka lub wsparcie w groszach	w %% od zapłaconych składek
1. Przeciętne składki . .	0,41	100,0	0,65	100,0	0,62	100,0
2. Wszystkie wydatki razem	1,01	243,9	0,87	133,8	0,95	153,2
3. Procenty od składek .	0,61	15,0	0,97	15,0	0,93	15,0
4. Wsparcia na brak pracy	0,69	168,2	0,21	32,3	0,02	3,2
5. Wsparcia pośmiertne .	0,02	4,8	0,03	4,4	0,02	3,2
6. Druk organu i inne . .	0,15	3,6	0,06	9,2	0,08	12,9
7. Koszta administracji i obrony prawnej .	0,16	39,0	0,41	63,0	0,41	66,1

Zestawienie VIII.

Porównanie wysokości przeciętnych wkładek miesięcznych w związkach klasowych i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w r. 1926.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Związek Stowarzyszeń zawodowych	Zjednoczenie Zawod. Polskie	Wkładka w związkach Z. Z. P. w % % wkładki w związkach klasowych
	wkładka miesięczna w groszach		
Wszystkie związki robotnicze . .	105	54	51%
Związki robotników rolnych . . .	77	44	57%
„ górników	114	45	39%
„ metalowców	209	128	61%
„ robotników budowlanych .	220	174	75%

Źródło: *Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych.* Rok 1926, str. 33.

Zestawienie IX.

Udział wydatków na zapomogi dla członków w wydatkach ogólnych robotniczych związków zawodowych.

Wyszczególnienie	Odsetek sumy ogólnej wydatków, przypadający na zapomogi				
	1909/11	1924 [3])	1925 [3])	1926 [3])	1927 [5])
Wszystkie związki robotnicze klasowe	—	34,4	16,1	19,1	14,7
„ „ „ Z. Z. P.	46,2 [1])	.	25,9 [4])	8,6	5,3
Związki robotników rolnych klasowe	—	—	9,3	13,1	23,6
„ „ „ Z. Z. P.	—	1,9	2,2	3,5	3,1
Związki górników klasowy	—	17,9	12,7	1,2	0,7
„ „ Z. Z. P.	47,6 [2])	69,8	27,5	23,8	12,0
Związki metalowców klasowe	—	33,3	12,4	10,0	4,5
„ „ Z. Z. P.	—	33,4	8,3	13,4	2,1
Związki robot. budowlanych klasowe	—	17,8	15,6	24,6	19,5
„ „ „ Z. Z. P.	—	7,4	15,0	2,2	3,7

1) Na podstawie danych, zamieszczonych w książce Chełmikowskiego: „Związki Zawodowe Robotników Polskich w Królestwie Pruskiem", str. 169 i 187.
2) Dane wyłącznie za IV kwartał 1909 r. w/g „Sprawozdania Zjednoczenia Zawodowego Polskiego za r. 1909 i 1910".
3) W/g „Rocznika Pracowniczych Związków Zawodowych", rok 1926, str. 37.
4) W tej sumie zawarte są również wydatki na pomoc prawną.
5) „Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych", rok 1927, str. 32 — 35.

Do pogorszenia stanu majątkowego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przyczyniły się również nadmiernie niskie składki członkowskie. Jak wynika z zestawienia VIII, przeciętna składka miesięczna we wszystkich robotniczych związkach Zjednoczenia Zawodowego Polskiego była w r. 1926 dwa razy niższa, niż w związkach klasowych. W Związku Górników różnica jest jeszcze większa.

W r. 1927 nastąpiła w zakresie wysokości wkładek pewna poprawa w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem. Naogół jednak wkładki w związkach Z. Z. P. są nadal niższe, niż w klasowych.

Ostatki swych funduszów wydały związki Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na zapomogi dla bezrobotnych w r. 1924 i 1925. Od tego czasu zaprzestały całkowicie prawie wypłacania zapomóg związkowych, tak świetnie urządzonych przed wojną. Obecnie z wyjątkiem Związku Górników, pozostają znacznie w tyle za związkami klasowemi (zestawienie IX).

Tak więc nie tyle może zacierają się różnice pomiędzy związkami klasowemi a „polskiemi", ile raczej powstają nowe, w kierunku wręcz odwrotnym, na niekorzyść Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Jedynie działalność na polu dostarczania członkom pomocy prawnej stanowi dodatni rys pracy związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Pomimo uszczuplenia wydatków na inne cele dopiero w 1927 r. zmniejszyły one nieco wydatki na ten cel. Wszystkie związki wydają na pomoc prawną zgórą cztery razy więcej, niż przed wojną (zestawienie X). Różnice w zakresie działalności związków nie są jednak tak zasadnicze, jak różnice majątkowe. Zaznaczyć przytem należy, że niektóre związki robotnicze klasowe zaczynają rozumieć całą doniosłość stworzenia poradni prawnych i dostarczania obrońców swoim członkom (Związek Robotników Rolnych).

Większą trudność mogą stanowić różnice w budowie związków. Jeżeli chodzi o wielkie [1]) związki Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (górników, metalowców, robotników budowlanych, robotników rolnych) i klasowe związki centralne, — to rozbieżności ustrojowe są nieznaczne gdyż wszystkie związki te przyjęły za podstawę swoją gałąź przemysłu.

Dotychczas zastanawialiśmy się nad podobieństwami i różnicami, zachodzącemi pomiędzy ruchem klasowym a „polskim" w dziedzinie ich ustroju i działalności. Podobnych dociekań w stosunku do ruchu „polskiego" i chrześcijańskiego nie przeprowadziliśmy. Znając bowiem ustrój ruchu chrześcijańskiego (Rozdz. VI) i wiedząc o braku jakiejkolwiek metody w pracy na polu zawodowem, musimy zdać sobie sprawę, że pomimo bliskości programów, Zjednoczenie Zawodowe Polskie będzie patrzyło niechętnem okiem na związki chrześcijańskie, zawsze pełne nienasyconych ambicyj, a niezdolne do pracy rzeczowej.

Ruch zawodowy, oparty na zasadach chrześcijańskich, jest w Polsce w trudnem położeniu, wobec tego, że przeszkody materjalne, (a więc organizacja,

---

[1]) Wyjątek tu stanowi jeden Związek Robotników i Rzemieślników Z. Z. P., który zresztą stracił w ostatnich latach dużo na siłach.

Zestawienie X.

Koszta pomocy prawnej dla członków w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem.

Związki Zjednoczenia Zawodowego Polskiego	Koszty pomocy prawnej dla członków w odsetkach ogólnej sumy wydatków w latach				
	1909/14	1924[1])	1925[1])	1926[1])	1927[2])
Wszystkie związki	4,7	.	.	21,7	19,3
Związek robot. rolnych	—	22,7	22,9	27,9	26,8
„ górników	—	—	13,2	11,7	6,4
„ metalowców	—	20,5	29,6	25,4	4,6
„ robot. budowlanych . .	—	2,9	.	8,0	6,3
„ Robotników i Rzemieślników	—	31,8	32,0	14,9	.

fundusze i t. d.) na drodze zespolenia się ogólnokrajowego są bardzo znaczne. Przeszkody te natomiast nie istnieją, jeżeliby miało dojść do skutku połączenie związków „polskich" (zwłaszcza z Górnego Śląska, nie mówiąc już o łódzkich) z klasowemi. Tutaj jednak, poza zasadniczemi różnicami programowemi, piętrzą się znacznie donioślejsze przeszkody natury partyjnej. Gdyby nawet Zjednoczenie Zawodowe Polskie zgodziło się na przyjęcie programu klasowego, nie zgodzi się zapewne ani na poddanie się pod rozkazy Polskiej Partji Socjalistycznej, zajmującej panujące stanowisko w sferach kierowniczych związków klasowych, ani na współżycie z Partją Komunistyczną, która opanowała „doły" związków klasowych [3]).

X. Zakończenie.

Streścimy w kilku słowach wyniki naszych rozważań:

1° Opanowanie ruchu zawodowego przez partje polityczne sprawiło, że ruch ten uległ rozbiciu, bądź w drodze rozłamów wyraźnych (związki wolne i „Frakcji Rewolucyjnej" w ruchu klasowym, związki Narodowej Partji Robotniczej lewicy, związki pseudo-syndykalistyczne), bądź w postaci stałego fermentu wewnętrznego i zaniku karności związkowej (praca komunistów w ruchu klasowym). W obu wypadkach normalna działalność związków zawodowych jest wręcz niemożliwa. Związki coraz bardziej podporządkują się władzy stronnictw politycznych, przyczem zniechęcenie rzesz robotniczych do organizacyj zawodowych wzrasta.

---

1) „Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych", rok 1926, str. 37.
2) „Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych", rok 1927, str. 32 — 35.
3) Nie zapominajmy, że wyrównanie różnic w stanie majątkowym związków, nad którem zastanawialiśmy się, nastąpiło w drodze ogólnego zubożenia związków zawodowych. Zubożenie związków zawodowych wywołuje ograniczenie zakresu samodzielnej działalności związków zawodowych, nad któremi coraz silniej poczynają panować partje polityczne.

2⁰ W ruchu zawodowym w Polsce niepodległej równolegle z walkami partyjnemi odegrała się w łonie każdego odłamu walka pomiędzy dzielnicami. Inflacja i przesilenia gospodarcze zubożyły związki zawodowe. Nie dziw przeto, że na obszarze całego kraju zwyciężył (niezależnie nawet od ideologji) typ ruchu zawodowego z b. Kongresówki, ubogiego i bojowo nastrojonego. Związki zawodowe tego typu są, oczywiście, szczególnie podatne wpływom partyj politycznych. Pomimo tedy ujednostajnienia ruchu zawodowego w całej Polsce pod względem podstaw majątkowych, a poniekąd i metod działania—na drodze zjednoczenia piętrzą się coraz poważniejsze przeszkody polityczne.

W toku naszych rozważań stwierdziliśmy wzrost znaczenia odłamu klasowego w robotniczym ruchu zawodowym kosztem odłamu narodowego. Słabą stroną ruchu klasowego jest panujący w nim rozłam wewnętrzny, jak również brak rozwiniętej działalności ściśle zawodowej.

Chrześcijański ruch zawodowy jest w Polsce bardzo słaby. Nie posiada jeszcze skrystalizowanych więzi ustrojowych. Utrudnia mu to zajęcie wespół ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem stanowiska na prawicy ruchu zawodowego, odpowiadającego stanowisku związków klasowych na lewicy.

St. Rychliński.

RÉSUMÈ.

LES TENDANCES ESSENTIELLES DU MOUVEMENT OUVRIER PROFESSIONNEL EN POLOGNE.

La tendance à grouper tout le mouvement ouvrier professionnel dans des organisations uniformes et intégrantes est d'une grande importance, — non seulement pour le développement de ce mouvement, mais aussi du point de vue des facteurs favorables économiques et sociaux que le mouvement professionnel peut apporter dans la vie collective en général.

La scission intérieure dans le mouvement professionnel de différentes opinions et de différentes idées constitue un phénomène général en Europe, sauf peut - être l'Angleterre, où le mouvement professionnel s'est développé indépendamment des programmes des partis politiques.

Cependant, même dans les États, où le mouvement professionnel a été inauguré par les partis politiques, comme cela a eu lieu en Allemagne, — au fur et à mesure de l'accroissement de ses moyens matériels, l'organisation professionnelle se soustrayait à la dépendance du parti et devenait l'égale du mouvement politique.

Cette évolution constitue le premier pas tendant à effacer les différences divisant le mouvement professionnel en camps qui s'efforcent de se combattre

réciproquement, — et d'aboutir à une unification des efforts dans le domaine de l'activité des syndicats professionnels.

Les syndicats professionnels se développaient en Pologne dans des conditions anormales; l'oppression politique créait des conditions absolument exceptionnelles, surtout dans l'ancienne Pologne Russe, où la défense de toute coalition était en vigueur jusqu'au 1906. — Avant la création des syndicats professionnels, existaient déjà des partis politiques dirigeant tout le mouvement professionnel. Ils ont pris de l'essor avec une rapidité extraordinaire au cours des quelques mois de la révolution. Mais bientôt tout le mouvement ouvrier subit un reversement de sort. Une fois le mouvement révolutionnaire affaibli, il fut etouffé par la main brutale de la police.

Aérès la résurrection de l'État Polonais indépendant, le mouvement professionnel socialiste fusionna en une seule Union des Associations professionnelles. Malgré cette unité apparente, survivent les deux tendances d'avant la guerre: la tendance modérée, représentée par le parti socialiste polonais (la II-me Internationale), et le parti radical trouvant un appui dans le parti communiste et dans le „Profintern" et continuent de lutter avec acharnement au sein de ce mouvement.

De plus, parmi les ouvriers juifs se combattent réciproquement les différents partis du prolétariat juif: le „Bund" et le „Poalej Sion" et parmi les ouvriers polonais dans le courant de ces dernières années se sont mis en vedette: le parti Socialiste Indépendant du Travail (actuellement, du reste, en liquidation), le parti Socialiste Polonais Gauche et le Parti Socialiste Polonais, ancienne Fraction révolutionnaire qui ont même provoqué la formation d'Unions scissionnaires.

Pour autant que dans l'ancienne Pologne Russe et Autrichienne les Unions professionnelles socialistes ont exercé le plus d'influence, par contre, dans l'ancienne Pologne Prussienne — l'Union Nationale, dont les principes ressemblaient aux postulats du mouvement Chrétien - Social, représentés par l'Union professionnelle polonaise, a acquis une importance presque exlusive.

L'Union professionnelle Polonaise, après la reconstitution de l'État Polonais indépendant, est devenue la seconde grande centrale du mouvement ouvrier professionnel s'opposant à l'Union socialiste des associations professionnelles. Y ont adhéré les ainsi nommées sydicats professionnels polonais de l'ancienne Pologne Russe, créés lors de la révolution de 1905 — 1907, en vue de parer aux influences des organisations socialistes..

L'Union ne possédant pas de programme strictement cristallisé, à côté des desiderata sociaux assez radicaux, — s'oppose en principe à la lutte des classes et se base sur des principes chrétiens et sociaux. Des éléments plus radicaux ont provoqué au sein de l'Union une scission en organisant un groupe plus progressif: „Le Travail".

Bien que se basant sur le principe de l'Encyclique Rerum novarum, l'Union Professionnelle Polonaise ne représente pas strictement les tendances que l'Eglise aurait voulu trouver dans le mouvement professionnel. Ce sont les syndicats

chrétiens se développant près le Parti Démocrate Chrétien (organisés déjà avant la guerre dans l'ancienne Pologne Autrichienne), qui portent la bannière du mouvement chrétien social. Les syndicats chrétiens sont, en général, faibles et décentralisés.

En dehors de ces trois tendances essentielles, — il existe encore des Unions portant le nom des unions syndicalistes (Confédération Générale du Travail) d'une tendance modérée, dirigées par les intellectuels du parti gouvernemental, ainsi que des syndicats „jaunes", organisés à l'instar des corporations fascistes et portant le nom de „Travail Polonais".

Ainsi, le mouvement professionnel en Pologne est très différencié. Cette désunion résulte principalement du fait que les syndicats professionnels ne peuvent développer régulièrement leur activité dans le domaine de l'action syndicale, faute de ressources suffisantes. L'inflation du change, ayant durée plusieurs années, a non seulement interrompu l'accumulation des fonds pour soutenir les grèves et pour former les caisses de mutualité dans tous les syndicats, mais elle a privé de ressources toutes les associations ayant réussi à ramasser avant la guerre des fonds quelconques. Les pertes encourues par les syndicats de l'ancienne Pologne Autrichienne et Prussienne montèrent à de millions de francsor. Elles furent moindres dans l'ancienne Pologne Russe vu qu'il y prédominait le type des Unions à tendances révolutionnaires, ayant exclusivement pour but l'organisation des grèves et négligeant les autres domaines du travail des Unions. Ce type du mouvement professionnel qui, après l'inflation, s'est répandu dans toutes les provinces, a été reconnu comme très nuisible pour le développement du mouvement professionnel à l'époque de la crise qui suivit l'introduction du change stabilisé en Pologne.

Le maintien du niveau respectif des salaires à l'époque de la crise économique exigeait des fonds correspondant à l'étendue de l'action gréviste d'une part et de l'autre — le maintien de l'emprise sur le marché du travail, par voie de secours porté aux chômeurs. Or, les sydicats professionnels, dépourvus de moyens, devaient succomber dans cette lutte inégale; ils se sont vus forcés d'assister sans pouvoir réagir au retrait en masse de leurs membres.

Le mécontentement général des masses ouvrières eut pour effet une multiplication des scissions et des sécessions dans les syndicats professionnels. Ces sécessions, bien qu'elles n'aient pas réussi à ébranler les tendances existantes du mouvement, les ont affaiblies considérablement. La conviction s'affermissait de plus en plus parmi les masses ouvrières que la direction des syndicats professionnels ne tient pas à la réalisation des buts visés dans les Statuts des organisations, mais qu'elle les livre à la disposition des partis politiques.

La diminution de l'effectif et de l'importance du mouvement professionnel, dont nous sommes témoins dans le courant des années 1925 — 1926, est le résultat de l'existence d'un grand nombre de groupes trop faibles, au lieu des organisations uniformes et fortes. Par conséquent, la fusion des Unions professionnelles paraît être une question de principe. Le nivellement du champ d'activité des Unions professionnelles sur tout le territoire de la Pologne (con-

sistant en ce que les syndicats autrefois plus riches se sont désistés d'un grand nombre de subvention en faveur de leur membres, en se bornant à la lutte directe pour faire élever le montant des salaires, — ce par quoi elles devenaient analogues à des Unions pauvres) — ne contribue qu'apparemment au rapprochement des différentes tendances séparées du mouvement professionnel. Il est vrai que ce nivellement réduit les difficultés qui surgissent en général au cas de fusion d'associations variées, résultant des différences matérielles et des différences en ce qui concerne l'attribution des prestations à leurs membres: d'autre part, — l'apauvrissement général des organisations professionnelles subjugue ces organisations aux influences des partis politiques qui ne résigneront pas si aisément d'une plate-forme aussi commode d'activité parmi les masses ouvrières, telles que les organisations collectives du type d'unions professionnelles. Par conséquent, l'espoir de consolider le mouvement professionel en Pologne est pour le moment très faible.

BIBLIOTEKA
Nr. 545
Min. Pracy i Opieki Społ.

SPIS RZECZY.

	Źródła	1
I.	Zagadnienie ustroju ruchu zawodowego	6
II.	Ustrój ruchu zawodowego na Ziemiach Polskich przed odzyskaniem Niepodległości (1889 — 1918).	9
III.	Warunki rozwoju ruchu zawodowego w Niepodległej Polsce (1918—1927)	26
IV.	Klasowy ruch zawodowy	35
V.	Narodowy ruch zawodowy	60
VI.	Chrześcijański ruch zawodowy	67
VII.	Związki żółte	70
VIII.	Wpływy poszczególnych ugrupowań związkowych	71
IX.	Zagadnienie zespolenia ruchu zawodowego	86
X.	Zakończenie	91
	Résumé	92

545 KPiP
1100545
1100545